

KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej

ROK LI

KWIECIEŃ–CZERWIEC 2023

2/2023

Redakcja:

ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. nacz.)

mgr Małgorzata Wiczorkowska

mgr Monika Zielonka

dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)

75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26

e-mail: kkwd@interia.pl

Skład i łamanie:

Magdalena Florianowicz

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska

75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)

e-mail: kuria@koszalin.opoka.org.pl, www.diecezjakoszalin.pl

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2023

ISSN 1734-9621

Druk:

Zakład Poligraficzny Polimer

ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Orędzie papieża Franciszka na LX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 30 kwietnia 2023 r., IV Niedziela Wielkanocna „Powołanie: łaska i misja”	6
Orędzie papieża Franciszka na 109. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy „Wolni, aby wybrać: migrować, czy pozostać”	10
Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego 2023	14
Orędzie papieża Franciszka na III Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych	18
Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Ubogich	21

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat w sprawie rekognicji kanonicznej doczesnych szczątków Rodziny Ulmów	30
Stanowisko Rady Stałej KEP w kontekście nadchodzących wyborów	31
Komentarz Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży	34
List pasterski KEP dotyczący beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci	35
Akt Poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny	40

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia	44
Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego	44
Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego	45
Zwolnienia i nominacje	46
II. Komunikaty, zaproszenia, listy, homilie i wystąpienia	49
Zaproszenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego na święcenia diakonatu i prezbiteratu	49
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza Krzyżma, Koszalin, 7 kwietnia 2023 r.	50
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego. Liturgia Męki Pańskiej, Kołobrzeg, 7 kwietnia 2023 r.	55

Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzieskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza św. za Ojczyznę w Uroczystość NMP Królowej Polski i 232. Rocznicy Konstytucji 3 Maja, Koszalin, 3 maja 2023 r.	60
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzieskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza św. z udzieleniem święceń prezbiteratu, Koszalin, 20 maja 2023 r.	66
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzieskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza św. z okazji 32. rocznicy poświęcenia Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej oraz Diecezjalnej Pielgrzymki Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej, Góra Chełmska, Koszalin, 3 czerwca 2023 r.	71
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzieskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza św. w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, Kołobrzeg, 8 czerwca 2023 r.	75
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzieskiego Zbigniewa Zielińskiego. Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, Kołobrzeg, 10 czerwca 2023 r.	79
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego	86

Z ŻYCIA DIECEZJI

I. Wydarzenia w diecezji	96
40-lecie Biblioteki Parafialnej w Trzciance oraz inauguracja Muzeum Parafialnego	96
XL Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Trzciance	97
Marsz dla Życia i Rodziny	99
XXX Piesza Pielgrzymka ze Słupska na Górę Chełmską	100
Diecezjalna Pielgrzymka Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej	101
Kantata <i>Dekalog</i>	103
400-lecie tytułu kościoła w Róży Wielkiej	104
IX Odpust Kaszubski	105
XXIII Pielgrzymka Świętych Gór	106
II. Kronika wydarzeń z diecezji	107
III. Kronika żałobna	125

Stolica Apostolska

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
na LX Światowy Dzień Modlitw o Powołania,
30 kwietnia 2023 r., IV Niedziela Wielkanocna
„Powołanie: łaska i misja”

Drodzy bracia i siostry, umiłowana młodzieży!

Już po raz sześćdziesiąty obchodzimy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, ustanowiony przez św. Pawła VI w 1964 r., podczas Soboru Watykańskiego II. Ta opatrnościowa inicjatywa ma na celu pomóc członkom Ludu Bożego, osobiście i we wspólnocie, odpowiedzieć na wezwanie i na misję, jaką Pan powierza każdemu z nich w dzisiejszym świecie, z jego ranami i nadziejami, wyzwaniem i osiągnięciami.

W tym roku proponuję wam refleksję i modlitwę, którym będzie przewodził temat „Powołanie: łaska i misja”. Jest to cenna okazja, aby ze zdumieniem odkryć na nowo, że powołanie Pana jest łaską, jest bezinteresownym darem, a jednocześnie jest zadaniem podążania naprzód, wyjścia, aby nieść Ewangelię. Jesteśmy powołani do wiary dającej świadectwo, która silnie łączy życie łaską, poprzez sakramenty i kościelną komunie z apostołstwem w świecie. Chrześcijanin ożywiany Duchem jest gotów na wyzwania, jakie stawiają peryferie egzystencjalne i jest wrażliwy na ludzkie dramaty, pamiętając zawsze, iż misja jest dziełem Boga i nie dokonuje się sama, ale w kościelnej komunii, razem z braćmi i siostrami, i pod przewodnictwem Pasterzy. To bowiem od zawsze i na zawsze pozostaje marzeniem Boga: abyśmy żyli z Nim w komunii miłości.

„Wybrani przed założeniem świata”

Apostoł Paweł rozpościera przed nami wspaniałą perspektywę: w Chrystusie Bóg Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1,4–5). Są to słowa, które pozwalają nam zobaczyć życie w jego pełnym znaczeniu: Bóg „poczyna” nas na swój obraz i podobieństwo i chce, abyśmy byli Jego dziećmi: zostaliśmy stworzeni przez Miłość, dla miłości i z miłością, i zostaliśmy stworzeni, by miłować.

W trakcie naszego życia to wezwanie, wpisane w głębię naszej istoty i niosące w sobie tajemnicę szczęścia, dociera do nas, dzięki działaniu Ducha Świętego, zawsze w nowy sposób. Oświeca ono naszą inteligen-

cję, umacnia naszą wolę, napelnia nas zachwytem i rozpala nasze serca. Czasami wkracza w sposób wręcz niespodziewany. Tak było ze mną 21 września 1953 r., kiedy udając się na doroczne święto uczniowskie poczułem przynaglenie, by wejść do kościoła i przystąpić do spowiedzi. Ten dzień zmienił moje życie i ukształtował je w sposób, który trwa do dziś. Jednakże Boże wezwanie do złożenia daru z siebie przychodzi stopniowo, poprzez pewien proces: w zetknięciu się z sytuacją ubóstwa, w chwili modlitwy, za sprawą jasnego świadectwa Ewangelii, poprzez lekturę, która otwiera nasze umysły, gdy słuchamy słowa Bożego i słyszmy, że jest ono skierowane do nas, lub też dzięki radzie, udzielonej przez brata lub siostrę, którzy nam towarzyszą, albo w czasie choroby czy żałoby... Pomysłowość Boga, który nas powołuje jest nieskończona.

A Jego inicjatywa i Jego darmowy dar czekają na naszą odpowiedź. Powołanie jest „przeplataniem się wyboru Boga i ludzkiej wolności” [1], jest relacją dynamiczną i pobudzającą, w której rozmówcami są Bóg i ludzkie serce. Dar powołania jest więc niczym boskie ziarno, które kiełkuje w glebie naszego życia, otwiera nas na Boga i otwiera nas na innych, abyśmy mogli dzielić się z nimi znalezionym skarbem. Oto podstawowa struktura tego, co rozumiemy pod pojęciem powołania: Bóg powołuje miłując, a my, wdzięczni, odpowiadamy miłując. Odkrywamy, że jesteśmy synami i córkami umiłowanymi przez tego samego Ojca, a między sobą rozpoznajemy się jako bracia i siostry. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, kiedy wreszcie wyraźnie „zobaczyła” tę rzeczywistość, wykrzyknęła: „Nareszcie znalazłam moje powołanie, moim powołaniem jest miłość! Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele... W sercu Kościoła, mojej Matki, będę miłością!” [2].

„Jestem misją na tej ziemi”

Boże wezwanie, jak powiedzieliśmy, zawiera w sobie posłanie. Nie ma powołania bez misji. I nie ma szczęścia i pełnej realizacji siebie bez ofiarowania innym nowego życia, które znaleźliśmy. Boże wezwanie do miłości jest doświadczeniem, którego nie można przemilczeć. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!”, wołał św. Paweł (1 Kor 9,16). Natomiast Pierwszy List św. Jana zaczyna się w następujący sposób: „To, cośmy usłyszeli, widzieli, kontemplowali i czego dotykaliśmy – to znaczy, że Słowo stało się ciałem – głosimy także wam, aby radość nasza była pełna” (por. 1,1–4).

Pięć lat temu w Adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate* zwracałem się do każdego ochrzczonego i ochrzczonej słowami: „Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję” (nr 23). Tak, ponieważ każdy z nas, bez wyjątku, może powiedzieć: „Ja jestem misją na tej ziemi, i dlatego znajduję się na tym świecie” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 273).

Wspólną misją wszystkich nas, chrześcijan, jest świadczenie z radością, w każdej sytuacji, postawą i słowem, o tym, czego doświadczamy przebywając z Jezusem i w Jego wspólnotcie, jaką jest Kościół. A to przekłada się na uczynki materialnego i duchowego miłosierdzia, na gościnnie i łagodny styl życia, zdolny do bliskości, współczucia i czułości, na przekór kulturze odrzucenia i obojętności. Bycie bliźnim, niczym Dobry Samarytanin (por. Łk 10,25–37), pozwala nam zrozumieć „sedno” powołania chrześcijańskiego: naśladowanie Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby służyć, a nie po to, żeby Jemu służono (por. Mk 10,45).

To zaangażowanie misyjne nie wynika jedynie z naszych zdolności, zamiarów czy planów, ani też z naszej woli, czy nawet z wysiłku włożonego w praktykowanie cnót, ale z głębokiego doświadczenia Jezusa. Tylko wtedy możemy stać się świadkami Kogoś, Życia, i to czyni nas apostołami. Wtedy rozpoznajemy siebie „jako naznaczonych ogniem przez tę misję oświecania, błogosławienia, ożywiania, podnoszenia, uzdrawiania, wyzwiania” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 273).

Ewangeliczną ikoną tego doświadczenia są dwaj uczniowie z Emaus. Po spotkaniu z Jezusem zmartwychwstałym zwierają się sobie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32). W nich możemy zobaczyć, co to znaczy mieć „pałające serca, stopy w drodze” [3]. Taką nadzieję pokładam również w kolejnych Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie, na które czekam z radością, a których temat brzmi: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1,39). Niech każdy i każda z nas czuje się wezwany, by wstać i pójść z pośpiechem, z pałającym sercem!

Wezwani razem: powołani

Święty Marek ewangelista opowiada o momencie, w którym Jezus wezwał do siebie dwunastu uczniów, każdego po imieniu. Ustanowił ich, aby z Nim byli i posłał ich, żeby głosili, leczyli choroby i wypędzali złe duchy (por. Mk 3,13–15). Pan kładzie w ten sposób fundamenty swojej

nowej Wspólnoty. Tych Dwunastu pochodziło z różnych środowisk i zawodów i nie należeli do najważniejszych kategorii społecznych. W dalszej części Ewangelie mówią nam o kolejnych powołaniach, jak choćby o powołaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów, których Jezus posyła po dwóch (por. Łk 10,1).

Kościół to właśnie *Ekklesia*, a ten grecki termin oznacza: zgromadzenie osób wezwanych, powołanych, aby tworzyć wspólnotę uczniów i uczennic misjonarzy Jezusa Chrystusa, zobowiązanych do dzielenia się ze sobą Jego miłością (por. J 13,34; 15,12) i do szerzenia jej wśród wszystkich, aby nadeszło Królestwo Boże.

W Kościele wszyscy jesteśmy sługami i służebnikami, stosownie do różnych powołań, charyzmatów i posług. Powołanie do daru z siebie w miłości, wspólne dla wszystkich, rozwija się i realizuje w życiu świeckich chrześcijan, zaangażowanych w budowanie rodziny jako małego Kościoła domowego, i w odnawianie różnych środowisk społecznych zaczynem Ewangelii; w świadectwie konsekrowanych mężczyzn i kobiet, wszystkich oddanych Bogu za swoich braci i siostry jako zapowiedź Królestwa Bożego; w wyświęconych szafarzach (diakonach, prezbiterach, biskupach) ustanowionych dla służby Słowa, modlitwy i komunii świętego Ludu Bożego. Każde powołanie w Kościele w pełni ujawnia swą prawdę i bogactwo, tylko w relacji ze wszystkim pozostałymi powołaniami. W tym sensie Kościół jest symfonią powołaniową, w której wszystkie powołania są zarazem harmonijnie zjednoczone i odrębne, i razem „wyruszają”, aby promieniować w świecie nowym życiem Królestwa Bożego.

Łaska i misja: dar i zadanie

Drodzy bracia i siostry, powołanie jest darem i zadaniem, źródłem nowego życia i prawdziwej radości. Niech inicjatywy modlitewne i animacyjne, związane z tym Dniem, wzmocnią świadomość powołaniową w naszych rodzinach, wspólnotach parafialnych i wspólnotach życia konsekrowanego, stowarzyszeniach i ruchach kościelnych. Niech Duch zmartwychwstałego Pana przebudzi nas z apatii i obdarzy współczuciem i empatią, abyśmy każdego dnia żyli odrodzeni jako dzieci Boga Miłości (por. 1 J 4,16) i sami stawali się kreatywni w miłości: zdolni do niesienia życia szczególnie tam, gdzie panuje wykluczenie i wyzysk, nędza i śmierć. Aby obszary miłości mogły się poszerzać [4], a Bóg mógł coraz bardziej królować w tym świecie.

Niech w tej drodze towarzyszy nam modlitwa ułożona przez św. Pawła VI na I Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 11 kwietnia 1964 r.:

„O Jezu, Boski Pasterzu dusz, który powołałeś Apostołów, aby ich uczynić rybakami ludzi, pociągnij ku Sobie gorące i szlachetne dusze młodych, aby uczynić ich Twoimi naśladowcami i sługami; uczyni ich uczestnikami Twojego pragnienia powszechnego odkupienia, (...) otwórz przed nimi horyzonty całego świata, (...) ażeby, odpowiadając na Twoje wołanie przedłużali tu, na ziemi, Twoją misję, budowali Twoje Ciało Mistyczne, którym jest Kościół, i byli «solą ziemi» i «światłością świata»” (Mt 5,13).

Niech wam towarzyszy i chroni was Maryja Dziewica. Z moim błogosławieństwem.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 30 kwietnia 2023 roku, w IV Niedzielę Wielkanocną.

Przypisy:

- [1] Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (2018), na temat: „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania”, nr 78.
- [2] Rękopis B, w: *Dzieje duszy*, Kraków 1984, s. 192.
- [3] Por. Orędzie na 97. Światowy Dzień Misyjny (25 stycznia 2023).
- [4] „Dilatur spatia caritatis”: Św. Augustyn, *Mowa* 69: PL 5, 440.441.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na 109. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy „Wolni, aby wybrać: migrować, czy pozostać”

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiejsze przepływy migracyjne są wyrazem złożonego i wieloaspektowego zjawiska, którego zrozumienie wymaga dokładnej analizy wszystkich aspektów charakteryzujących różne etapy doświadczenia migracyjnego, od wyjazdu po przyjazd, w tym ewentualny powrót. Pragnąc wnieść swój wkład w ten wysiłek odczytywania rzeczywistości, postanowiłem poświęcić Orędzie z okazji 109. Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy tematowi wolności, która zawsze powinna naznaczać wybór opuszczenia własnej ziemi.

„Wolni by wyjechać, wolni by pozostać” – taki tytuł nosiła inicjatywa solidarnościowa promowana kilka lat temu przez Konferencję Epi-

skopatu Włoch, jako konkretna odpowiedź na wyzwania współczesnej migracji. A z mojego stałego wsłuchiwania się w głos Kościołów partykularnych wynika, że zapewnienie takiej wolności jest rozpowszechnioną i wspólną troską duszpasterską.

„Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić»” (Mt 2,13). Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu nie była wynikiem wolnego wyboru, podobnie, jak nie było nim również wiele migracji, które nazaczyły historię ludu Izraela. Migracja powinna być zawsze dobrowolną decyzją, ale w rzeczywistości, w bardzo wielu przypadkach, również dzisiaj, tak nie jest. Konflikty, klęski żywiołowe, czy też po prostu niemożność godnego i dostatniego życia we własnej ojczyźnie, zmuszają miliony osób do wyjazdu. Już w 2003 r. św. Jan Paweł II podkreślał, że „tworzyć konkretne warunki sprzyjające pokojowi znaczy – w odniesieniu do migrantów i uchodźców – poważnie zadbać o zabezpieczenie przede wszystkim prawa do nieemigrowania, to znaczy do godnego życia w pokoju we własnej ojczyźnie” (*Orędzie na 90. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, 3).

„Zabrali też swe trzody i swój dobytek, który nabyli w Kanaanie. Tak przybył Jakub do Egiptu wraz z całym potomstwem” (Rdz 46,6). To właśnie z powodu dotkliwego głodu Jakub i cała jego rodzina zostali zmuszeni do schronienia się w Egipcie, gdzie syn Jakuba, Józef zapewnił im przetrwanie. Prześladowania, wojny, zjawiska atmosferyczne i nędza należą do najbardziej widocznych przyczyn współczesnych przymusowych migracji. Migranci uciekają z powodu biedy, ze strachu, z rozpacz. Aby wyeliminować te przyczyny i tym samym położyć kres przymusowej migracji, potrzebujemy wspólnego zaangażowania wszystkich, każdego zgodnie z jego zakresem obowiązków. Zaangażowania, które zaczyna się od zadania sobie pytania, co możemy uczynić, ale także czego należy zaprzestać. Musimy dążyć do powstrzymania wyścigu zbrojeń, kolonializmu gospodarczego, rabowania cudzych zasobów, dewastowania naszego wspólnego domu.

„Wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,44–45). Ideał pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej wydaje się bardzo daleki od dzisiejszej rzeczywistości! Aby migracja stała się prawdziwie wolnym wyborem, musimy dążyć do zapewnienia każdemu sprawiedliwego udziału w dobru wspólnym, poszanowania praw

podstawowych i dostępu do integralnego rozwoju człowieka. Tylko w ten sposób będzie można dać każdemu szansę na godne życie i na spełnienie osobiste oraz w życiu rodzinnym. To jasne, że główne zadanie spoczywa na krajach pochodzenia migrantów i na tych, którzy nimi rządzą. Są oni wezwani do prowadzenia dobrej polityki, przejrzystej, uczciwej, dalekowzrocznej i służącej wszystkim, a zwłaszcza najsłabszym. Rządzącym należy jednak stworzyć ku temu odpowiednie warunki, bez ograbiania ich z własnych zasobów naturalnych i ludzkich oraz bez ingerencji sił zewnętrznych, skoncentrowanych na faworyzowaniu interesów nielicznych. Tam zaś, gdzie warunki pozwalają na wybór: migrować, czy pozostać, trzeba też zagwarantować, że decyzja ta będzie świadoma i przemyślana. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której wielu mężczyzn oraz wiele kobiet i dzieci pada ofiarą niebezpiecznych złudzeń lub pozbawionych skrupułów handlarzy.

„W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności” (Kpł 25,13). Obchody jubileuszu dla narodu izraelskiego stanowiły akt zbiorowej sprawiedliwości: każdy mógł „powrócić do pierwotnej sytuacji – dzięki przekreśleniu wszelkiego długu, zwróceniu ziemi i daniu możliwości cieszenia się na nowo wolnością właściwą członkom Ludu Bożego” (*Katecheza*, 10 lutego 2016 r.). Zbliżając się do Jubileuszu 2025 roku, dobrze przypomnieć sobie ten aspekt obchodów jubileuszowych. Potrzebny jest wspólny wysiłek poszczególnych państw i wspólnoty międzynarodowej, aby zapewnić każdemu prawo do nieemigrowania, czyli możliwość życia w pokoju i godności na własnej ziemi. Jest to prawo, które nie zostało jeszcze skodyfikowane, ale które ma fundamentalne znaczenie. Jego zagwarantowanie należy rozumieć jako współodpowiedzialność wszystkich państw wobec dobra wspólnego, które wykracza poza granice państwowe. Trzeba bowiem pamiętać, że ponieważ zasoby świata nie są nieograniczone, to rozwój krajów biedniejszych gospodarczo zależy od zdolności do dzielenia się, jaką można wypracować między wszystkimi państwami. Dopóki prawo to nie zostanie zagwarantowane – a droga ku temu jest daleka – jeszcze wielu będzie musiało wyjechać w poszukiwaniu lepszego życia.

„Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,35–36). Te słowa brzmią jak nieustanna przestroga, by w migrancie rozpoznawać nie tylko brata lub siostrę w potrzebie, ale samego Chrystusa, pukającego do naszych drzwi.

Dlatego też pracując nad tym, aby każda migracja mogła być owocem wolnego wyboru, jesteśmy wezwani do najwyższego szacunku wobec godności każdego migranta. Oznacza to towarzyszenie i kierowanie ruchami migracyjnymi w najlepszy możliwy sposób, budowanie mostów, a nie murów, poszerzanie kanałów bezpiecznej i regularnej migracji. Gdziekolwiek zdecydujemy się budować naszą przyszłość, w kraju, w którym się urodziliśmy czy gdzie indziej, ważne, by zawsze znalazła się tam wspólnota gotowa przyjąć, chronić, promować i integrować wszystkich, bez różnicowania i bez pomijania kogokolwiek.

Proces synodalny, który podjęliśmy jako Kościół, prowadzi nas do dostrzegania w osobach najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo – a jest wśród nich wielu migrantów i uchodźców – szczególnych towarzyszy podróży, których należy miłować i otaczać opieką jako braci i siostry. Tylko podążając razem możemy dojść daleko i osiągnąć wspólny cel naszej podróży.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 maja 2023 r.

Modlitwa

Boże, Ojczy wszechmogący
daj nam łaskę rzetelnego zaangażowania się
na rzecz sprawiedliwości, solidarności i pokoju,
aby wszystkie Twoje dzieci miały zapewnioną
wolność wyboru migracji lub pozostania.

Daj nam odwagę, byśmy demaskowali
wszystkie okrucieństwa naszego świata,
walczyli z wszelką niesprawiedliwością,
która niszczy piękno Twoich stworzeń
i harmonię naszego wspólnego domu.

Wspieraj nas mocą Twego Ducha,
abyśmy mogli okazać Twoją czułość
każdemu migrantowi, którego stawiasz na naszej drodze
i szerzyli w sercach i w każdym środowisku
kulturę spotkania i troski.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA **na Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego 2023**

Drodzy bracia i siostry! „Niech się rozleje sprawiedliwość i pokój” – jest to tegoroczny temat Ekumenicznego Czasu dla Stworzenia, zainspirowany słowami proroka Amosa: „Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość niech się wyleje jak nie wysychający potok!” (5,24).

Ten wyrazisty obraz Amosa mówi nam, czego pragnie Bóg. Bóg chce, aby panowała sprawiedliwość, która jest tak istotna dla naszego życia jako dzieci stworzonych na obraz Boga, jak woda dla naszego przetrwania fizycznego. Ta sprawiedliwość musi wylać się tam, gdzie jest potrzebna, a nie ukrywać się zbyt głęboko lub zniknąć jak woda parująca, zanim będzie mogła nas utrzymywać. Bóg chce, aby każdy starał się być sprawiedliwy w każdej sytuacji, aby zawsze starał się żyć zgodnie z Jego prawami i w ten sposób umożliwiał pełny rozkwit życia. Kiedy szukamy najpierw królestwa Bożego (por. Mt 6,33), utrzymując właściwą relację z Bogiem, rodzajem ludzkim i przyrodą, wówczas sprawiedliwość i pokój mogą płynąć jak niewyczerpany strumień czystej wody, karmiąc ludzkość i wszystkie stworzenia.

W piękny letni dzień w lipcu 2022 roku rozważałem te sprawy podczas mojej pielgrzymki nad brzegiem jeziora św. Anny w prowincji Alberta w Kanadzie. Jezioro to było i jest miejscem pielgrzymek dla wielu pokoleń rdzennej ludności. Jak powiedziałem przy tej okazji, przy akompaniamencie bębnow: „Ileż to serc przychodziło tu spragnionych i bez tchu, obciążonych ciężarami życia, i to nad tymi wodami znalazło pocieszenie i siłę, aby iść naprzód! Także tu, zanurzeni w dzieło stworzenia, możemy usłyszeć jeszcze jeden bijący rytm, matczyne rytm ziemi. I tak jak tętno dziecka, począwszy od łona matki, jest zharmonizowane z jej tętnem, tak też, aby wzrastać jako istoty ludzkie, musimy dopasować rytmy życia do rytmów stworzenia, dającego nam życie” [1].

W tym Czasie dla Stworzenia skupmy się na tych rytmach serca: naszym, naszych matek i babć, pulsie serca stworzenia i rytmie serca Boga. Dziś nie są one zharmonizowane, nie biją razem w sprawiedliwości i pokoju. Zbyt wielu nie może pić z tej potężnej rzeki. Wysłuchajmy zatem apelu, by stanąć po stronie ofiar niesprawiedliwości środowiskowej i klimatycznej oraz zakończyć tę bezsensowną wojnę ze stworzeniem.

Widzimy skutki tej wojny w wielu wysychających rzekach. „Ponieważ tak rozległe stały się pustynie wewnętrzne, na świecie mnożą się

zewnątrzne pustynie” – powiedział kiedyś Benedykt XVI [2]. Rozpasany konsumpcjonizm, napędzany przez samolubne serca, zakłóca obieg wody na naszej planecie. Nieokiełznane wykorzystanie paliw kopalnych i wycinanie lasów powoduje wzrost temperatur i poważne susze. Przerażające niedobory wody coraz częściej dotykają nasze domy, od małych wspólnot wiejskich po duże metropolie. Ponadto grabieżcze gałęzie przemysłu wyczerpują i zanieczyszczają nasze źródła wody pitnej, stosując ekstremalne praktyki, takie jak szczelinowanie hydrauliczne w celu wydobycia ropy i gazu, niekontrolowane megaprojekty wydobywcze i intensywne hodowla zwierząt. „Siostra woda”, jak nazywa ją święty Franciszek, jest rozgrabiana i staje się „towarem podlegającym prawom rynku” (Enc. *Laudato si'*, 30).

Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) stwierdza, że pilne działania na rzecz klimatu mogą zapewnić, iż nie przegapimy okazji do stworzenia bardziej zrównoważonego i sprawiedliwego świata. Możemy i musimy zapobiec, aby nie doszło do gorszych konsekwencji. „Wiele można zrobić!” (tamże, 180), jeśli, podobnie jak wiele strumieni i potoków, w końcu połączymy się w potężną rzekę, aby nawadniać życie naszej wspaniałej planety i naszej ludzkiej rodziny na rzecz przyszłych pokoleń. Połączmy ręce i podejmijmy odważne kroki, aby sprawiedliwość i pokój mogły płynąć po całej Ziemi.

Jak możemy wnieść swój wkład do potężnej rzeki sprawiedliwości i pokoju w tym Czasie dla Stworzenia? Co możemy uczynić, zwłaszcza jako Kościoły chrześcijańskie, aby uzdrowić nasz wspólny dom w taki sposób, żeby na nowo tętnił życiem? Musimy podjąć decyzję o przemianie naszych *serc*, naszego *stylu życia* i *polityki publicznej*, które rządzą naszymi społeczeństwami.

Po pierwsze, wnieśmy swój wkład do tej potężnej rzeki poprzez przemianę naszych serc. Jest to niezbędne, jeśli ma się rozpocząć jakkolwiek inna przemiana. Jest to „nawrócenie ekologiczne”, do którego dokonania wezwał nas św. Jan Paweł II: odnowienie naszej relacji ze stworzeniem, tak abyśmy nie traktowali go już jako przedmiotu wyzysku, ale wręcz przeciwnie, cenili je jako święty dar od Stwórcy. Uświadammy sobie zatem, że holistyczne podejście wymaga od nas praktykowania ekologicznego szacunku w czterech wymiarach: wobec Boga, wobec naszych bliźnich dnia dzisiejszego i jutrzejszego, względem całej przyrody i względem nas samych.

Odnosząc się do pierwszego z tych wymiarów, Benedykt XVI wskazał na pilną potrzebę zrozumienia, że Stworzenie i Odkupienie

są nierozłączne: „Odkupiciel jest Stwórcą i jeśli my nie głosimy Boga w całej tej Jego wielkości – jako Stwórcy i Odkupiciela – pomniejszamy również znaczenie samego odkupienia” [3]. Stworzenie odnosi się do tajemniczego i wspaniałego Bożego aktu stworzenia tej majestatycznej i pięknej planety i tego wszechświata z niczego, a także do skutku tego działania, wciąż trwającego, którego doświadczamy jako niewyczerpanego daru. Podczas liturgii i osobistej modlitwy w „wielkiej katedrze stworzenia” [4] wspominamy Wielkiego Artystę, który tworzy jakże wiele piękna i zastanawiamy się nad tajemnicą, wypływającej z miłości, decyzji stworzenia kosmosu.

Po drugie, przychyńmy się do przepływu tej potężnej rzeki, zmieniając nasz styl życia. Wychodząc od wdzięcznego podziwu dla Stwórcy i stworzenia, wyrażmy skruczę za nasze „grzechy ekologiczne”, jak zauważa mój brat, Patriarcha Ekumeniczny Bartłomiej. Grzechy te wyządzają szkodę światu przyrody, a także naszym braciom i siostram. Z pomocą łaski Bożej podejmijmy styl życia, w którym jest mniej odpadów i mniej niepotrzebnej konsumpcji, zwłaszcza tam, gdzie procesy produkcyjne są toksyczne i niezrównoważone. Starajmy się najbardziej, jak to możliwe zwracać uwagę na nasze nawyki i wybory gospodarcze, aby wszyscy mogli poczuć się lepiej: nasi bliźni, gdziekolwiek się znajdują, a także nasze wnuki. Współpracujmy z nieustannym Bożym dziełem stwórczym poprzez wybory pozytywne: wykorzystując zasoby tak oszczędnie, jak to możliwe, praktykując radosną wstrzeźliwość, utylizując i przerabiając odpady na surowce wtórne oraz korzystając z coraz bardziej dostępnych produktów i usług, które są odpowiedzialne ekologicznie i społecznie.

Wreszcie, aby potężna rzeka nadal płynęła, musimy zmienić *politykę publiczną*, która rządzi naszymi społeczeństwami i kształtuje życie dzisiejszej i przyszłej młodzieży. Polityka gospodarcza, która sprzyja skandalicznemu bogactwu nielicznych, a warunkom degradacji dla wielu, oznacza koniec pokoju i sprawiedliwości. Oczywiście jest, że najbogatsze narody zaciągnęły „dług ekologiczny” (*Laudato si'*, 51) [5]. Światowi przywódcy uczestniczący w szczycie COP28, planowanym w Dubaju w dniach od 30 listopada do 12 grudnia bieżącego roku, muszą wysłuchać nauki i rozpocząć szybką i sprawiedliwą przemianę, aby zakończyć erę paliw kopalnych. Zgodnie ze zobowiązaniami podjętymi w ramach porozumienia paryskiego, mającymi na celu ograniczenie groźby globalnego ocieplenia, nonsensem jest zezwalanie na dalszą eksplorację i rozbudowę infrastruktury paliw kopalnych. Podnieśmy

głos, aby powstrzymać tę niesprawiedliwość wobec ubogich i naszych dzieci, które poniosą najgorsze skutki zmian klimatycznych. Apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, aby działali zgodnie z tymi wytycznymi, dotyczącymi społeczeństwa i przyrody.

Inna perspektywa równoległa jest specyficzna dla zaangażowania Kościoła katolickiego na rzecz synodalności. W tym roku zakończenie Czasu dla Stworzenia, 4 października, w święto św. Franciszka, zbiegnie się z otwarciem Synodu o Synodalności. Podobnie jak rzeki zasilane tysiącem małych strumieni i większych potoków, proces synodalny, który rozpoczął się w październiku 2021 r., zaprasza wszystkich członków na poziomie osobistym i wspólnotowym, do zgromadzenia się w majestatycznej rzece refleksji i odnowy. Cały Lud Boży jest zaproszony do angażującego procesu dialogu i nawrócenia synodalnego.

Podobnie jak dorzecze rzeki z wieloma dopływami, dużymi i małymi, Kościół jest wspólnotą niezliczonych Kościołów lokalnych, wspólnot zakonnych i stowarzyszeń, które czerpią z tej samej wody. Każde źródło wnosi swój unikalny i niezastąpiony wkład, aż wszystkie wpłyną do ogromnego oceanu miłosiernej miłości Boga. Tak jak rzeka jest źródłem życia dla środowiska, które ją otacza, tak nasz Kościół synodalny musi być źródłem życia dla wspólnego domu i wszystkich, którzy w nim mieszkają. I tak jak rzeka daje życie różnym gatunkom zwierząt i roślin, tak Kościół synodalny musi dawać życie, siejąc sprawiedliwość i pokój w każdym miejscu, do którego dociera.

W lipcu 2022 roku w Kanadzie wspominałem Jezioro Galilejskie, gdzie Jezus uzdrowił i pocieszył bardzo wielu ludzi, i gdzie ogłosił „rewolucję miłości”. Dowiedziałem się, że jezioro św. Anny jest również miejscem uzdrowienia, pocieszenia i miłości, miejscem, które „przypomina nam, że braterstwo jest prawdziwe, jeśli łączy tych, którzy są od siebie daleko, że orędzie jedności, które Niebo zsyła na ziemię, nie lęka się różnic i zaprasza nas do komunii, do komunii różnic, aby wyruszyć razem, ponieważ wszyscy – wszyscy! – jesteśmy pielgrzymami w drodze” [6].

W tym Czasie dla Stworzenia, jako idący za Chrystusem na naszej wspólnej drodze synodalnej, żyjmy, pracujmy i módlmy się, aby nasz wspólny dom znów obfitował w życie. Niech Duch Święty nadal unosi się nad wodami i prowadzi nas, abyśmy „odnowili oblicze ziemi” (por. Ps 104,30).

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 13 maja 2023 r.

Przypisy:

- [1] *Homilia nad jeziorem św. Anny*, Kanada, 26 lipca 2022 r.
- [2] *Homilia wygłoszona z okazji inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005 r.
- [3] Rozmowa w katedrze w Bressanone, 6 sierpnia 2008 r.
- [4] *Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego*, 21 lipca 2022 r.
- [5] „Istnieje bowiem prawdziwy «dług ekologiczny», w szczególności między Północą a Południem, związany z mającym konsekwencje w dziedzinie ekologii brakiem równowagi handlowej oraz z nieproporcjonalnym wykorzystywaniem zasobów naturalnych, jakiego niektóre kraje dopuszczały się w dziejach” (*Laudato si'*, 51).
- [6] *Homilia nad jeziorem św. Anny*, Kanada, 26 lipca 2022 r.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na III Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych

Drodzy bracia i siostry!

„Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie” (Łk 1,50): oto temat III Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych. Temat ten prowadzi nas ponownie do błogosławionego spotkania młodej Maryi z Jej starszą krewną Elżbietą (por. Łk 1,39–56). Napelniona Duchem Świętym, kieruje ona do Matki Bożej słowa, które tysiące lat później nadają rytm naszej codziennej modlitwie: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (w. 42). A Duch Święty, który już zstąpił na Maryję, skłania Ją do odpowiedzi poprzez *Magnificat*, w którym obwieszcza, że miłosierdzie Pana rozciąga się z pokolenia na pokolenie. Duch Święty błogosławi i towarzyszy każdemu owocnemu spotkaniu między różnymi pokoleniami, między dziadkami a wnukami, między młodymi a osobami starszymi. Bóg pragnie bowiem, aby tak jak Maryja z Elżbietą, młodzi radowali serca starszych i czerpali mądrość z ich doświadczeń życiowych. Ale przede wszystkim Pan pragnie, abyśmy nie pozostawiali osób starszych samym sobie, abyśmy nie spychali ich na margines życia, co niestety zdarza się dziś nazbyt często.

To piękne, że w tym roku obchody Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych i Światowe Dni Młodzieży przypadają blisko siebie. Obydwa wydarzenia mają za temat „pośpiech” Maryi (por. w. 39) w wydarzeniu nawiedzenia Elżbiety, a tym samym prowadzą nas do refleksji nad więzią między młodymi a osobami starszymi. Pan ufa, że młodzi

spotykając się z nimi przyjmą wezwanie do pielęgnowania pamięci i rozpoznają w nich dar przynależności do większej historii. Przyjaźń osoby starszej pomaga młodemu człowiekowi nie sprowadzać życia do terażniejszości i pamiętać, że nie wszystko zależy od jego zdolności. Z kolei dla osób starszych obecność osoby młodej otwiera nadzieję, że to, co przeżyli, nie zostanie utracone, a ich marzenia zostaną zrealizowane. Krótko mówiąc, nawiedzenie Elżbiety przez Maryję i świadomość, że miłosierdzie Pana jest przekazywane z pokolenia na pokolenie, ujawniają, że nie możemy iść dalej – a nawet zbawić się – sami, i że interwencja Boga zawsze objawia się w całości, w dziejach ludu. Mówi o tym sama Maryja w *Magnificat*, radując się w Bogu, który dokonuje nowych i zaskakujących cudów, będąc wierny obietnicy danej Abrahamowi (por. w. 51–55).

Aby lepiej przyjąć styl Bożego działania pamiętajmy, że czas musi być przeżywany w pełni, ponieważ największe rzeczywistości i najpiękniejsze marzenia nie są realizowane w jednej chwili, ale poprzez rozwój i dojrzewanie: w drodze, w dialogu, w relacji. Dlatego ci, którzy skupiają się tylko na tym, co doraźne, na własnych korzyściach, które należy osiągnąć szybko i zachłannie, na „wszystkim i teraz”, tracą z oczu działanie Boga. Natomiast Jego plan miłości obejmuje przeszłość, terażniejszość i przyszłość, obejmując i łącząc pokolenia. Jest to projekt, który wykracza poza nas samych, ale w którym każdy z nas jest ważny, a przede wszystkim wezwany do wyjścia poza swoje ograniczenia. Dla najmłodszych jest to kwestia wyjścia poza doraźność, w której zamyka nas rzeczywistość wirtualna, często odwracająca uwagę od konkretnych działań. Dla najstarszych jest to kwestia nie rozpamiętywania słabnących sił i nie żałowania utraconych możliwości. Patrzymy w przyszłość! Dajmy się kształtować łasce Bożej, która z pokolenia na pokolenie uwalnia nas od bezruchu w działaniu i żalu za przeszłością!

W spotkaniu Maryi i Elżbiety, młodych i starych, Bóg daje nam swoją przyszłość. Droga Maryi i gościnność Elżbiety otwierają bowiem drzwi do objawienia się zbawienia: poprzez ich uścisk Jego miłosierdzie wkracza z radosną łagodnością w ludzką historię. Chciałbym zatem zaprosić wszystkich do zastanowienia się nad tym spotkaniem, co więcej, do zamknięcia oczu i wyobrażenia sobie, jak w migawce, tego uścisku między młodą Matką Boga a starszą matką św. Jana Chrzyciela; do przedstawienia go sobie w myśli i uwidocznienia w sercu, do utrwalenia go w duszy jako świetlistej ikony wewnętrznej.

Zachęcam także, abyśmy przeszli od wyobraźni do konkretności, czyniąc coś, aby objąć uściskiem dziadków i osoby starsze. Nie zostawiamy ich samymi. Ich obecność w rodzinach i wspólnotach jest cenna, daje nam świadomość, że dzielimy to samo dziedzictwo i jesteśmy częścią ludu, w którym strzeże się korzeni. Tak, to właśnie osoby starsze przekazują nam naszą przynależność do świętego Ludu Bożego. Kościół podobnie, jak społeczeństwo ich potrzebują. Przekazują oni teraźniejszości przeszłość, która jest niezbędna do budowania przyszłości. Czcijmy ich, nie pozbawiamy siebie ich towarzystwa i nie pozbawiamy ich naszego, nie pozwólmy, by byli odrzuceni!

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych pragnie być małym, delikatnym znakiem nadziei dla nich i dla całego Kościoła. Dlatego ponawiam moje zaproszenie do wszystkich – diecezji, parafii, stowarzyszeń, wspólnot – aby obchodzić go, koncentrując się na przepelniającej radości z ponownego spotkania między młodymi a osobami starszymi. Wam młodym, którzy przygotowujecie się do wyjazdu do Lizbony, lub będziecie przeżywać Światowe Dni Młodzieży w waszych miejscowościach, chciałbym powiedzieć: zanim wyruszyście, odwiedźcie swoich dziadków, odwiedźcie samotną osobę starszą! Jej modlitwa będzie was strzegła i będziecie nosić w sercu błogosławieństwo tego spotkania. Proszę was, starsi, abyście towarzyszyli modlitwą młodym, którzy wkrótce będą świętować ŚDM. Ci ludzie młodzi są odpowiedzią Boga na wasze prośby, owocem tego, co zasialiście, znakiem, że Bóg nie opuszcza swojego ludu, ale zawsze odmładza go wyobraźnią Ducha Świętego.

Drodzy dziadkowie, drodzy starsi bracia i siostry, niech błogosławieństwo uścisku Maryi i Elżbiety dotrze do was i napełni wasze serca pokojem. Z miłością was błogosławię. A wy, proszę, módlcie się za mnie.

Rzym, u św. Jan na Lateranie, 31 maja 2023 r., w święto Nawiedzenia NMP

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na Światowy Dzień Ubogich

1. Światowy Dzień Ubogich, będący owocnym znakiem miłosierdzia Ojca, już po raz siódmy wspiera drogę naszych wspólnot. Jest to spotkanie, które Kościół stopniowo zakorzenia w swojej pracy duszpasterskiej, aby coraz bardziej odkrywać centralną treść Ewangelii. Każdego dnia jesteśmy zaangażowani w przyjmowanie ubogich, ale to nie wystarczy. Rzeka ubóstwa płynie przez nasze miasta i staje się coraz większa, aż występuje z brzegów. Ta rzeka wydaje się nas przytłaczać, tak bardzo, że wołanie naszych braci i sióstr, którzy proszą o pomoc, wsparcie i solidarność staje się coraz głośniejsze. Dlatego w niedzielę poprzedzającą uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, gromadzimy się wokół Jego Stołu, aby ponownie otrzymać od Niego dar i misję życia w ubóstwie i służenia ubogim.

„Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka” (Tb 4,7). Słowo to pomaga nam zrozumieć istotę naszego świadectwa. Zastanowienie się nad Księgą Tobiasza, mało znanym tekstem Starego Testamentu, przekonującym i bogatym w mądrość, pozwoli nam lepiej wnikać w treść, którą chce przekazać autor natchniony. Przed nami rozgrywa się scena z życia rodzinnego: ojciec, Tobiasz, wita swojego syna, Tobiasza, który ma wyruszyć w długą podróż. Stary Tobiasz obawia się, że już nigdy nie zobaczy swojego syna i dlatego zostawia mu swój „testament duchowy”. Był zesłańcem w Niniwie i jest teraz niewidomy, a więc podwójnie biedny, ale zawsze miał jedną pewność, wyrażoną przez imię, które nosi: „Pan był moim dobrem”. Człowiek ten, który zawsze ufał Panu, jak dobry ojciec chce pozostawić swojemu synowi nie tyle jakieś dobra materialne, ile świadectwo drogi, którą należy podążać w życiu, więc mówi do niego: „Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie pragnij grzeszyć ani przestępować Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości” (4,5).

2. Jak można od razu zauważyć, pamięć, o którą stary Tobiasz prosi swojego syna, nie ogranicza się jedynie do aktu pamięci czy modlitwy skierowanej do Boga. Odnosi się do konkretnych czynów, polegających na czynieniu dobrych czynów i życiu sprawiedliwym. Napomnienie to staje się jeszcze bardziej konkretne: „A wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, dawaj jałmużnę z majątności swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny!” (4,7).

Spore zdziwienie wzbudzają słowa tego mądrego starca. Nie zapomnijmy bowiem, że Tobiasz stracił wzrok właśnie wypełniwszy akt miłosierdzia. Jak sam wspomina, jego życie od najmłodszych lat było poświęcone dziełom miłosierdzia: „Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom, uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii, do Niniwy. (...) Dawałem mój chleb głodnym i ubranie nagim. A jeśli widziałem zwłoki któregoś z moich rodaków wyrzucone poza mury Niniwy, grzebałem je” (1,3.17).

Ze względu na jego świadectwo miłosierdzia, król pozbawił go całego majątku, czyniąc go całkowicie biednym. Jednak Pan nadal potrzebował go. Powróciwszy na stanowisko zarządcy, nie lękał się kontynuować swojego sposobu życia. Posłuchajmy jego opowieści, która przemawia również do nas dzisiaj: „Na naszą Pięćdziesiątnicę, to jest na Święto Tygodni, przygotowano mi wspaniałą ucztę, a ja zająłem miejsce przy stole. Zastawiono mi stół i przyniesiono liczne potrawy. Wtedy powiedziałem do mojego syna Tobiasza: «Dziecko, idź, a gdy znajdziesz kogo biednego z braci moich uprowadzonych do Niniwy, który zachowuje wierność całym sercem, przyprowadź go tu, aby jadł razem ze mną. Ja czekam, dziecko, na twój powrót»” (2,1–2). Jakże byłoby to znamienne, gdyby w Dniu Ubogich ta troska Tobiasza była również naszą troską! Gdybyśmy zaprosili na wspólny niedzielny obiad, po dzieleniu Stołu eucharystycznego. Celebrowana Eucharystia stałaby się naprawdę kryterium komunii. Z drugiej strony, jeśli wokół ołtarza Pańskiego jesteśmy świadomi, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, o ileż bardziej widoczne stałoby się to braterstwo poprzez dzielenie się świątecznym posiłkiem z tymi, którym brakuje niezbędnych środków do życia!

Tobiasz uczynił tak, jak kazał mu ojciec, ale wrócił z wiadomością, że pewien biedak został zabity i porzucony na środku rynku. Bez wahania stary Tobiasz wstał od stołu i poszedł pochować mężczyznę. Wracając do domu zmęczony, zasnął na dziedzińcu; ptasie łajno spadło mu na oczy i oślepił (por. 2,1–10). Ironia losu: czynisz uczynki miłosierdzia, a spotyka cię nieszczęście! Możemy tak myśleć, ale wiara uczy nas sięgać głębiej. Ślepotą Tobiasza stanie się jego siłą, aby jeszcze lepiej rozpoznać wiele form ubóstwa, którymi był otoczony. We właściwym czasie Pan przywróci staremu ojcu wzrok i radość z ponownego ujrzania syna Tobiasza. Kiedy nadszedł ten dzień, Tobiasz „rzucił mu się na szyję, zaczął płakać i zawołał: «Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu». I rzekł: «Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie bło-

głosławione wielkie imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci aniołowie! Niech będzie obecne nad nami wielkie imię Jego! I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego po wszystkie wieki! Ponieważ doświadczył mnie, a oto teraz widzę Tobiasza, mego syna»” (11,13–14).

3. Możemy postawić sobie pytanie: skąd Tobiasz czerpie odwagę i wewnętrzną siłę, które pozwalają mu służyć Bogu pośród pogańskiego ludu i miłować bliźniego do tego stopnia, że ryzykuje własnym życiem? Mamy do czynienia z niezwykle przykładowym: Tobiasz jest wiernym małżonkiem i troskliwym ojcem. Został zesłany daleko od swojej ojczyzny i cierpi niesprawiedliwie. Jest prześladowany przez króla i swoich sąsiadów... Pomimo, że ma takie dobre serce, zostaje poddany próbie. Jak często uczy nas Pismo Święte, Bóg nie szczędzi prób tym, którzy czynią dobro. Dlaczego? Nie czyni tego, by nas upokorzyć, lecz aby umocnić naszą wiarę w Niego.

Tobiasz w czasie próby odkrywa swoje ubóstwo, co czyni go zdolnym do zauważania ubogich. Jest wierny Prawu Bożemu i przestrzega przykazań, ale to mu nie wystarcza. Może okazać czynną troskę o ubogich, ponieważ na własnej skórze doświadczył ubóstwa. Dlatego słowa, które kieruje do swojego syna Tobiasza są jego prawdziwym spadkiem: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka” (4,7). Krótko mówiąc, kiedy stajemy przed ubogim, nie możemy odwracać wzroku, ponieważ uniemożliwilibyśmy sobie samym spotkanie z obliczem Pana Jezusa. Zwróćmy uwagę na wyrażenie: „od żadnego biedaka”. Każdy jest naszym bliźnim. Bez względu na kolor skóry, status społeczny, pochodzenie... Jeśli jestem ubogi, potrafię rozpoznać, kto naprawdę jest bratem, który mnie potrzebuje. Jesteśmy wezwani do wychodzenia naprzeciw każdemu ubogiemu i każdemu rodzajowi ubóstwa, otrząsając się z obojętności i sloganów, którymi osłaniamy iluzoryczny dobrobyt.

4. Przeżywamy moment dziejowy, który nie sprzyja zwracaniu uwagi na najuboższych. Wołanie o dostatek staje się coraz głośniejsze, podczas gdy głosy osób żyjących w ubóstwie są uciszane. Istnieje skłonność do pomijania wszystkiego, co nie pasuje do modeli życia przeznaczonych szczególnie dla młodszych pokoleń, które są najbardziej wrażliwe w obliczu mających miejsce przemian kulturowych. To, co nieprzyjemne i powodujące cierpienie, jest odsuwane na bok, podczas gdy cechy fizyczne są wywyższane, jakby były głównym celem do osiągnięcia. Rzeczywistość wirtualna zastępuje prawdziwe życie i coraz łatwiej pomylić te dwa światy. Ubodzy stają się obrazami, które mogą poruszyć

na kilka chwil, ale kiedy ich napotykamy konkretnie na ulicy, to wówczas następują irytacja i marginalizacja. Pośpiech, codzienny towarzysz życia, uniemożliwia zatrzymanie się, pomoc i troskę o drugiego człowieka. Przypowieść o dobrym Samarytaninie (por. Łk 10,25–37) nie jest opowieścią o przeszłości, ale pytaniem o teraźniejszość każdego z nas. Łatwo przekazywać zadania innym; ofiarowanie pieniędzy, aby inni prowadzili działalność charytatywną jest wielkodusznym gestem; osobiste zaangażowanie jest powołaniem każdego chrześcijanina.

5. Dziękujemy Panu, że jest tak wielu mężczyzn i kobiet żyjących poświęceniem dla ubogich i wykluczonych, dzieląc się z nimi; osób w każdym wieku i różnego statusu społecznego, którzy oddają się gościnności i angażują u boku tych, którzy są w sytuacjach marginalizacji i cierpienia. Nie są to nadludzie, ale „sąsiedzi”, których spotykamy każdego dnia i którzy w milczeniu stają się ubogimi wraz z ubogimi. Nie tylko coś dają: słuchają, prowadzą dialog, starają się zrozumieć sytuację i jej przyczyny, aby udzielić odpowiednich rad i właściwych odniesień. Zwracają uwagę na potrzeby materialne, ale także duchowe, na integralną promocję osoby. Królestwo Boże staje się obecne i widoczne w tej wielkodusznej i bezinteresownej służbie. Jest naprawdę jak ziarno, które pada na dobrą glebę życia tych ludzi i przynosi owoce (por. Łk 8,4–15). Wdzięczność dla jakże wielu wolontariuszy winna stać się modlitwą, aby ich świadectwo mogło być owocne.

6. W 60. rocznicę Encykliki *Pacem in terris* należy pilnie podjąć słowa świętego papieża Jana XXIII, który pisał, że każda istota ludzka ma „prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia” (Enc. *Pacem in terris*, 11, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. nauk. ks. Marian Radwan, Rzym–Lublin 1987, s. 273).

Jakże przed nami jeszcze wiele pracy, aby te słowa stały się rzeczywistością, także poprzez poważne i skuteczne wysiłki polityczne i legislacyjne! Pomimo ograniczeń, a niekiedy niezgodności polityki w dostrzeganiu i służeniu dobru wspólnemu, oby rozwijała się solidarność i pomocniczość tak wielu obywateli, którzy wierzą w war-

tość dobrowolnego zaangażowania i poświęcenia na rzecz ubogich. Z pewnością jest to kwestia pobudzania i wywierania presji na instytucje publiczne, aby dobrze wypełniały swoje obowiązki. Ale nie ma sensu pozostawać biernym, czekając na wszystko „z góry”: ten, który żyje w warunkach ubóstwa, również musi być zaangażowany i wspierany na drodze przemiany i odpowiedzialności.

7. Musimy niestety po raz kolejny zwrócić uwagę na nowe formy ubóstwa, które dołączają do tych opisanych już powyżej. Myślę w szczególności o ludziach żyjących w strefach wojennych, zwłaszcza o dzieciach pozbawionych spokojnej teraźniejszości i godnej przyszłości. Nikt nigdy nie może przyzwyczaić się do tej sytuacji. Nie ustawajmy w wysiłkach, aby pokój umacniał się jako dar Zmartwychwstałego Pana i owoc zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i dialogu.

Nie mogę zapomnieć o spekulacjach, które w różnych sektorach prowadzą do dramatycznego wzrostu kosztów, co czyni wiele rodzin jeszcze bardziej biednymi. Płace szybko się wyczerpują, zmuszając do niedostatku, uwłaczającego godności każdej osoby. Jeśli rodzina musi wybierać między pożywieniem a lekarstwami, to głos tych, którzy domagają się prawa do obu tych dóbr, musi zostać wysłuchany w imię godności osoby ludzkiej.

Jak możemy nie zauważyć etycznego nieładu, który cechuje świat pracy? Nieludzkie traktowanie jakże wielu pracowników i pracownic; nieadekwatne wynagrodzenie za wykonaną pracę; plaga niepewności; zbyt wiele ofiar wypadków, często z powodu mentalności, która preferuje doraźny zysk ze szkodą dla bezpieczeństwa... Przychodzą na myśl słowa św. Jana Pawła II: „pierwszą podstawą wartości pracy jest sam człowiek. (...) O ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest «dla człowieka», a nie człowiek «dla pracy»” (Enc. *Laborem exercens*, 6).

8. Ta lista, już sama w sobie dramatyczna, daje tylko częściowy obraz sytuacji ubóstwa, które są częścią naszego codziennego życia. Nie mogę pominąć w szczególności formy niedogodności, która z każdym dniem staje się coraz bardziej widoczna i dotyka świata młodzieży. Ileż jest sfrustrowanych istnień, a nawet samobójstw ludzi młodych, oszukanych przez kulturę, która prowadzi ich do poczucia „braku realizacji” i „porażki”. Pomóżmy im zareagować w obliczu tych nikczemnych podstępów, żeby każdy mógł znaleźć drogę, którą powinien podążać, aby zdobyć silną i szczerą tożsamość.

Mówiąc o ubogich, łatwo jest popaść w retorykę. Jest to również podstępna pokusa, aby zatrzymać się na statystykach i liczbach. Ubodzy są ludźmi, mają twarze, historie, serca i dusze. Są braćmi i siostrami ze swoimi zaletami i wadami, jak wszyscy inni, i ważne, aby wejść w osobistą relację z każdym z nich.

Księga Tobiasza uczy nas konkretności naszego działania z ubogimi i dla ubogich. Jest to kwestia sprawiedliwości, która zobowiązuje nas wszystkich do szukania i spotykania się nawzajem, aby wspierać harmonię niezbędną do tego, by wspólnota mogła się określać jako taka. Zainteresowanie się ubogimi nie kończy się więc na pochopnym dawaniu jałmużny. Wymaga przywrócenia właściwych relacji międzyludzkich, które zostały zniszczone przez ubóstwo. W ten sposób „nieodwracanie wzroku od biednych” prowadzi do zyskania pożytku z miłosierdzia, miłości, która nadaje sens i wartość całemu życiu chrześcijańskiemu.

9. Niech nasza troska o ubogich będzie zawsze nacechowana ewangelicznym realizmem. Dzielenie się musi odpowiadać konkretnym potrzebom drugiego, a nie uwolnieniu się od tego, co zbędne. Również w tym przypadku potrzeba rozeznania, pod przewodnictwem Ducha Świętego, aby rozpoznać prawdziwe potrzeby naszych braci, a nie nasze własne aspiracje. To, czego z pewnością pilnie potrzebują, to nasze człowieczeństwo, nasze serce otwarte na miłość. Nie zapominajmy: „Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 198). Wiara uczy nas, że każdy ubogi jest dzieckiem Boga, i że jest w nim obecny Chrystus: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

10. W tym roku przypada 150. rocznica urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na jednej ze stron swoich *Dziejów duszy* pisze ona: „Ach! Teraz pojmuję, że doskonała miłość bliźniego polega na tym, by znosić błędy innych, nie dziwić się wcale ich słabościom, budować się nawet najdrobniejszymi aktami cnót, które u nich spostrzegamy. Przede wszystkim jednak zrozumiałam, że miłość bliźniego nie powinna pozostawać zamknięta w głębi serca. «Nikt, powiedział Jezus, nie zapala pochodni, by ją wsadzić pod korzec, ale stawia ją na świeczniku, aby oświecała WSZYSTKICH, którzy są w domu». Zdaje mi się, że ta pochodnia wyobraża miłość bliźniego, która winna oświecać, rozweselać,

nie tylko moich najdroższych, ale WSZYSTKICH, którzy są w domu, nie wyłączając nikogo” (*Dzieje duszy*, Kraków 1984, s. 215).

W tym domu, jakim jest świat, każdy ma prawo być oświecony miłością, nikt nie może być go pozbawiony. Niech nieugiętość miłości św. Teresy, inspirowane nasze serca w tym Światowym Dniu, niech pomaga nam „nie odwracać twarzy od biedaka” i zawsze wpatrywać się w ludzkie i Boskie oblicze Pana Jezusa Chrystusa.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 13 czerwca 2023 r., we wspomnienie św. Antoniego z Padwy, patrona ubogich

Episkopat Polski

KOMUNIKAT
w sprawie rekognicji kanonicznej doczesnych szczątków
Rodziny Ulmów

W związku z szerokim zainteresowaniem oraz licznymi pytaniami dotyczącymi przygotowań do beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga Dzieci Archidiecezja Przemyska i Instytut Pamięci Narodowej przekazują następujące informacje.

W dniach 30 marca–1 kwietnia 2023 r. na cmentarzu parafialnym w Markowej oraz w Zakładzie Patomorfologii z Pracownią Histopatologii i Cytologii Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemysku miała miejsce tzw. rekognicja kanoniczna (czyli ekshumacja i rozpoznanie) doczesnych szczątków Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci. Została ona dokonana przez Instytut Pamięci Narodowej na wniosek Księdza Arcybiskupa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego, po uzyskaniu pozwoleń odpowiednich władz cywilnych oraz Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych. Wspomniane czynności były przeprowadzone według norm prawa cywilnego, dotyczącego ekshumacji oraz wskazań instrukcji Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych *Relikwie w Kościele: autentyczność i konserwacja*, wydanej 16 grudnia 2017 r.

Prace ekshumacyjne oraz oględziny doczesnych szczątków w obecności dwóch świadków prowadził zespół biegłych w składzie:

- Agata Thannhäuser – antropolog, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu
- dr n. med. Łukasz Szleszkowski – specjalista medycyny sądowej, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu
- Jan Jagiełło – archeolog Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej
- Wojciech Pydziński – kierownik Zakładu Patomorfologii z Pracownią Histopatologii i Cytologii Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemysku.

Stronę kościelną reprezentował Trybunał Biskupi. W pracach komisji uczestniczył również ks. dr Witold Burda, postulator procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Rodziny Ulmów. Instytut Pamięci Narodowej reprezentowali: dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa IPN oraz Joanna Sulej-Piskorz, zastępca dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Wszystkie osoby, zaangażowane w rekognicję kanoniczną, otrzymały stosowne nominacje z rąk Metropolity Przemyskiego oraz złożyły przewidziane w prawie kanonizacyjnym przysięgi.

Przeprowadzona czynności ekshumacyjne wykazały, że doczesne szczątki Rodziny Ulmów są całkowicie zeszkieletowe, pozbawione tkanek miękkich, lekkie, suche i odłuszczone, objęte zmianami erozyjnymi i nie stanowią zagrożenia epidemiologicznego.

Wyniki szczegółowych i wnikliwych oględzin sądowo-lekarskich jednoznacznie potwierdzają i odpowiadają danym archiwalnym i tym zebranych podczas kanonicznego dochodzenia diecezjalnego, dotyczącym męczeńskiej śmierci Rodziny Ulmów, poniesionej 24 marca 1944 roku w Markowej.

Po zakończeniu rekognicji doczesne szczątki zostały złożone w specjalnie przygotowanym i stosownym – wybranym przez Księdza Arcybiskupa Adama Szala – miejscu, w oczekiwaniu na moment, gdy zostaną one przewiezione do kościoła parafialnego w Markowej przy okazji beatyfikacji Rodziny Ulmów.

Miejsce dotychczasowego pochówku będzie dostępne dla osób odwiedzających cmentarz parafialny w Markowej, a grób przywrócony do pierwotnego stanu dzięki staraniom Instytutu Pamięi Narodowej.

dr Rafał Leśkiewicz

Rzecznik prasowy Instytutu Pamięi Narodowej

ks. prał. Bartosz Rajnowski

Rzecznik prasowy Archidiecezji Przemyskiej

STANOWISKO RADY STAŁEJ KEP w kontekście nadchodzących wyborów

1. Od kilku tygodni trwają w Polsce przygotowania do jesiennych wyborów parlamentarnych. Respektując „słuszną autonomię porządku demokratycznego” chcemy wyrazić nasze przekonanie, że także dziś, niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne. W czasach, gdy polityczna rywalizacja postrzegana bywa jako bezwzględna gra o władzę, za nauczaniem społecznym Kościoła, chcemy przypomnieć, że w swej najgłębszej istocie polityka jest powołaniem do miłości bliźniego, która

wyraża się w służbie na rzecz prawdy, prawa do życia, praw rodziny, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości i solidarności.

2. Spośród wielu wyzwań, o jakich słusznie debatuje dziś politycy, ich szczególnej uwadze polecić chcemy los bezbronnych, chorych i najsłabszych, budowanie szerokiej narodowej koalicji na rzecz życia, rodziny i przyszłych pokoleń, uwzględnianie słusznych społecznych i zawodowych aspiracji kobiet, ożywianie nadziei młodych, pobudzanie postaw społecznej odpowiedzialności i przedsiębiorczości, troskę o instytucje publiczne oraz bezpieczeństwo państwa.

3. Przywołując nauczanie św. Jana Pawła II – którego pamięci słusznie bronilo i broni tak wielu z nas – pragniemy też zachęcić wszystkich uczestników wyborczej rywalizacji o władzę, do ciągłego pielęgnowania szlachetnego ducha politycznej służby. Jak bowiem nauczał papież Polak: „Sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę *ducha służby*, gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są «jawne» i «czyste», zgodnie z tym, czego – zresztą słusznie – ludzie od nich wymagają. Pobudza to do otwartej walki i zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę” (*Christifideles laici*, 42).

4. Podkreślając ów szlachetny wymiar politycznej służby chcemy też – raz jeszcze – zaapelować do polityków wszystkich stronnictw o to, by tocząc swą wyborczą rywalizację, w imię odpowiedzialności za los naszej Ojczyzny unikali pokusy demagogii i populizmu, bezwzględnego dyskredytowania oponentów czy nasycania zbędnymi emocjami i tak głębokich już podziałów. Wszyscy pamiętać bowiem musimy, że celem wyborczej rywalizacji jest wybór cieszącej się możliwie szerokim poparciem władzy, która z energią służyć będzie mogła wszystkim Polakom, a nie pokonanie, czy tym bardziej zniszczenie, politycznych rywali.

5. Odpowiedzialność za kształt spraw publicznych i związane z nim społeczne postawy niosą dziś na swych barkach także media. Z wdzięcznością zatem przyjmujemy wysiłek tych dziennikarzy, którzy z wnikliwością, odsłaniają pełny i złożony obraz życia publicznego, służąc w ten sposób dobru wspólnemu, a nie poszczególnym stronom politycznych czy ideowych sporów. Chcemy też zachęcić wszystkie

media i dziennikarzy do takiego właśnie odważnego wychodzenia poza pokusę budowania uproszczonego, jednostronnego, zideologizowanego, a czasem zgoła upartyjnionego, obrazu życia społecznego. Sprawą szczególnie zaś pilną jest odrzucenie wszelkich form medialnej stygmatyzacji, która siejąc w ludzkich sercach lęk i wrogość, prowadzić może do prawdziwych tragedii i nieszczęść. Dlatego apelujemy dziś zwłaszcza do tych, którzy odpowiadają za kształt polskich mediów, by pracujący w nich dziennikarze mieli warunki do rzetelnego informowania społeczeństwa i budowania kultury dialogu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mediów publicznych, które powinny być w tym zakresie dla innych wzorem, ale także mediów prywatnych, również obdarzonych społecznym zaufaniem i wynikającą z niego odpowiedzialnością.

6. Posługa uczciwego dialogu w głęboko podzielonym społeczeństwie jest też dziś pilnym zadaniem wszystkich, którzy ze względu na wykonywany zawód czy społeczne funkcje cieszą się publicznym autorytetem i zaufaniem. Ludzie kultury, naukowcy, nauczyciele, duchowni, sportowcy, samorządowcy – wszyscy codziennie świadczyć możemy, że prezentowanie swego punktu widzenia nie wyklucza szacunku i życzliwości wobec innych.

7. W tym też kontekście, zachęcając wszystkich duchownych do odważnego podejmowania kwestii społecznych czy etycznych, przypominamy jednocześnie, że jako świadkowie Ewangelii wezwani jesteście do posługi jedności w podzielonym społeczeństwie i zachowania dystansu wobec partii politycznych. Jak podkreślał św. Jan Paweł II „partii politycznej nie można nigdy utożsamiać z prawdą Ewangelii (...) Prezbiter powinien więc pamiętać o tej względności również wtedy, gdy obywatele wyznający wiarę chrześcijańską tworzą w sposób godny pochwały partie inspirujące się w sposób otwarty Ewangelią; powinien starać się o to, by światło Chrystusa oświeciło także inne partie i grupy społeczne (por. Jan Paweł II, *Prezbiter wobec społeczności świeckich*, Audiencja generalna – 28.07.1993 r.).

8. Wyrażamy naszą wdzięczność i satysfakcję, że w różnych wymiarach życia politycznego oraz publicznego, po różnych jego stronach, nie brakuje osób mężnie przyznających się dziś do swej wiary. Dziękując za tę odwagę, jednocześnie zachęcamy by – podobnie jak w innych obszarach naszego życia – świadectwo to wyrażało się nie tylko w deklaracjach, ale także w przywołanym wyżej duchu służby i stylu uprawiania polityki opartym o szacunek dla rywali oraz cnoty roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości.

9. Zwracamy się też do wszystkich uczestników kampanii wyborczej o powstrzymanie się od instrumentalizowania Kościoła, które przybierać może zarówno formę nieuprawnionego wykorzystywania go w partykularnych rozgrywkach poszczególnych partii, jak i kształt niesprawiedliwego, obliczonego wyłącznie na antyklerykalną emocję, piętnowania. Nie raz już publicznie podkreślaliśmy, że Kościół nie jest po stronie prawicy, lewicy ani po stronie centrum, ponieważ Kościół ma swoją własną stronę; Kościół winien stać po stronie Ewangelii.

10. Wyrazamy nasze najgłębsze przekonanie, że głoszona codziennie w tysiącach polskich parafii Ewangelia ma ciągle moc przemiany polskich sumień i „oblicza tej ziemi”, pozostając tym samym owym moralnym i duchowym fundamentem, bez którego demokracja ostać się nie może. Zachęcamy do udziału w wyborach w duchu odpowiedzialności za naszą Ojczyznę.

Jasna Góra, dn. 2.05.2023 r.

KOMENTARZ

Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

Po zapoznaniu się z wynikami kwerendy przeprowadzonej przez dziennikarzy „Rzeczpospolitej” w archiwach państwowych, m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, myślę przede wszystkim o osobach skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie. Zawstydzające jest, że przez dziesięciolecia nie dostrzegaliśmy ich krzywdy i cierpienia. Jeszcze raz pragnę za to przeprosić. Byliśmy też często naiwni w postępowaniu wobec sprawców tych przestępstw. Równocześnie wstrząsające jest to, jak często dobro dzieci było lekceważone przez służby totalitarnego państwa, a ich krzywdy służyły również do wciągnięcia sprawców we współpracę z bezpieczeństwem.

Dziś jako Kościół podejmujemy działania, aby przyjąć i wysłuchać osoby skrzywdzone, a także – odpowiadając na potrzeby – udzielić im pomocy, przede wszystkim psychologicznej i duchowej. Staramy się ich szukać. Temu służy trwająca kampania informacyjna skierowana do parafii, przygotowana i realizowana przez Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i Fundację Świętego Józefa KEP, wsparta przez Radę Stałą Konferencji Episkopatu Polski. Chcemy w ten sposób zdecydowanie wyjść ze znakiem gotowości do przyjęcia i wsparcia wszyst-

kich, którzy zostali skrzywdzeni przez duchownych i konsekrowanych, także w odległej przeszłości.

Dziennikarze wykonali ogrom pracy. Ta kwerenda potwierdza konieczność dalszych badań archiwalnych w Kościele. Biskupi w marcu br. podjęli decyzję, aby powołać niezależny zespół specjalistów, którego przedmiotem badań będzie praktyka rozwiązywania problemów związanych z przestępstwami popełnionymi przez niektóre osoby duchowne wobec małoletnich w przeszłości. Wraz z moimi współpracownikami przygotowuję obecnie koncepcję jego prac, którą przedstawię biskupom na najbliższym zebraniu plenarnym KEP w czerwcu. Mam nadzieję, że badania niezależnych ekspertów pomogą Kościołowi w Polsce w uczciwym rozliczeniu się z przeszłością, uwzględniając kontekst historyczny i społeczny. Oczekują tego osoby skrzywdzone. Potrzebujemy tego jako Kościoła, aby odbudować zaufanie i wiarygodność, konieczne do realizacji naszej misji.

+ Wojciech Polak
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński, Prymas Polski
Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

LIST PASTERSKI KEP dotyczący beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci

Chrystus Pan wzywa nas do bycia Jego uczniami i postępowania na drodze ku świętości. Pragnie, abyśmy byli doskonali jak doskonały jest nasz Ojciec niebieski (por. Mt 5,48). Wezwanie to skierowane jest do wszystkich wiernych, którzy „powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości” (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele*, 40).

Pośród różnych dróg prowadzących do świętości, w szczególny sposób wyróżnia się powołanie skierowane do małżonków i rodziców. Naśladując miłość Chrystusa do Kościoła, troszczą się oni o siebie nawzajem i o swoje dzieci. Papież Franciszek podkreśla, że „uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać we dwoje” (*Gaudete et exultate*, 141). Kościół więc wskazuje na małżeństwa, które zmierzają do świętości przez sumienne wypełnianie swoich obowiązków. Są

to „święci z sąsiedztwa”, którzy żyjąc w naszym otoczeniu, są dla nas przykładem i pomocą.

Szczególnym wzorem świętości, realizowanej w życiu małżeńskim i rodzinnym są Józef i Wiktoria Ulmowie, którzy wraz z siedmiorgiem dzieci oddali życie ratując rodziny żydowskie w czasie II wojny światowej. Robili to w imię wierności Chrystusowi i zgodnie z przykazaniem miłości bliźniego. Ich heroiczna śmierć, była zwieńczeniem ofiarnej miłości realizowanej dzień po dniu, w zwyczajnych okolicznościach życia małżeńskiego i rodzinnego.

Dnia 10 września br. zostaną oni wyniesieni do chwały ołtarzy jako męczennicy. Będzie to beatyfikacja jakiej jeszcze nie było w historii Kościoła. Konsultor Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych o. François-Marie Léthel podkreśla: „Znaczenie i nowość tej beatyfikacji polega na tym, że łączy ona Józefa i Wiktorię ze wszystkimi ich małymi dziećmi, które zginęły wraz z nimi, łącznie z tym jeszcze w łonie matki” („Insieme per sempre”, *L'Osservatore Romano*, 21.03.2023 r., s. 6). Tak więc będzie to beatyfikacja bez precedensu, ponieważ po raz pierwszy cała rodzina zostanie wyniesiona na ołtarze i pierwszy raz zostanie beatyfikowane dziecko jeszcze nienarodzone.

Przygotowując się do uroczystości beatyfikacyjnej, pragniemy kontemplować ich świętość i zaczerpnąć z niej przykład dla współczesnych małżeństw i rodzin.

Niezwykła świętość w zwyczajności życia

„Trzeba zdecydować się zostać świętym! Trzeba świętych ściągnąć z obłoków i uczynić z nich ideał powszedni, normalny, dla wierzących” (ks. F. Blachnicki. *Listy więzienne*, Krościenko 1990, s. 15–16).

Rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów mieszkała na początku XX wieku w Markowej na Podkarpaciu. Cieszyli się siedmiorgiem dzieci. Józef jako głowa rodziny, troskę o najbliższych łączył z ciężką pracą na roli. Był przy tym otwarty na rozwój i zdobywanie wiedzy. Mimo trudu, jaki wkładał w prowadzenie gospodarstwa, potrafił znaleźć czas, aby oddawać się pasji fotografii, pszczelarstwu, hodowli jedwabników, introligatorstwu i sadownictwu. Sam skonstruował aparat fotograficzny i wiatrak, który służył do wytwarzania energii elektrycznej. Pasja do fotografii służyła Józefowi do utrwalania nie tylko życia najbliższych, ale również miejscowych wydarzeń, uroczystości kościelnych i rodzinnych. Robił także zdjęcia na zamówienie, portrety do dokumentów,

dzięki czemu był znany na całą okolicę. Inspirował innych nie tylko swoimi pasjami, ale ciągłą gotowością do pomocy i służenia radą.

Wiktoria Ulma, z domu Niemczak, to wzorowa, kochająca żona i matka, dbająca o dobre i katolickie wychowanie dzieci. Pochodziła z domu, gdzie kierowano się zasadą, że żaden człowiek proszący o pomoc nie może zostać odprawiony bez pomocy. Zawsze była oparciem dla swojego męża, a w chwili próby, gdy przyszło im podjąć decyzję o przyjęciu pod swój dach zagrożonych śmiercią Żydów dała świadectwo swojej miłości do innych. Starła się wprowadzać życzliwą i przyjazną atmosferę w domu, podkreślając, że rodzina powinna opierać się na wzajemnym szacunku, życzliwości i oddaniu.

Józef i Wiktoria pobrali się 7 lipca 1935 roku w miejscowym kościele. Wkrótce rodzina zaczęła się powiększać. Urodziły się kolejno: Stasia, Basia, Władziu, Franuś, Antoś i Marysia, a w chwili tragicznej śmierci Wiktoria była w stanie błogosławionym z kolejnym dzieckiem.

Swoje małżeństwo Ulmowie traktowali jako wspólnotę ludzi darzących się zaufaniem, miłością oraz dążeniem do świętości poprzez wierne wykonywanie swoich codziennych obowiązków. W ich życiu realizowała się istota sakramentu małżeństwa, w którym sam Chrystus „pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1642).

Ich ludzka miłość została przez łaskę sakramentu małżeństwa oczyszczona, doprowadzona do pełni i przez moc Ducha Świętego przenikała ich życie wiary, nadziei i miłości. Zwyczajność ich małżeństwa opierała się na prawdziwych i konkretnych gestach, poprzez które Bóg ma swoje mieszkanie w tej różnorodności darów i spotkań. Żyli obietnicami złożonymi w dzień ślubu, realizując co dzień przymierze wiernej miłości małżeńskiej. Jak stwierdził papież Franciszek podczas audiencji w dniu 28 listopada 2022 r. rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów winna być „przykładem wierności Bogu i Jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku dla ludzkiej godności”.

Wpatrując się w przykład życia małżeńskiego Józefa i Wiktorii warto postrzegać nasze domy jako miejsca, w których miłość Boża jest widzialna i osobista, gdzie przyjmuje postać konkretnych uczynków, a Chrystus jest obecny w codziennych cierpieniach, zmaganiach i radościach. Umacnia i ożywia miłość, królując swoją radością i pokojem.

Otwarcie na życie

„Podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu” (Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 28).

Józef i Wiktoria odczytali powołanie do szczególnego współuczestnictwa w stwórczym dziele Boga, przekazując życie siedmiorgu dzieciom. Mimo trudnych warunków, nie bali się przeciwności losu. Ufali Bożej Opatrzności. Wierzyli, że Bóg obdarzając życiem, daje jednocześnie siłę, aby w pełni zrealizować powołanie do rodzicielstwa.

Byli zatroskani o dobre wychowanie swoich dzieci, w oparciu o wartości ewangeliczne. Prowadzili oni życie wiary pod własnym dachem. Przekazywali dzieciom żywą wiarę poprzez przykład życia i naukę modlitwy. Dzieci uczyły się rozmawiać z Bogiem, widząc jak czynili to rodzice. W modlitwie rodzinnej odnajdywali umocnienie do ponoszenia codziennych ofiar i świadczenia o Chrystusie. Ulmowie uczyli swe dzieci okazywania Bogu czci zarówno w kościele, jak i w domu rodzinnym. Wprowadzali w przeżywanie Mszy Świętej, jak i praktykowanie miłości bliźniego.

Wiktoria jako kochająca matka, poświęcała czas swoim dzieciom, pomagając im w nauce, dbając o ich wychowanie i wykształcenie. Z przekazów świadków wiemy, że uczyła dzieci prac domowych oraz porządkowych w domu i otoczeniu, opieki nad młodszym rodzeństwem i wzajemnej troski o siebie. Cieszyła ją atmosfera miłości panująca między rodzeństwem. Obserwowała, jak tworzyły wspólnotę podczas pracy, zabawy, spacerów jak i modlitwy. Natomiast Józef uczył swoje dzieci pracy w gospodarstwie i w sadzie, odpowiadał na ich liczne pytania.

Miłość miłosierna

„Miłość zaczyna się w domu i rozwija się w domu” (Matka Teresa z Kalkuty), ale się tam nie kończy. Powinna ona promieniować na innych.

Życie Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii składało się z niezliczonych ofiar i uczynków miłości dnia codziennego. Owocem przyjęcia tego stylu życia stała się heroiczna decyzja pomocy skazanym na zagładę Żydom. Nie była ona pochopna, lecz wynikająca z lektury słowa Bożego, które kształtowało ich serca i umysły, a tym samym postawę wobec bliźniego. Biblia była dla nich autentyczną księgą życia, co potwierdzają podkreślone fragmenty Ewangelii, szczególnie przy-

powieść o Miłosiernym Samarytaninie. Ulmowie, starając się żyć jak Chrystus, realizując na co dzień przykazanie miłości, byli gotowi oddać swoje życie za bliźnich. Józef i Wiktoria zdecydowali się przyjąć ośmioro Żydów, mimo groźby kary śmierci ze strony Niemców za pomoc w ukrywaniu Żydów. Na strychu ich niewielkiego domu schroniły się trzy rodziny: Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów. Przez wiele miesięcy zapewniali im dach nad głową oraz wyżywienie, co w czasie wojny było nie lada wyzwaniem.

Ich pełna ofiarności postawa miała swój tragiczny finał 24 marca 1944 roku. Wtedy do ich domu wtargnęli niemieccy naziści, którzy w okrutny sposób rozstrzelali ukrywanych Żydów, a następnie na oczach dzieci zamordowano Józefa i Wiktorię. Dopełnieniem tragedii było zabicie dzieci. Józef i Wiktoria Ulmowie, mając absolutną świadomość ryzyka, poświęcili życie, aby ratować Żydów będących w potrzebie. Ich heroiczna postawa jest świadectwem tego, że miłość jest mocniejsza niż śmierć.

W oczekiwaniu na beatyfikację, wpatrujemy się w przykład jakże niezwykłej rodziny, która osiągała świętość w zwyczajnych okolicznościach życia. Jest ona inspiracją dla współczesnych małżeństw i rodzin. Józef i Wiktoria Ulmowie ukazują przede wszystkim piękno i wartość małżeństwa opartego na Chrystusie, gdzie Boża łaska jest fundamentem wszystkiego. Ich miłość realizowana w codzienności może również motywować do otwartości na życie oraz do wzięcia odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Heroiczna postawa miłości wobec bliźnich, powinna pobudzać nas do życia nie tyle dla własnej wygody czy chęci posiadania, ale do życia będącego darem siebie dla innych.

Przygotowując się do uroczystego wyniesienia na ołtarze Męczenników z Markowej, chciejmy zatem lepiej poznać ich rodzinę, która nie zawahała się otworzyć swoich serc dla ludzi będących w potrzebie.

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce obecni na 395. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Lidzbark Warmiński, 13.06.2023 r.

AKT POŚWIĘCENIA NIEPOKALANEMU SERCU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

O Maryjo, Matko Boga i nasza Matko, uciekamy się do Ciebie w tej godzinie cierpienia. Jesteś naszą Matką, miłujesz nas i znasz nas: nic, co nosimy w sercu, nie jest przed Tobą ukryte. Matko miłosierdzia, tak wiele razy doświadczyliśmy Twojej opatrnościowej czułości, Twojej obecności, która przywraca nam pokój, ponieważ Ty zawsze prowadzisz nas do Jezusa, Księcia Pokoju.

My jednak zgubiliśmy drogę do pokoju. Zapomnieliśmy o nauce płynącej z tragedii minionego wieku, o poświęceniu milionów poległych podczas wojen światowych. Zlekceważyliśmy zobowiązania podjęte jako Wspólnota Narodów i wciąż zdradzamy marzenia narodów o pokoju oraz nadzieje ludzi młodych. Staliśmy się chorzy z chciwości, zamknęliśmy się w nacjonalistycznych interesach, pozwoliliśmy, by sparaliżowały nas obojętność i egoizm. Woleliśmy lekceważyć Boga, żyć w naszym fałszu, podsycać agresję, niszczyć życie i gromadzić broń, zapominając, że jesteśmy opiekunami naszego bliźniego i wspólnego domu, który dzielimy. Poprzez wojnę rozszarpaliśmy ziemski ogród, grzechem zraniliśmy serce naszego Ojca, który pragnie, abyśmy byli braćmi i siostrami. Staliśmy się obojętni na wszystkich i wszystko z wyjątkiem nas samych. A teraz ze wstydem mówimy: przebacz nam, Panie!

W nędzy grzechu, w naszych trudach i słabościach, w tajemnicy nieprawości zła i wojny, Ty, Najświętsza Matko, przypominasz nam, że Bóg nas nie opuszcza, ale wciąż patrzy na nas z miłością, pragnąc nam przebaczyć i nas podnieść. To On dał nam Ciebie, a Twoje Niepokalane Serce uczynił schronieniem dla Kościoła i ludzkości. Z Bożej dobroci jesteś z nami i przeprowadzasz nas z czułością nawet przez najbardziej skomplikowane dziejowe zakręty.

Zatem uciekamy się do Ciebie, pukamy do drzwi Twego Serca, my, Twoje umiłowane dzieci, które w każdym czasie niestrudzenie nawiedzasz i zachęcasz do nawrócenia. W tej mrocznej godzinie przyjdź nam z pomocą i pociesz nas. Powtarzaj każdemu z nas: „Czyż oto nie jestem tu Ja, twoja Matka?”. Ty wiesz, jak rozplątać pęta naszego serca i węzły naszego czasu. W Tobie pokładamy nadzieję. Jesteśmy pewni, że Ty, zwłaszcza w chwili próby, nie gardzisz naszymi prośbami i przychodzisz nam z pomocą.

Tak właśnie uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, gdy przyspieszyłaś godzinę działania Jezusa i zapowiedziałaś Jego pierwszy znak w świecie. Gdy ucztą zamieniła się w smutek, powiedziałaś Mu: „Nie mają wina” (J 2,3). O Matko, raz jeszcze powtórz to Bogu, bowiem dziś zabrakło nam wina nadziei, zniknęła radość, rozmyło się braterstwo. Zagubiliśmy człowieczeństwo, zmarnowaliśmy pokój. Staliśmy się zdolni do wszelkiej przemocy i wszelkiego zniszczenia. Jakże pilnie potrzebujemy Twojej matczynej interwencji.

Przyjmij więc, o Matko, to nasze błaganie.

Ty, Gwiazdo morza, nie pozwól, byśmy zostali rozbitkami w czasie wojennej burzy.

Ty, Arko Nowego Przymierza, inspiruj plany i drogi pojednania.

Ty, „Ziemio nieba”, zaprowadź w świecie Bożą zgodę.

Ugaś nienawiść, usuń pragnienie zemsty, naucz nas przebaczenia.

Uwolnij nas od wojny, zachowaj świat od zagrożenia nuklearnego.

Królowo Różańca Świętego, rozbudź w nas pragnienie modlitwy i miłości.

Królowo rodziny ludzkiej, wskaż narodom drogę braterstwa.

Królowo pokoju, wyjednaj światu pokój.

Niech Twój płacz, o Matko, poruszy nasze zatwardziałe serca. Niech łzy, które za nas przelałaś, sprawią, że znów zakwitnie owa dolina, którą wysuszyła nasza nienawiść. I choć nie milknie zgiełk broni, niech Twoja modlitwa usposabia nas do pokoju. Niech Twoje matczyne dłonie będą ukojeniem dla tych, którzy cierpią i uciekają pod ciężarem bomb. Niech Twoje macierzyńskie objęcie pocieszy tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i swej ojczyzny. Niech Twoje bolejące Serce poruszy nas do współczucia i przynagli do otwarcia drzwi i opieki nad zranioną i odrzuconą ludzkością.

Święta Boża Rodzicielko, gdy stałaś pod krzyżem, Jezus, wskazując na ucznia obok Ciebie, powiedział Ci: „Oto syn Twój” (J 19,26): w ten sposób zawierzył Tobie każdego z nas. Następnie do ucznia, do każdego z nas, rzekł: „Oto Matka twoja” (w. 27). Matko, chcemy Cię teraz przyjąć w naszym życiu i w naszej historii. W tej godzinie ludzkość, wyczerpana i zrozpaczona, stoi wraz z Tobą pod krzyżem. I potrzebuje zawierzyć się Tobie, potrzebuje poprzez Ciebie poświęcić się Chrystusowi. Naród ukraiński i naród rosyjski, które czczą Cię z miłością, uciekają się do Ciebie, a Twoje Serce bije dla nich i dla wszystkich narodów zdziesiątkowanych przez wojnę, głód, niesprawiedliwość i nędzę.

My zatem, Matko Boga i nasza Matko, uroczyście zawieramy i poświęcamy Twojemu Niepokalanemu Sercu siebie samych, Kościół i całą ludzkość, a zwłaszcza Rosję i Ukrainę. Przyjmij ten nasz akt, którego dokonujemy z ufnością i miłością; spraw, aby ustały wojny, i zapewnij światu pokój. Niech „tak”, które wypłynęło z Twojego Serca, otworzy bramy dziejów dla Księcia Pokoju; ufamy, że poprzez Twoje Serce, nastanie jeszcze pokój. Tobie więc poświęcamy przyszłość całej rodziny ludzkiej, potrzeby i oczekiwania narodów, niepokoje i nadzieje świata. Niech za Twoim pośrednictwem Boże Miłosierdzie rozleje się na ziemię i niech słodki rytm pokoju na nowo kształtuje nasze dni. Niewiasto, któraś powiedziała Bogu „tak” i na którą zstąpił Duch Święty, przywróć pośród nas Bożą harmonię. Ożyw nasze oschłe serca, Ty, któraś jest „żywą nadziei krynicą”. Ty, któraś utkała człowieczeństwo Jezusa, uczyn nas budowniczymi komunii. Ty, która przemierzałaś nasze drogi, prowadź nas drogami pokoju. Amen.

Biskup diecezjalny

I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

DYSPENSA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

3 maja Kościół Katolicki w Polsce obchodzi Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Uroczystość ta nawiązuje do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza, w których powierzył królestwo opiece Matki Bożej. 3 maja Polska i Polacy na całym świecie obchodzą także święto narodowe upamiętniające przyjęcie w 1791 r. pierwszej w Europie i drugiej na świecie spisanej konstytucji.

Następujący po tych uroczystościach piątek, 5 maja 2023 r., jak wszystkie piątki całego roku jest dniem, który posiada charakter pokutny (kan. 1250 i 1251 KPK).

Chcąc podkreślić radość jaką niesie ze sobą świętowanie Uroczystości Matki Bożej oraz święta narodowego, a także w związku z charakterem wypoczynkowym tzw. „długiego weekendu”, kierując się dobrem duchowym Wiernych, na mocy kan. 87 §1 KPK, udzielam wszystkim Wiernym Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej i osobom przebywającym na terenie diecezji (kan. 91 KPK), dyspensy od obowiązku zachowania w dniu 5 maja 2023 r. wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych i charakteru pokutnego tego dnia, z zachowaniem wszystkich pozostałych przepisów prawa.

Korzystających z dyspensy, zachęcam do modlitwy w intencjach Ojca świętego Franciszka i praktykowania uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia bądź innych czynów pokutnych.

ks. dr Waław Łukasz
Kancierz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzescki

Koszalin, dn. 28.04.2023 r.
Znak: B23-5/23

DYSPENSA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

W czwartek, 8 czerwca 2023 r., jako wspólnota Kościoła przeżywać będziemy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, która stanowi okazję do wyrażenia w sposób publiczny naszej wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Następujący po tej uroczystości piątek, 9 czerwca 2023 r., jak wszystkie piątki całego roku, jest dniem, który posiada charakter pokutny (kan. 1250 i 1251 KPK).

Chcąc podkreślić radość, jaką niesie ze sobą świętowanie Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, a także w związku z charakterem wypoczynkowym tzw. „długiego weekendu”, kierując się dobrem duchowym wiernych, na mocy kan. 87 §1 KPK, udzielam wszystkim wiernym Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej i osobom przebywającym na terenie diecezji (kan. 91 KPK), dyspensy od obowiązku zachowania w dniu 9 czerwca 2023 r. wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i charakteru pokutnego tego dnia, z zachowaniem wszystkich pozostałych przepisów prawa.

Korzystających z dyspensy zachęcam do modlitwy w intencjach Ojca świętego Franciszka i praktykowania uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia bądź innych czynów pokutnych.

ks. dr Waław Łukasz
Kancierz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dn. 26.05.2023 r.
Znak: B23-7/23

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

zwolnieni

z obowiązków proboszcza parafii:

- 1.05.2023 ks. Igor Mackiw z parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie
- 19.06.2023 o. Arkadiusz Sojka CSsR z parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku
- 24.06.2023 o. Andrzej Marchewka SDB z parafii pw. Świętej Rodziny w Pile
- 30.06.2023 br. Waldemar Korba OFMCap z parafii pw. św. Antoniego w Wałczu

z obowiązków administratora parafii:

- 22.05.2023 ks. Andrzej Korpusik z parafii pw. św. Jana Bosko w Suchorzu

z obowiązków wikariusza parafii:

- 30.06.2023 o. Michał Wielgus CSsR z parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku
- 30.06.2023 br. Roman Łukaszewski OFMCap z parafii pw. św. Antoniego w Wałczu

z obowiązków wicedziekana:

- 19.06.2023 o. Arkadiusz Sojka CSsR w dekanacie Szczecinek

z funkcji wizytatora katechetycznego:

- 24.06.2023 o. Andrzej Marchewka SDB z parafii pw. Świętej Rodziny w Pile

z obowiązków dekanalnego ojca duchownego:

- 30.06.2023 br. Waldemar Korba OFMCap z parafii pw. św. Antoniego w Wałczu

z obowiązków diecezjalnego duszpasterza Liturgicznej Służby Ołtarza w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej:

5.06.2023 ks. Andrzej Zaniewski

z obowiązków diecezjalnego asystenta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej:

5.06.2023 ks. Andrzej Zaniewski

z obowiązków dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej:

5.06.2023 ks. Mariusz Sitko

z obowiązków diecezjalnego referenta ds. misji w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej:

5.06.2023 ks. Mariusz Sitko

z obowiązków koordynatora Pieszej Pielgrzymki Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej do Myśliborza:

5.06.2023 ks. Grzegorz Szymanowski

mianowani

proboszczem parafii:

3.05.2023 ks. Kazimierz Dullak w parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie

20.06.2023 o. Ireneusz Byczkiewicz CSsR w parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku

25.06.2023 ks. Dariusz Dynak-Michalski SDB w parafii pw. Świętej Rodziny w Słupsku

dyrektorem Instytutu Studiów Wyższych w Koszalinie:

1.01.2023 ks. Paweł Mielnik

diecezjalnym referentem ds. zakonów męskich:

1.05.2023 o. Rafał Bartłomiej Dudek OSB

kapelanem bpa seniora Edwarda Dajczaka:

25.04.2023 ks. Andrzej Zaniewski

diecezjalnym asystentem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

6.06.2023 ks. Wojciech Borkowski

dyrektorem Papieskich Dziel Misyjnych w Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

6.06.2023 ks. Jacek Dziadosz

diecezjalnym referentem ds. misji w Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

6.06.2023 ks. Krzysztof Kowal

koordynatorem Pieszej Pielgrzymki Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej do Myślborza:

6.06.2023 ks. Stanisław Wiechowski

diecezjalnym duszpasterzem Liturgicznej Służby Ołtarza w Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

6.06.2023 ks. Patryk Wojcieszak

II. KOMUNIKATY, ZAPROSZENIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA

ZAPROSZENIE BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO na święcenia diakonatu i prezbiteratu

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Miesiąc maj to czas uroczystości Pierwszej Komunii Świętej, która jest bardzo ważnym i niezwykle radosnym wydarzeniem dla dzieci, ich rodzin i naszych wspólnot parafialnych. Postawa dzieci, które pragną, aby Chrystus zamieszkał w ich sercach, inspiruje do pogłębienia naszej wiary w Boga i mocniejszego zakorzenienia we wspólnocie Kościoła.

W tym majowym czasie wyrażamy Bogu wdzięczność nie tylko za dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej, ale również za kapłanów, przez których posługę Bóg do nas przychodzi – w tym także za tych, którzy w najbliższych dniach przyjmą święcenia. **Wdzięczny Bogu za dar nowych powołań, z radością zapraszam, w najbliższą sobotę, 20 maja o godz. 11:00, do koszalińskiego kościoła katedralnego, na święcenia prezbiteratu, które przyjmie czterech diakonów naszej diecezji. Zaś w sobotę 3 czerwca o godz. 11:00, w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bobolicach, trzech kleryków koszalińskiego seminarium przyjmie święcenia diakonatu.** Gorąco zapraszam kapłanów, osoby życia konsekrowanego, wiernych świeckich i polecam Waszej szczególnej modlitewnej pamięci przystępujących do święceń prezbiteratu i diakonatu.

Pełni troski o przyszłość naszej diecezji, w modlitwach osobistych i wspólnotowych nie ustawajmy w prośbach o nowych robotników do Winnicy Pańskiej. Wyjątkowa odpowiedzialność za tę troskę spoczywa na nas kapłanach, ale do tej modlitwy zapraszam także dzieci, których szczerą modlitwa jest szczególnie miła Bogu. Bóg daje Kościołowi powołania na miarę potrzeb, jednak wyzwaniem jest usłyszenie Jego głosu i pozytywna odpowiedź, dlatego istotne znaczenie ma kapłańskie towarzyszenie młodym i pomoc w rozpoznaniu ich powołania. Cenna jest nie tylko modlitwa, ale także słowo mądrej rady i towarzyszenie im w podejmowaniu decyzji, a potem w realizacji ich powołania.

Noszę w sercu ogromną wdzięczność wobec kapłanów, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich podejmujących tę troskę o powołania kapłańskie i zakonne i z serca wszystkim błogosławię.

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Koło-brzeski

Koszalin, dn. 13.05.2023 r.
Znak: B23–6/23

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
Msza Krzyżma, Koszalin, 7 kwietnia 2023 r.

Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana. (Łk 4,18–20)

1. Dziś Wielki Czwartek. Za chwilę rozpoczyna się Triduum Sacrum. Misja Jezusa osiąga swój kulminacyjny moment. Sam Jezus powie o nim: „Czas mój jest bliski” (Mt 26,16.17). Liturgia wprowadzi nas do Jerozolimskiego Wieczernika, w którym świętować będziemy Paschę.

Zanim jednak to nastąpi, jak we wszystkich katedrach świata tak w naszej koszalińskiej katedrze, matce kościołów naszej diecezji, celebrowana jest Msza Krzyżma gromadząca prezbiterów, którzy wraz ze swoim biskupem odnawiają przyrzeczenia kapłańskie.

Przyprowadziło nas tu kapłaństwo i wspólne podążanie za Chrystusem po wielkopostnych drogach. W tej perspektywie jeszcze bardziej odkrywamy bogactwo wspólnoty Kościoła, który jako nauczycielka i matka prowadzi nas do samego serca Boga.

Niepowtarzalny jest klimat tej Mszy Świętej, która pozwala nam księżom wrócić do swych korzeni i nadać naszemu kapłaństwu nową siłę! Dokonuje się to w szczególny sposób w odnowieniu przed biskupem kapłańskich przyrzeczeń: „chcę pobożnie i z wiarą odprawiać misteria Chrystusa na chwałę Boga i dla uświęcenia ludu chrześcijańskie-

go zgodnie z tradycją Kościoła, chcę pilnie i mądrze spełniać posługę słowa, głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary, chcę naśladować przykład Chrystusa, Dobrego Pasterza, i nie szukając własnej korzyści troszczyć się o zbawienie ludzi, chcę coraz ściślej jednozczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, i razem z Nim samego siebie poświęcić Bogu za zbawienie ludzi” (*Mszal Rzymski*). Tak sformułowane przyrzeczenia pozwalają nam księżom na nowo odkryć istotę naszego powołania. Dlatego ten dzień jest dla nas tak ważny, dlatego ten dzień jest tak wielki! Podkreślając jego znaczenie, Ojciec święty i episkopaty poszczególnych krajów co roku piszą na ten dzień list do kapłanów. Przy tej okazji warto także wspomnieć, tchnące miłością i troską o kapłański stan, *Listy do moich braci kapłanów* Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego – pisane także z więzienia. I nie jest to wcale historia przeszłości, dociera to do nas, gdy współcześnie czytamy więziennicze listy kardynała Georga Pella.

Do tego wyzwaniem w głębszym przeżywaniu tych misterii są okoliczności czasu, w którym przyszło nam żyć. One mobilizują i intensyfikują nasze wysiłki. I tak jeszcze niedawno, w pandemii, mówiliśmy o tych celebracjach wypowiadając tęsknotę za obrzędami, których zabrakło, a w ciszy wyludnionych świątyń, ale w centrum Kościoła – mistycznego ciała Chrystusa pytaliśmy się o to, czym dla nas jest kapłaństwo, czym dla nas jest Eucharystia, zwarzywszy, że dostęp do nich był ograniczony. Wielu z nas odczuwało, że Bóg chciał nam pomóc się obudzić z naszego letargu, rozpieszczenia, niedoceny skarbu, który został nam dany. Czy z tego doświadczenia wyszliśmy mądrzejsi, bogatsi – także my księża? Jakby tego było mało, spadło na nas następne doświadczenie wojny za wschodnią granicą, która ciągle zbiera krwawe żniwo. I stały się drugie narodziny solidarności – nie tej związkowej, zawodowej, ale głęboko międzyludzkiej. Tu wydaje się, że – mimo krytycznych głosów – lekcja z miłości bliźniego nieźle odrobiona.

2. Kapłaństwo misją uświęcania

Kapłaństwo to z jednej strony odkrycie radości uczestnictwa w niezwykłej misji Chrystusa, który jest naszym Mistrzem. Odkrycie misji uświęcania siebie, ale także i innych poprzez sprawowane sakramenty i możliwość bycia w przestrzeni prawd i wartości, które są ponadczasowe. Ale jest też fascynujące odkrycie niezwykłego daru duchowego ojcostwa i duszpasterskiej troski, która rodzi pasterza owiec, pasterza

który widzi także owce zabłąkane. Dzisiaj warto określić te obszary zagubienia, po to by je dostrzec i skutecznie im zaradzić. Ma ono różne wymiary: jednego razu przybiera postać bezradności, a innego razu objawia się w agresji intelektualnej czy nawet fizycznej, o czym przypomniał nam świetnie zrealizowany film *Ksiądz* o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki.

Albo historia z 21 marca 1940 r., kiedy w Wielki Czwartek kapłani więzieni w KL Stutthof odprawiają, mimo zakazu, Mszę św., a nazajutrz w Wielki Piątek zostają za to rozstrzelani!

Albo współcześnie, jak w historii zakażonego koronawirusem 72-letniego księdza Giuseppe Berardelliego, który zmarł w szpitalu po tym, gdy zrezygnował z ofiarowanego mu przez parafian respiratora, poprosił, by podłączono do niego kogoś młodszego. Historię kapłana opisywały włoskie media nazywając jego gest „chrześcijańskim heroizmem”.

Dzisiejszy dzień jest szansą do odczytania w kapłaństwie i Eucharystii największego daru kochającego serca Boga wypełnianego przez ludzi dla ludzi. Żeby jednak do tego dojść, trzeba odkryć Bożą miłość, której one są darem. Cieszy mnie zawsze stawianie nam duchownym wysokiej poprzeczki, bo to oznacza, że wiele od nas oczekują. Czy sami od siebie potrafimy wymagać – parafrazując słowa św. Jana Pawła II – nawet gdyby inni od nas nie wymagali?

3. Dary Wieczernika – Dar Eucharystii i kapłaństwa służebnego

Mówimy, że Wielki Czwartek jest dniem Eucharystii i kapłaństwa. To kolejna cenna lekcja tego wielkiego czasu, bo Komunia to jedność budowana na fundamencie miłości: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Uwydatni to jeszcze bardziej ryt umycia nóg wpisany w liturgię Wieczerny Pańskiej: „Jeżeli Ja, wasz Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi” (J 13,14.15).

W Wielki Czwartek Jezus Chrystus zaprasza nas do Wieczernika na nowo. To początek liturgicznej drogi Paschy, w której On sam chce odnowić w nas pełnię darów Wieczernika. Słowa Jego misji dla nas brzmią przecież: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (por. Mt 28,19–20).

W Wieczerniku mają swój początek największe dary Naszego Zbawiciela dla Kościoła. Tam przecież Jezus Chrystus w dzień przed swoją męką ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Tam w osiem dni

po swoim Zmartwychwstaniu dwukrotnie powiedział do Apostołów: „Pokój wam!” (J 21,19–20) i dał im Ducha, aby odpuszczali grzechy. W Wieczerniku pierwsza wspólnota Kościoła poznała macierzyńską moc wstawiennictwa Maryi, tam też zaczęła realizować wolę Pana, aby służba Apostołów pod zwierzchnictwem Piotra była przekazywana w następstwie sukcesji. Tam wreszcie zstąpił Duch Święty ze swoimi charyzmatami i dał uczniom władzę zwiastowania Ewangelii z kerygmatyczną mocą, aby wspólnota chrześcijańska wzrastała. Jest to razem siedem wielkich darów, które Bóg związał z „salą na górze”, z Wieczernikiem.

*Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.
Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.
Zakosztujcie i poznajcie tej Wieczery smak,
z obfitości boskich darów bierzcie pełnię łask.
Nakarmieni Chlebem Żywym wnieśmy Panu pieśń.
Bóg żyjący i prawdziwy [niechaj] strzeże naszych serc.*

4. Dary Wieczernika – Dar pokoju i odpuszczenia grzechów

Ta sama uświęcona wieczernikowa komnata staje się sceną kolejnych dwóch darów Pana Jezusa. Jest to najpierw dar pokoju od ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Pokój Chrystusowy jest owocem miłości Bożej aż po ofiarę z siebie samego. Dlatego świat nie może nam dać takiego pokoju. Tylko Chrystus Pan daje ten niezwykły dar: „Pokój mój daję wam, nie tak jak daje świat” (J 14,27). Otrzymujemy go zawsze na Eucharystii. Razem z darem pokoju daje Pan w Wieczerniku dar przebaczenia grzechów. Wspominamy o nim w Niedzielę Miłosierdzia, odczytując stosowny tekst Ewangelii: „Weźmijcie Ducha Świętego: którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22–23). W tej chwili Zbawiciel technął mocą Ducha, aby Kościół udzielał odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty. I to dzięki kapłanom ten wspaniały dar może trwać w Kościele dla dobra tyłu braci i sióstr.

Przypominamy sobie z wdzięcznością słowa Apostoła o wielkim charyzmacie święceń kapłańskich, którego jesteśmy uczestnikami: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14) wraz z zachętą: „abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1,6).

Hasło duszpasterskiego programu „Wierzę w Kościół Chrystusowy” zachęca nas, byśmy jako kapłani coraz bardziej działali w namaszczeniu przez Ducha Świętego dla umacniania wspólnoty wiernych nam powierzonych. W dzień kapłańskiego święta kieruję do Was Bracia podziękowanie za Wasz pasterski trud!

Zakończenie

Św. Jan Paweł II w swoim *Liście do kapłanów* z roku 2005 napisał: „szczególną radość sprawia mi doroczne, duchowe spotkanie w Wielki Czwartek, w dniu, w którym miłość Chrystusa wyraziła się «do końca», w dniu Eucharystii, w dniu naszego kapłaństwa”. Był to ostatni z serii tych listów i dlatego stał się dla nas jakby ostatnią wolą świętego papieża wraz z przesłaniem: „jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny»; słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekuracyjną, ale «formułą życia»”.

Wpisują się w papieskie nauczanie, zapraszam abyśmy: „udali się do Wieczernika, wraz z Chrystusem i Apostołami, aby sprawując Eucharystię *In Cena Domini* odnaleźli ten korzeń, który zespala Eucharystię Chrystusowej Paschy i nasze sakramentalne kapłaństwo dziedziczone po Apostołach” (*List do kapłanów*, 1990). Te wspaniałe i niezwykle dary zostały złożone w nasze ręce, abyśmy zawsze się o nie troszczyli i o nie dbali jak o najcenniejszy skarb. Zostały nam dane, aby tchnąć w nas zapał do kapłańskiej misji dzielenia się wiarą z naszymi parafianami. Nosimy jednak ten skarb w naczyniach glinianych. Dlatego całą ufność pokładamy w Panu, który nas umacnia. Przecież „od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją” (Jan Paweł II, *Ecc Euch*, 1).

W Wielki Czwartek, zgromadzeni w naszym diecezjalnym wieczerniku wzywając Bożej pomocy radujmy się na nowo odkrywanym darem kapłaństwa, bo:

*W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa,
weselmy się w Nim i radujmy! Amen.*

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
Liturgia Męki Pańskiej, Kołobrzeg, 7 kwietnia 2023 r.

Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata.

Czcigodne prezbiterium, osoby życia konsekrowanego, przedstawiciele katechetów, grup duszpasterskich, ruchów i stowarzyszeń, siostry i bracia w Chrystusie zgromadzeni w kołobrzeszkiej bazylice.

1. Wymowa Wielkiego Piątku

Dziś dzień pasji. Wypełnia się czas Jezusa. Liturgia prowadzi nas z jerozolimskiego Wieczernika na Golgotę, dotąd górę przekleństwa, a teraz górę zbawienia, które dokonało się tu mocą śmierci Bożego Syna. W południe świat wstrzymuje oddech, jakby dopiero teraz spostrzegł, że uśmiercił samego Boga. Dociera do nas pytanie Zbawcy: „Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił? W czymem zasmucił albo w czym zawinił? Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący, Tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący?” (pieśń wielkopostna).

Po epidemicznym zatrzymaniu ponownie zapełniają się drogi krzyżowe świata, ta w Jerozolimie, rzymskim koloseum – na kalwariach świata – tyle ich jest. Wyruszali wierni w dużych bazylikach i małych kapliczkach. Szli także ze świadectwem wiary ulicami miast, które były świadkami wielkopiątkowych misteriiw niepozostawiających nikogo obojętnym, przechodząc obok sklepów, mijając duże centra handlowe i biurowce. Były też tak popularne ekstremalne drogi krzyżowe.

Od południa w kościołach odprawiane są uroczyste liturgie Męki Pańskiej, w czasie których odczytuje się Mękę Pańską oraz adoruje Krzyż, któremu dzisiaj oddaje się taką cześć, jak Chrystusowi Eucharystycznemu poprzez klęknięcie. „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata” rozlega się śpiew obwieszczający cud Krzyża. Odpowiedzią jest ujmujący melodią i słowami śpiew: „Krzyżu święty, nade wszystko, Drzewo przenajszlachetniejsze! W żadnym lesie takie nie jest, Jedno na którym sam Bóg jest. Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, Rozkoszny owoc nosiło” (pieśń wielkopostna).

2. Krzyż wpisany jest w życie człowieka

Bóg poddał się cierpieniu, aby także, a może przede wszystkim, w cierpieniu być z człowiekiem.

Słyszałem o rozmowie Jana Pawła II z pewną młodą, śmiertelnie chorą dziewczyną. Papież spotkał ją odwiedzając jeden z rzymskich szpitali. Gdy dowiedział się o jej śmiertelnej chorobie powiedział: „w tobie cierpi sam Pan Jezus!”. Zaskoczeniem dla wszystkich była jej odpowiedź: „Ojcie święty, jeżeli to co mówisz jest prawdą, to niezwykła na mnie spoczywa odpowiedzialność!”. Oto niezwykle wyznanie osoby, która pojęła czym jest Krzyż!

Jest tym cierpieniem choroba, umieranie, cierpienie fizyczne, ale jest z nim także ludzka duchowa bieda – za nią przede wszystkim Chrystus oddał życie!

Ci, którzy nie przyjmują prawdy krzyża, ci którzy odrzucają krzyż, najczęściej nakładają go na ramiona innych. Jakże inna jest optyka ludzi, którzy pojęli krzyż i wpisali go w swoje życie.

Prymas Wyszyński aresztowany w Rywałdzie pierwsze co robi, to kreśli na ścianie 14 krzyży, które są stacjami drogi krzyżowej. To z ich rozważania czerpał nie tylko siłę do przetrwania internowania, ale także mądrość, której owocem było przygotowanie na milenium *Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*.

Przywołujemy w te dni historię Mordu Katyńskiego (1940), także poprzez obchody innych rocznic – odkrywamy ogrom krzyży naszego narodu, naszej Ojczyzny.

Mówią, że grzebiemy w ziemi, a może jest tak, że my odkrywamy miłość, która jest także w śmierci? Bo... nikt nie ma większej miłości od tej, gdy życie oddaje za przyjaciół! To właśnie dlatego ze złości nie tylko chowamy bohaterów i bliskich, ale także wspominamy ich pamięć, bo wiemy, że na ich grobach wyrosło nasze życie!

3. Historia Krzyży

Chrześcijanin to człowiek wpatrzony w Krzyż. W modlitwie. W cierpieniu. W dni zwykłe, w dni szczęśliwe i w dni trudne. Wpatrzeni w Krzyż szczególnie mocno w trakcie Świąt Wielkiej Nocy. Bo w Krzyżu zbawienie, w Krzyżu łaska, w Krzyżu uzdrowienie. Tym mocniej w Krzyż wpatrzeni, gdy świat zmagiał się z epidemią, albo z wojnami – jak trwająca za wschodnią granicą.

Krzyż przemienia – historia jednego z krzyży – krzyża papieskiego, który św. Jan Paweł II trzymał podczas Drogi Krzyżowej w Koloseum 25 marca 2005 r. Wyrzeźbił go artysta w Bieszczadach dla chorej żony. Potem w Wielki Piątek tuż przed śmiercią tulił się do niego Jan Paweł II. Dziś od krzyża ze Stefkowej czerpią moc tysiące wiernych. Wyrzeźbiony przez jej męża krzyż pomógł Janinie przetrwać najtrudniejsze chwile, a dziś stał się przedmiotem kultu dla tysięcy wiernych. Krzyż pochodził od Janiny Trafalskiej, która 26 lat chorowała, poruszała się na wózku. Miała dosyć cierpienia. I wtedy zdarzyło się to, że w TV zauważyli swój krzyż, który ofiarowała z mężem [rzeźbiarzem] biskupowi Konradowi Krajewskiemu. Papież poprosił o ten krzyż, gdy w swojej kaplicy uczestniczył w swojej ostatniej drodze krzyżowej. Gdy zobaczyła go w telewizji, powiedziała najpierw: to niemożliwe! A potem zrodziła się myśl – Jan Paweł II nadał mojemu cierpieniu inną rangę. Gdy to zobaczyłam inaczej zaczęłam patrzeć na swoje życie. Choć nie ustąpiło kalectwo, dotarło do mnie, że mam zdrowe ręce, że mogę się modlić za świat! Dzisiaj nie wyobrażam sobie życia bez tego krzyża! Dlaczego tak się dzieje, bo to jest Krzyż, który jest Miłością i czerpie swą moc ze zmartwychwstania! „Miłości bez krzyża nie znajdziecie, a Krzyża bez Miłości nie uniesiecie!” (Jan Paweł II).

Krzyż z kościoła św. Marcelego, który zatrzymał zarazę – historia niezwykłego krucyfiks z Rzymu oraz przybliży losy innych krzyży mrowych. Związany z ustaniem epidemii w XVI-wiecznym Rzymie krucyfixs z kościoła św. Marcelego na Corso trafił na Plac Świętego Piotra. Ojciec święty modlił się przed cudownym krzyżem o ustanie pandemii, towarzyszył też podczas papieskiego błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. Krzyż św. Marcelego jest uznawany przez rzymian za cudowny od 1519 r., kiedy to kościół św. Marcelego strawił pożar, a krucyfixs pozostał nieknięty. Kiedy trzy lata później Rzym został dotknięty epidemią dżumy, mieszkańcy miasta wbrew zakazom mającym ograniczyć szerzenie się zarazy wynieśli krzyż na ulice. Przez 16 dni pielgrzymował przez wszystkie dzielnice miasta, a gdzie docierał, choroba ustępowała. Kiedy powrócił do kościoła św. Marcelego, epidemia się zakończyła. Również papieże uznawali znacznie tego krucyfiks. Św. Jan Paweł II nakazał sprowadzić ten krzyż do Bazyliki św. Piotra na Wielki Post Wielkiego Jubileuszu. A zatem w ten sposób również Franciszek pokazuje nam, że w takich chwilach wiara jest najważniejsza. On wie, że moc Bożej miłości może przezwyciężyć te trudności – powiedział Radiu Watykańskiemu ks. Enrico Cassini.

Jest też Krzyż emigrantów. Papież Franciszek podczas spotkania z grupą migrantów, którzy przybyli do Rzymu z greckiej wyspy Lesbos w ramach otwarcia korytarzy humanitarnych rozpoczął spotkanie od zaprezentowania kamizelki ratunkowej, którą dostał w darze. Podobną otrzymał wcześniej od grupy ratowników. Należała do dziewczynki, która utonęła w Morzu Śródziemnym. Przekazał ją następnie dwóm Podsekretarzom w Sekcji Migrantów i Uchodźców Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka mówiąc im: „Oto jest wasza misja!”. Ta druga kamizelka należy do nieznanego migranta, który zaginął w morzu, potem Franciszek postanowił umieścić tę kamizelkę ratunkową na krzyżu, aby przypominała o nagłym zadaniu ocalenia każdego ludzkiego życia, czyli o powinności moralnej, która jednoczy wierzących i niewierzących.

W naszej diecezji dobrze znany jest też nasz, słupski krwawiący krzyż misyjny, na którym pojawiła się krew 12 marca 1982 r., w drugi piątek Wielkiego Postu – w czasie trwania stanu wojennego.

4. Recepta na przyszłość

W 1969 r. ks. Josepha Ratzingera zapytano, jak będzie wyglądał Kościół przyszłości, w niemieckiej stacji radiowej powiedział:

„Przyszłość Kościoła może wyrosnąć i wyrośnie z tych, których korzenie są głębokie i którzy żyją z czystej pełni swojej wiary. Nie wyrośnie z tych, którzy dostosowują się jedynie do mijającej chwili ani z tych, którzy tylko krytykują innych i zakładają, że sami są nieomylnymi prętami mierniczymi; nie wyrośnie z tych, którzy podejmują łatwiejszą drogę, którzy unikają pasji wiary, twierdząc, że wszystko co stawia im wymagania, co ich uraża i zmusza ich do poświęcenia siebie jest nieprawdziwe i nieaktualne, despotyczne i legalistyczne.

Ujmując to bardziej pozytywnie: przyszłość Kościoła, po raz kolejny, jak zawsze, zostanie ukształtowana przez świętych, to znaczy przez ludzi, których umysły nie zatrzymują się na hasłach dnia, ale dociekają głębiej, którzy widzą więcej niż widzą inni, ponieważ ich życie obejmuje szerszą rzeczywistość.

Bezinteresowność, która czyni ludzi wolnymi, osiąga się jedynie poprzez ciepłowość małych codziennych aktów samozaparcia. Przez tę codzienną pasję, która sama objawia człowiekowi w ilu wymiarach jest on niewolnikiem własnego ego, przez tę codzienną pasję i tylko poprzez

nią oczy człowieka powoli się otwierają. Widzi tylko na tyle, na ile przeżył i przecierpiał”.

Św. Jan Paweł II ujął to w słowach: „Miłości bez krzyża nie znajdziecie, krzyża bez miłości nie udźwigniecie”.

A papież Franciszek mówił w homilii podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową 14 kwietnia 2019 r. w Watykanie: „Z krzyżem nie można negocjować; albo się go przyjmuje, albo się go odrzuca”.

Zakończenie

Trwające obchody Świętego Triduum Męki i Zmartwychwstania Chrystusa osiągają swój punkt kulminacyjny. Od rozważania Męki Pańskiej przejdziemy do tajemnicy zmartwychwstania. „Wielbiąc Krzyż Twój, Panie Jezu, wysławiamy Twoje święte zmartwychwstanie, bo przez drzewo Krzyża przysłała radość dla całego świata” (Ps 67,2). I w ten sposób przygotowuje nas liturgia tych dni do przyjęcia prawdy najważniejszej, prawdy o pełni miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Pierwszym i najtrwalszym owocem tej miłości jest zbawienie: „A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 5,7). Zatem w dniu dzisiejszym jesteśmy wezwani do trwania przed Chrystusem Ukrzyżowanym i wsłuchanie się w Jego przesłanie. Ten dzień nie powinien mieć charakteru wyłącznie smutnego – Mękę Chrystusa rozważamy przecież w kontekście nadchodzących Świąt Zmartwychwstania. Niemniej jednak Wielki Piątek jest dniem wyciszenia i skupienia.

Módlmy się powtarzając za Andrzejem Hakenbergerem, miejskim i mariackim kapelmistrzem, który 400 lat temu, stając przed tajemnicą miłości ukrzyżowanej, słowem i muzyką tak się modlił:

*Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.
Ciało Chrystusowe, zbaw mnie,
Krwii Chrystusowa, napój mnie.
Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.
Męko Chrystusowa, pokrzep mnie.
O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.
W ranach swoich ukryj mnie.
Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.
Od złego ducha broń mnie.
W godzinę śmierci wezwij mnie.*

*I każ mi przyjść do siebie,
Abym z świętymi Twymi chwalił Cię,
„Dominum Salvatorem meum.
In saecula saeculorum”. Amen.
Niech się tak stanie! Amen!*

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
Msza św. za Ojczyznę w Uroczystość NMP Królowej Polski
i 232. Rocznicę Konstytucji 3 Maja, Koszalin, 3 maja 2023 r.

*Maryjo Królowo Polski,
jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!*

*Są królowe, które mają trony, karety, palace i suknie.
Tronem tej Królowej jest serce Polaków.*

Drodzy współbracia w kapłaństwie, czigodny Księżę Proboszczu Katedry, Księżę Kapelanie formacji mundurowych naszego regionu wraz z koncelebransami, osoby życia konsekrowanego, szanowni przedstawiciele władz z Panem Prezydentem, przedstawiciele służb mundurowych, godni najwyższego szacunku kombatanci, siostry i bracia w Chrystusie Panu! Rodacy – dziś to odniesienie nabiera szczególnego znaczenia, bo jednoczy nas na modlitwie wdzięczna miłość do Maryi Królowej Polski i do naszej Ojczyzny Polski, bo to także święto miłości kochanej Ojczyzny.

Wspominając dziś: Święto *Konstytucji 3 Maja z 1791 r. i Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości za Wolność Kościoła w Polsce i na świecie* z 1966 r. modlimy się do Boga, który „Polskę przez tak liczne wieki otaczał płaszczem potęgi i chwały, (...) osłaniał [ją] tarczą swej opieki od nieszczęść, które przygnębić ją miały” i z wdzięcznością za naszą Ojczyznę i jej historię oraz jej synów i córki, wołamy: „przed Twe ołtarze zanosim błaganie Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!”.

1. Wprowadzenie

Historia wezwania „Królowa Polski” ma swój początek w przełomie XVI i XVII w., kiedy to pewnemu włoskiemu jezuitcie objawiła się Maryja. Gdy ten chciał Ją wślawić jakimś dostojnym imieniem, usłyszał: „A dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski?”, a kiedy ten zapytał o powód takiej sugestii, Maryja miała wyjaśnić, że bardzo umiłowała ten kraj, ponieważ jego synowie kochają Ją żarliwie i ma wobec nich wielkie zamiary. Jezuitci oczywiście od razu zbadali prawdziwość tych objawień i gdy nie znaleźli niczego sprzecznego z nauką Kościoła, przekazali informację o nich swoim braciom zakonnym z Polski. Po jakimś czasie do Polski przybył też ten jezuita, któremu objawiła się Maryja i w ten sposób zaczął się szerzyć kult Maryi pod tym imieniem. Jego zwieńczeniem były śluby Jana Kazimierza, podczas których król ogłosił Maryję Królową Polski. Wiele lat później pozwolono Polakom dołożyć to wezwanie do Litanii loretańskiej.

Nie byliśmy pierwszym krajem na świecie, który ogłosił Maryję swoją królową i dołączył podobne wezwanie do litanii. Wyrzedzili nas Hiszpanie, którzy modlili się „Maryjo, Królowo Hiszpanii na Florydzie”, a także Niemcy, Francuzi i jeszcze kilka innych narodowości.

Dlaczego warto to zauważyć? Ponieważ, jeśli nie dostrzegamy, że Maryja jest królową nie tylko Polaków, możemy ulec pokusie wywyższania się nad innymi, myślenia o własnym narodzie jako lepszym, bo niby bardziej umiłowanym przez Maryję, co oczywiście nie jest prawdą. Czy Maryja, będąc matką wszystkich ludzi, mogłaby jedno swoje dziecko kochać bardziej niż inne? Nie! W Jej głowie nigdy nie pojawiła się myśl, że na przykład Polaków kocha bardziej niż Niemców. To, że wybraliśmy Ją na królową, wynika z miłości do Niej i chęci powierzenia Jej swoich spraw, a nie z potrzeby podkreślenia, że jesteśmy lepsi i szczególnie wybrani. Maryja tak naprawdę jest królową całego świata i warto o tym pamiętać, a po wezwaniu „Królowo Polski”, dodawać jeszcze „Królowo świata” i zarazem myśleć, że dla wszystkich nas znajdzie się miejsce pod jej płaszczem (o. A. Szustak OP, https://stacja7.pl/ksiazki/maryja-krolowa-polski-krolowa-nas-wszystkich/?utm_source=one_signal&utm_medium=push).

2. Konstytucja 3 Maja z 1791 r.

Największym osiągnięciem Sejmu Czteroletniego obradującego od października 1788 do maja 1792 r. było uchwalenie konstytucji. Po ujawnieniu projektu ustawy zasadniczej, którego współautorami byli Ignacy Potocki, król Stanisław August Poniatowski i ks. Hugo Kołłątaj, uaktywniła się opozycja skupiona wokół ambasadora rosyjskiego. Widać historia lubi się powtarzać! Znamienne było wówczas wystąpienie przekupionego posła kaliskiego Jana Suchorzewskiego, który wielokrotnie występował przeciwko projektowi, a który grzmiał: „nie czytałem go wprawdzie, ale, «jak mi mówiono, wywraca ona wolność polską»” [sic!]. Ostatecznie król zaprzysiągł konstytucję na ręce biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, dodając: „Przysięgałem Bogu, żałować tego nie będę”. Ustawa Rządowa została uchwalona w nadzwyczajnym trybie, przy zastosowaniu uproszczonej procedury, co uzasadnia twierdzenie, że akt ten doszedł do skutku w drodze swobodnego zamachu stanu. Protest opozycjonistów okazał się bezskuteczny. Upamiętnieniem uchwalenia konstytucji miał być kościół „najwyższej Opatrzności poświęcony”.

Dzisiaj z dumą mówimy o niej, że była pierwszą nowoczesną polską konstytucją (a trzecią na świecie, po amerykańskiej (1787) i szwedzkiej (1789) czy korsykańskiej. Patrz: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1515188,1,konstytucja-3-maja---pierwsza-czy-druga.read>). Rozpoczynając się od inwokacji: „W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynej” pobudzała społeczeństwo, a w szczególności szlachtę do realizacji reform ustrojowych. Oparła ustrój Rzeczypospolitej Polskiej na koncepcji zwierzchnictwa narodu i trójpodziału władz. W pierwszej kolejności uregulowano zagadnienia wyznaniowe, deklarując wolność wyznań, traktując jednocześnie religię katolicką jako „narodową, panującą”, co odzwierciedlało jej uprzywilejowaną pozycję w życiu publicznym. Zreformowano ustrój polityczny. Postanowienia konstytucji zapewniały dominację władzy ustawodawczej (art. VI) nad wykonawczą (art. VII). Utrzymano stanowy charakter dwuizbowego Sejmu. Wchodzący w skład Izby poselskiej posłowie (204), stali się odtąd reprezentantami całego narodu. Izba poselska jako „świątynia prawodawstwa” uzyskała rozległe kompetencje.

Konstytucja 3 Maja obowiązywała jedynie przez rok (od maja 1791 do maja 1792 r.). Stan ten został przerwany w wyniku zawiązania konfederacji targowickiej, która ją zdelegalizowała. Mimo tego stała się

symbolem dążeń do odzyskania niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej, niezależnie od przeszkód wewnętrznych i zagrożeń zewnętrznych (prof. dr hab. Marian Kallas), zaś targowica stała się symbolem narodowej zdrady!

3. Milenijny Akt oddania Polski – święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

Drugie, wspomiane dziś historyczne wydarzenie, to „Milenijny Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego” – dokument podpisany w 1000-lecie chrztu Polski m.in. przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i arcybiskupa Karola Wojtyłę.

Oryginalny tekst Aktu oraz breve papieża Pawła VI – pismo wydane z okazji uroczystości milenijnych na Jasnej Górze znajdują się w specjalnej tubie w Ołtarzu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Jasnogórskie akty ślubowania i odawania się pod opiekę Maryi mają swą genezę w ślubach króla Jana Kazimierza, złożonych w 1656 r. we Lwowie – w dobie potopu szwedzkiego. Ich odnowienia dokonał kard. Stefan Wyszyński w 1956 r. – poprzez *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*, które były swoistym programem odnowy moralnej narodu.

Z kolei w 1966 r. w częstochowskim sanktuarium razem z episkopatem kard. Wyszyński złożył milenijny akt oddania. Ten drugi dokument – był wyrazem oddania pod opiekę Maryi całego narodu, nie tylko wierzących. Tak też dzieje się rokrocznie, gdy na Jasnej Górze podczas ogólnopolskich obchodów **święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski episkopat dokonuje „Aktu zawierzenia Polski Matce Bożej”**.

Odkrywając wartość tych historycznych wydarzeń warto zauważyć ludzi, którzy współdziałając z Bożą Opatrznością je współtworzyli. W takim osobistym – i nie tylko – rachunku, o jednym z nich, o Kardynale Stefanie Wyszyńskim – Prymasie Tysiąclecia św. Jan Paweł II powiedział: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry – i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem” (23.10.1978).

4. Jakie jest nasze dziś?

Moglibyśmy powiedzieć, że historia Polski pisana jest trudnymi wydarzeniami. Bo były tam: podziały, rozbiory, kończące się niepowodzeniem powstania, czy wreszcie stanęliśmy oko w oko z dramatem światowych wojen, z których ostatnia miała wyjątkowo okrutny przebieg. Jednak wszystkie one, mimo ich bolesnego oblicza, uczyły nas niezwykłej mądrości i dawały siłę do powstania i dostrzegania tego, co się w życiu naprawdę liczy. Zastanawiające jest, że mamy z tym większe problemy, gdy cieszymy się wolnością i bezpieczeństwem.

Wielu chcących pisać współczesną historię Polski, z jakichś powodów chciałoby o tych wydarzeniach zapomnieć. W odwoływaniu się do tych trudnych, ale też pięknych, bohaterskich dziejów uwidacznia się w niektórych środowiskach jakaś dziwna nerowowość. Skąd się ona bierze?

Jeżeli prawdą jest, że historia jest nauczycielką mądrości, to myślę, że bierze się ona stąd, że te trudne doświadczenia z przeszłości z całą stanowczością odkrywają mądrość i nie pozwalają na manipulację teraźniejszością. Znamy te przypadki przekreślenia dziejowego dorobku, te głosy o anachroniczności i niedostosowaniu przyszości do nowoczesnych wyzwań!

Dające znać o sobie frustracje – odkrywają oblicze człowieka, który nie wiadomo czy bardziej nie może poradzić sobie z obecnością Boga w historii naszego narodu, czy też z brakiem wiary we własnym sercu?

A to przecież dzięki wierze i męstwu narodowych bohaterów i mężów stanu, którym dziś oddajemy hołd – wychodziliśmy z dziejowych zakrętów. Stawało się też tak i dzięki temu, że naród, Polacy w tych trudnych chwilach odkrywali na dnie naszych, zagubionych w tych historycznych komplikacjach serc, wiarę w Boga, która nas ratowała dając siły i mądrość, pozwalając ludziom narodem kierującym „zapomnieć pożytków własnych” i pomyśleć o ludzie sobie powierzonym – jak modlił się kaznodzieja sejmowy ks. Piotr Skarga.

Jak dziś zaopiekować się darem wolności? Jak dziś żyć, by nie zmarnować najcenniejszych darów? Św. Jan Paweł II powiedział: „że największym zwycięstwem zła jest bezczynność ludzi dobrych”, a ludziom młodemu zgromadzonemu na ŚDM w Rzymie w 2000 r. powiedział: „róbcie co do was należy, a rozpalicie świat!”.

Budując współczesność warto oprzeć ją na dorobku poprzednich pokoleń (tak robią firmy, które podkreślają z dumą rok powstania).

Twórcy nowej historii chcieliby zapomnieć o ks. Piotrze Skardze, o ks. Skorupce... Powie ktoś: przesada! To proszę pójść obejrzeć wozzone z rozmachem wystawy za unijne pieniądze i spróbować znaleźć w nich zdjęcia kapelanów odprawiających Msze, od których się wszystko zaczęło, proszę posłuchać dzisiejszych liderów, którzy w czasach komuny chowali się w gościnnych plebaniach, od kościoła otrzymywali pomoc w obozach internowania (sam uczestniczyłem jako ministrant w organizowaniu takiej pomocy), którzy dziś pierwsi chcą zapomnieć o tamtych chwilach przerabiając historię, jakby się bali, że coś stracą!!!

Słyszemy dziś płynące z różnych stron zachwyty nad Konstytucją 3 Maja. Mówimy, że pierwsza i wjątkowa w swoim rodzaju... Ile jednak jest w tych głosach pragnienia jej aplikacji w naszych czasach.

Nie brakuje – w ramach pluralistycznego wymądrzania się – i takich opinii, że jak w wypadku Powstania Warszawskiego tak i tu – była niepotrzebna i przysporzyła nam tylko kłopotów!!! **Polskę w otchłań nieistnienia popchnęła – i jest to niewątpliwie jeden z największych paradoksów w historii najszej Ojczyzny – chęć uratowania kraju. Lawina, którą wywołało uchwalenie Konstytucji, starła Polskę z mapy Europy na 123 trudne lata – pisze Robert Jurszo, Wirtualna Polska.**

Prezydent A. Duda w Gnieźnie: od czasu Mieszka, były dni a nawet lata gdy nie było państwa, nie było wieków, lat, a nawet dnia gdy nie było na tych ziemiach Kościoła!!!

Jak zatem żyć w tych nowych czasach, na skrzyżowaniu prawd, półprawd i narracji, jak realizować nowe wyzwania i także stawiać czoła zagrożeniom współczesności? Solidarność, gdy powstawała, [tu wszystko się zaczęło] kierując się troską o przyszłość, wiedziała, że potrzebne są fundamenty. Poprosiła na pamiętnym zjeździe niezapomnianego ks. prof. J. Tischnera, aby w tym pomógł. I napisał *Elementarz Solidarności*. A jak jest z nami dziś?

Zwycięstwa naszych przodków w dramatycznie trudnych czasach mogły być możliwe, bo oparte były na silnym fundamencie, który w przywołanym już wierszu poeta tak opisuje:

„O ty której obraz widać w każdej polskiej chacie
I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie
W rękę tego co umiera nad kołyską dzieci
I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci”.

Naszej pielgrzymce do wydarzeń historycznych powinna dziś zwłaszcza towarzyszyć pokorna wędrówka do naszego wnętrza, by zapytać „czy myślę – by użyć tego papieskiego zwrotu – Ojczyzna?”. Dlatego dziś w to święto narodowe i kościelne święto modlimy się za obdarzonych społecznym zaufaniem i za każdego z nas o mądrość i wiarę, której nic nie zastąpi i w czasach trudnych i w pokoju także! Niech zatem spełniają się słowa:

„O ty której obraz widać w każdej polskiej chacie
I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie
W ręku tego co umiera nad kołyską dzieci
I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci
Która perły masz od królów złoto od rycerzy
W którą wierzy nawet taki który w nic nie wierzy
Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami
Matko Boska Częstochowska zmiłuj się nad nami”.

Jan Lechoń – „wielki poeta, bogaty intuicyjny umysł i nieskazitelny Polak” (tak mówił 8 czerwca 1956 r. po tragicznej śmierci, nad wygnanym grobem poety w Nowym Jorku jego najwierniejszy przyjaciel – Kazimierz Wierzyński) – napisał ten wiersz z bezbrzeżnej tęsknoty za Polską i za Matką Bożą w Jej Jasnogórskim Wizerunku. To głos polskiego serca. Jak bije ono dzisiaj w nas?

Czcigodni współbracia w kapłaństwie, siostry i bracia w Chrystusie Panu! Rodacy! Niech dziś ponowione zawierzenie Maryi odnowi w nas wiarę i miłość do naszej Ojczyzny – Polski. Amen.

HOMILIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO

**Msza św. z udzieleniem święceń prezbiteratu,
Koszalin, 20 maja 2023 r.**

Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. (Mt 16,25)

Magnificencjo Księżo Rektorze wraz z całą społecznością WSD: moderatorami, profesorami, pracownikami i alumnami, czcigodni księża z księdzem proboszczem tutejszej wspólnoty i kanclerzem kurii na czele, proboszczowie wraz parafianami wspólnot, z których pochodzą

przyszli neoprezbiterzy, osoby życia konsekrowanego, drodzy rodzice przyjmujących dzisiaj święcenia i przede wszystkim wy drodzy diakoni. Gromadzi nas uroczystość udzielenia święceń kapłaństwa, który jest drugim z trzech stopni sakramentu święceń – przyjęliście przed rokiem diakonat, a następnym jest episkopat (biskupstwo). Zadaniem – nie tylko kandydatów do tych święceń – ale zgromadzonego tu Kościoła, jest zgłębienie wymowy sakramentu kapłaństwa w życiu wspólnoty wierzących. W tym z pomocą przychodzi nam mądrość Boża zawarta w Objawieniu, warto też odwołać się do naszego życiowego doświadczenia, które uwydatnić może sens kapłaństwa. Nie bez znaczenia w tych święceniach jest przywołanie historii życia każdego z Was.

1. „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”

Pan Jezus, jak przed wiekami zwrócił się do Szymona Piotra pytając go „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15–19). Was pyta: Ksawery, Maksymilianie, Marku i Michale – „czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”.

I pytał Was Chrystus Mistrz i Pan nasz nie jeden raz!

Może nawet zasmuciliście się, jak Piotr, że tyle razy zadawał to pytanie: „Czy kochasz Mnie?”.

Wy odpowiedzieliście Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.

Dlatego dziś ustami biskupa kieruje ku Wam sakramentalne słowa: „Paś baranki moje”.

Czeka Was ogrom zadań, wobec których wszyscy jesteście maculuczy. Dlatego pozwólcie, że przypomnę wam słowa skierowane do was przed rokiem: **Bóg nie powołuje zdolnych, ale uzdalnia powołanych!!!**

Poprzez pełne ducha i proroctwa słowo Boże zostaliśmy zachęcani do zgłębienia daru i tajemnicy kapłaństwa. Nasze myśli inspiruje też swoim nauczaniem Papież Franciszek, który często zwracał się do nas kapłanów, przypominając, że prezbiter nie jest funkcjonariuszem, lecz namaszczonego pasterzem dla Ludu Bożego, który ma serce współczujące i miłosierne Chrystusa dla znużonych i zmęczonych rzesz ludzkich. Papież zachęca: niech nie zgaśnie w was zdrowy niepokój, który was podtrzyma w drodze! Nie zaniedbujcie modlitwy, dbajcie o wasze życie wewnętrzne, bądźcie dyspozycyjni na codzienną formację oraz pozwólcie się podtrzymywać i pouczać przez życie duszpasterskie i Lud Boży. Musimy pozostać czujni, by nie pozwolić, aby rutyna i przecięt-

ność osłabiły dar, który Pan nam dał, tak jak Maryja zostaliśmy wezwani do oczekiwania Pana, przyjęcia Go i „zrodzenia” dla całego świata, w pewności iż „Ci co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły, biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40,31).

Także w dokumentach Kościoła znajdujemy wskazania. I tak adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis* z 1992 r., podkreśla wagę wymiaru **ludzkiego i duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego w kapłaństwie**.

2. Królowa Apostołów prowadzi do Zesłania Ducha Świętego

Kościół jako rzeczywistość nadprzyrodzona przedstawiany jest w Biblii jako „wielka tajemnica” wyrażana różnymi symbolami, między innymi w obrazie Oblubienicy zjednoczonej ze swoim Oblubieńcem (por. Ef 5,25–32). W tej miłosnej perspektywie istotą Kościoła jest mistyczne złączenie się z Chrystusem, innymi słowy: miłosna odpowiedź na dar miłości Boskiego Oblubieńca.

W dojściu do takiej odpowiedzi przoduje Maryja, tajemnicę Jej wielkiego serca odsłania na moment Jan, kiedy widzi Ją w Kanie jako Tę, która wierzy Jezusowi przed uczniami, więcej: oni uwierzą dopiero wtedy, gdy na Jej prośbę Jezus uczyni pierwszy cud.

Dzięki Maryi Oblubienicy Apostołowie zaczynają rozumieć, że nie chcą żyć bez Jezusa, a później – po Zesłaniu Ducha Świętego – będą głosić wszystkim, że nie ma życia poza Nim! **I tak Maryja prowadzi nas nie tylko do dnia Pięćdziesiątnicy, ale także do przyjęcia i skonsumowania darów Ducha Świętego!**

Dalej Maryja jest nauczycielką apostołstwa, bo jako Matka Pana ewangelizuje już od chwili poczęcia Jezusa, bowiem tak należy czytać (już Orygenes, zm. w 254 r. tak czynił) scenę Nawiedzenia; gdy jako Pełna Łaski udaje się w góry (por. Iz 52,7) do Elżbiety. Dzięki Niej – **niesionej przez Ducha Świętego i niosącej Chrystusa** – dochodzi do spotkania Jezusa z Janem i napełnienia Jana i jego matki Duchem. Nie wolno nam przeoczyć, także tego, że w kluczowych momentach historii zbawienia Ona odegrała niepowtarzalną rolę.

Dzięki Jej zgodzie Bóg staje się człowiekiem, a Ona Matką Boga; dzięki Jej *fiat* Duch Święty zstępuje na zgromadzonych w Wieczerniku. Dzięki Jej wstawiennictwu Jezus objawia swoją chwałę tak, że uwierzyli w Niego uczniowie, z kolei dzięki Jej wierze Ukrzyżowany czyni Ją Matką Kościoła reprezentowanego przez Jana. Duch napełnia zacie-

nioną już wcześniej przez Niego Maryję w dniu Pięćdziesiątnicy właśnie po to, aby odtąd w cieniu Apostołów mogła realizować swoją misję macierzyńską względem Kościoła, w tym także względem Dwunastu – i względem nas – apostołów następnych wieków i pokoleń, stając się ich Matką i Królową Apostołów (por. Ap 12,1). Dlatego powie św. Jan Paweł II „Kościół jest zarazem «maryjny» i apostołsko-Piotrowy”.

3. Wymowa kapłaństwa

Wczoraj w kaplicy seminaryjnej odbyła się uroczystość, podczas której jako kandydaci do święceń publicznie wyznaliście wiarę.

Następnie odbyły się przewidziane prawem przysięgi, m.in. wierności nauczaniu Kościoła i każdorazowemu biskupowi. Zadeklarowaliście też wolę pracy do końca życia w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Zaświadczyliście również, że święcenia przyjmujecie z własnej woli bez jakiegokolwiek przymusu.

Po każdej z przysięg powiedzieliście: „**Tak mi dopomóż Bóg i ta święta Ewangelia, której dotykam**”.

4. Posługa w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Przed rokiem, podczas święceń diakonatu, powiedziałem Wam: Bóg nie tyle powołuje zdolnych, ile uzdalnia powołanych. Dzisiaj powtarzam te słowa w nadziei, że spełnią się one jeszcze bardziej na Was.

Drodzy rodzice, dzisiejsze święcenia kapłańskie waszych synów to także szczególne wasze święto. Jak ważne jest wasze miejsce w życiu kapłana, waszego syna, mówią chociażby słowa Matki Teresy z Kalkuty, która zapytana czy chciałaby być księdzem odpowiedziała: owszem, ale jeszcze bardziej chciałabym być mamą księdza!

Podejmując wyzwania związane z rozpoczęciem waszej posługi w naszej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej razem z wami zadajemy sobie pytanie: co na progu tej posługi stanowi najważniejsze wyzwanie? Jest ich wiele i wszystkie są bardzo ważne, jednak jest takie, które w obecnym kontekście sytuacyjnym wysuwa się na pierwszy plan: to jest wierność kapłaństwu i miłość do Kościoła – także w przypadku księdza diecezjalnego tego diecezjalnego Kościoła, w którym się ona zrodziło, i któremu jest ono dedykowane.

Chcę z wami podzielić się radą, która może pomóc zrealizować te zadania, zresztą zawarte w złożonych przed chwilą przyrzeczeniach.

Otóż, jestem wdzięczny Biskupowi Edwardowi, który witając mnie przed rokiem w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej powiedział: ja pokochałem tę diecezję i proszę cię, abyś i ty ją pokochał! Te słowa brzmią mi ciągle w uszach i stanowią dla mnie ożywiające motto mojej posługi. Doświadczając skuteczności tych słów dzielę się nimi z wami i proszę i życzę: bądźcie wierni kapłaństwu i pokochajcie ten Kościół, tę diecezję, a ręczę wam, że będziecie szczęśliwi. Mówię to z własnego doświadczenia!

Zakończenie

Drodzy diakoni. Niech nie gaśnie w was zdrowy niepokój, który was podtrzyma w drodze! Nie zaniedbujcie modlitwy, dbajcie o wasze życie wewnętrzne, bądźcie dyspozycyjni na codzienną formację oraz pozwólcie się podtrzymywać i pouczać przez życie duszpasterskie i Lud Boży. Musimy pozostać czujni, by nie pozwolić, aby rutyna i przeciętność osłabiły dar, który Pan nam dał.

Zostaliśmy wezwani do przyjęcia Pana i „zrodzenia” dla całego świata, w pewności iż „Ci co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły, biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40,31).

Drodzy siostry i bracia, nas zaś zgłębianą odpowiedzialność za Kościół niech skłania każdego dnia do modlitwy za kapłanów. Amen.

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
Msza św. z okazji 32. rocznicy poświęcenia Sanktuarium
Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej oraz Diecezjalnej
Pielgrzymki Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej,
Góra Chełmska, Koszalin, 3 czerwca 2023 r.

*Przyjmijcie obraz Matki Bożej
i przygotujcie dla niego godne miejsce w waszych mieszkaniach.
W ten sposób staną się one małymi sanktuariami,
w których ten cudowny obraz będzie promieniował łaskami
i sprawi, że świętym stanie się dom rodzinny
i świętymi członkowie rodziny...*
(sługa Boży o. Józef Kentenich, Santa Maria, Brazylia w 1948 r.)

Czcigodni Księża, drogie Siostry Szensztackie, z pewnością łączy się z nami bp Paweł Cieślik honorowy Protektor Ruchu Szensztackiego w Polsce, drodzy Pielgrzymi, Czciociele Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej – córki Boga Ojca, Matki Syna Bożego i oblubienicy Ducha Świętego.

Gromadzimy się na uroczystości z racji 32. rocznicy poświęcenia tego sanktuarium przez św. Jana Pawła II. Jest to zarazem Diecezjalna Pielgrzymka Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej.

1.

Koszalińskie Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej zostało konsekrowane przez papieża Polaka 1 czerwca 1991 r. To jedyne sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na świecie poświęcone przez papieża, 32 lata temu. Po 450 latach, to miejsce powróciło do swojej pierwotnej roli, czyli sprawowania kultu maryjnego. Żadne inne z 213 sanktuariów Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej nie zostało poświęcone przez Ojca świętego. To dla nas podwójna radość.

Ojciec święty odwiedził Górę Chełmską 1 czerwca 1991 r. podczas IV Pielgrzymki po ojczyźnie.

Ksiądz Kazimierz Klawczyński wspominał, że papież rozpoczął wizytę w sanktuarium od modlitwy, a później m.in. rozmawiał z ludźmi obecnymi podczas poświęcenia. W planie wizyty tutaj nie było przewidzianego przemówienia, ale po poświęceniu odważyłem się szepnąć mu

na ucho: „Ojcie święty, może mógłby ojciec powiedzieć coś do wiernych”. Papież wygłosił wówczas słowa m.in. o deszczu. Prosił, aby on ustał i rzeczywiście, podczas Mszy Świętej przed kościołem pw. Ducha Świętego już nie padało.

Zmiany na Górze Chełmskiej nadeszły w 1972 r., gdy Ignacy Jeż – biskup Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej jako priorytet wyznaczył sobie przywrócenie temu miejscu dawnej świętości. Dzięki jego staraniom Góra wróciła do Kościoła. W latach 90. XX w., powstało tam sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej. Jest to jedno z sześciu w naszym kraju, i ponad 213 sanktuariów na całym świecie, które są identyczne (pod względem architektonicznym). Za pierwowzór uznaje się sanktuarium w Schönstatt nad Renem.

Nazwa sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej oznacza, że Maryja jest córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i oblubienicą Ducha Świętego.

Do sanktuarium przybywają tysiące pielgrzymów, turystów i spacerowiczów. Wiele matek przez lata przybywa do sanktuarium prosząc o dziecko. Często zdarza się, że po kilku latach te same kobiety wracają na szczyt góry z dziećmi, by móc podziękować za подарowaną im szansę. W ostatnim czasie siostry opiekujące się obiektem religijnym zauważyły zwiększoną liczbę mężczyzn, którzy przybywają do sanktuarium.

To miejsce jest również szczególne dla Koszalinian, ponieważ właśnie w tym miejscu były początki Koszalina.

W sanktuarium znajduje się również księga próśb i podziękowań. Od momentu przywrócenia obiektu w XX w. zapisano już ponad 30 takich ksiąg. Wierni zapisują w nich swoje prośby kierowane do Matki Bożej, ale również podziękowania, gdy zostaną one wysłuchane.

Jan Paweł II odwiedził także Górę Chełmską i poświęcił maryjne sanktuarium, o co zwrócił się pierwszy biskup diecezjalny koszalińsko-kołobrzesckiej Ignacy Jeż.

Modlitwa poświęcenia Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej na Górze Chełmskiej: „Módlmy się! Boże, który w swojej Opatrzności, kierując losami ludzi i narodów, sprawiłeś, że ponownie na tym miejscu będzie oddawana cześć Matce Twojego Syna, prosimy Cię, pobłogosław to sanktuarium i spraw, niech Jej obecność i wstawiennictwo pomaga w wychowaniu nowego człowieka na chwałę i cześć Twojego Imienia, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.

2.

Apostolat Pielgrzymującej Matki Bożej (DKK – s. Celina Junik)

Każda rocznica papieskiej pielgrzymki na Górze Chełmskiej stała się także okazją do spotkania członków Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej, który prowadzi w diecezji Ruch Szentszacki.

Niewielkie kapliczki z wizerunkiem Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej od lat trafiają do rodzin, stając się okazją do wspólnego spotkania w gronie rodzinnym i sąsiedzkim.

Jak podaje s. Celina Junik, obecnie w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej apostolat działa w 20 dekanatach i 99 parafiach. W sumie funkcjonuje 380 kręgów. Do każdego z nich należy po kilkanaście rodzin. W apostolacie działa więc co najmniej kilka tysięcy osób. Jest to, poza Żywym Różańcem, największa inicjatywa duszpasterska prowadzona w diecezji.

29 maja 2021 r. na Górze Chełmskiej rozpoczęła się także peregrinacja symbolu Ducha Świętego, który po jej zakończeniu został umieszczony w sanktuarium. W każdym sanktuarium szentszackim na świecie znajduje się taki symbol, obok Oka Opatrzności oraz Krzyża Jedności. Symbole w każdym sanktuarium pojawiają się stopniowo, z biegiem lat, w ramach prowadzonej w nich pracy formacyjnej. W naszym sanktuarium ten symbol pojawił się, kiedy w diecezji przeżywaliśmy synod i 50. rocznicę utworzenia diecezji.

Apostolat Pielgrzymującej Matki Bożej jest metodą pastoralną wyrosłą z potrzeb czasu, włączoną w duszpasterstwo Kościoła i oddziałującą na życie współczesnych ludzi.

Apostolat rozwinął się w Ruchu Szentszackim poprzez osobę i działanie brazylijskiego diakona, ojca rodziny Jana Luisa Pozzobon (1904–1985), a wraz z rozwojem Ruchu rozprzestrzenił się na całym świecie. Poprzez peregrinację obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej dotarł do szerokich kręgów osób, do rodzin, szkół, szpitali i innych instytucji. W ten sposób Matka Boża przedłuża niejako swoje działanie z sanktuarium szentszackiego i jako Wielki Misjonarz przemierza dziś współczesny świat. Peregrinacja jest oryginalną formą urzeczywistnienia ewangelizacyjnej misji Kościoła.

CELE APOSTOLSKIE Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej odpowiadają na potrzeby czasu i wydają się skutecznie trafiać w potrzeby by współczesnego człowieka. Można je opisać następująco:

– Apostolat wprowadza ludzi w kontakt z Chrystusem i Matką Bożą. Maryja, nawiedzając poszczególne rodziny wychowuje jej członków do pełni życia chrześcijańskiego.

– Duch, który ożywia peregrynację, zwłaszcza tych, którzy są za nią odpowiedzialni jest duchem przymierza miłości, ufności i wytrwałego dążenia do świętości z pomocą Matki Bożej.

– Peregrynacja jest konkretnym wkładem w ewangelizację współczesnego świata oraz w odnowę społeczeństwa.

– Peregrynacja obrazu MTA łączy się z odmawianiem modlitwy różańcowej, która pomaga wzrastać w świat wiary oraz żyć w obecności Maryi i Jej Syna.

– Matka Boża Trzykroć Przedziwna, nawiedzając w swym obrazie rodziny, pobudza ich do coraz głębszego życia sakramentalnego oraz do odkrycia wartości Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu.

– Peregrynacja obrazu MTA jest wkładem Ruchu Szentsztackiego w urzeczywistnianie ewangelizacyjnej misji Kościoła.

Sam sługa Boży o. Józef Kentenich, w Santa Maria, Brazylia w 1948 r. powiedział: „**Przyjmijcie obraz Matki Bożej i przygotujcie dla niego godne miejsce w waszych mieszkaniach. W ten sposób staną się one małymi sanktuariami, w których ten cudowny obraz będzie promieniował łaskami i sprawi, że świętym stanie się dom rodzinny i świętymi członkowie rodziny...**”.

3.

Świadekstwo s. Celiny Junik:

Matka Boża bardzo kocha naszą diecezję okazując się jej wielką Misjonarką i wspaniałym Duszpasterzem. Gdy po 30 latach wróciłam do naszej diecezji, to doświadczyłam ogromnej otwartości na Matkę Bożą. Nie spodziewałam się, że w tak krótkim czasie okaże się tak wielką Misjonarką i Duszpasterzem tego terenu. Gdy dzwoniłam do poszczególnych ks. Proboszczów w parafiach, by umówić się na tzw. „niedzielę apostołską” to przyjmowali mnie z otwartością, ale z komentarzem: u mnie „grunt bardzo trudny”, już próbowałam założyć jakieś wspólnoty, ale nic nie wychodzi... Okazało się, że Maryja poradziła sobie z tym „trudnym gruntem” i rozpoczęła odwiedziny poszczególnych osób i rodzin – obecnie w 99 parafiach (do kolejnych Maryja dotrze...) w 500 kręgach w diecezji. Nasza koszalińska ziemia naprawdę jest bardzo otwarta na Matkę Bożą. Widzę, jak Maryja się spieszy, by dotrzeć

do jak najwięcej parafii, by prowadzić ludzi do Boga, bo ONA wie jak to robić i z Nią lepiej się żyje. Maryja chce być Matką i Wychowawczynią dla tych ludzi.

Zakończenie

Zgromadzeni na tej Świętej Uczcie we wspólnocie Rodziny Szensztackiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej chwalmy imię Pana – myślą, słowem i świadectwem życia. Amen!

HOMILIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO

**Msza św. w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej,
Kołobrzeg, 8 czerwca 2023 r.**

*Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie.
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie, my twoi słudzy.
Dziękując wielce twej wielmożności,
Za ten dar zacny twej wszechmocności.
Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.*

Czcigodne prezbiterium *pleno titulo*, osoby życia konsekrowanego, przedstawiciele katechetów, grup duszpasterskich, ruchów i stowarzyszeń, przedstawiciele środowisk społecznych regionu, drodzy siostry i bracia w Chrystusie zgromadzeni w kołobrzeskiej konkatedrze.

Dziś Uroczystość, podobnie jak w Wielki Czwartek liturgia prowadzi nas do jerozolimskiego Wieczernika, w którym świętować będziemy Paschę. Przyproceedziła nas tu wiara i wspólne podążanie za Chrystusem. W tej perspektywie jeszcze bardziej odkrywamy bogactwo wspólnoty Kościoła, który jako nauczycielka i matka prowadzi nas do samego serca Boga.

We wszystkich katedrach świata celebrowana jest Msza gromadząca... Mówimy, że jest to dzień Eucharystii. To kolejna cenna lekcja tego wielkiego czasu, bo Komunia to jedność budowana na fundamencie

miłości: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35).

W świecie, w którym zachęca się do otwartości i dzielenia się swoimi zainteresowaniami, przekonania, a nawet epatuje się postawami skrajnymi i wynaturzonymi – robiąc z tego cnotę – chcę się zamknąć religię, wiarę nie tylko w Kościele, ale jeszcze lepiej w świecie prywatnym!

Jest też pytanie: A co to oznacza?

Rzecznik episkopatu: przekonania religijne nie mogą zostać zredukowane do sfery prywatnej (15 czerwca 2022 r).

„Podczas procesji Bożego Ciała, Kościół manifestuje publicznie obecność Chrystusa na świecie i pośród nas. Wierni przyznają się do bycia uczniami Chrystusa, dając świadectwo swojej przynależności do wspólnoty Kościoła. Ukazują tym samym, że wiara nie jest ich prywatną sprawą, bowiem z przekonań prywatnych wynikają konkretne działania społeczne”.

Procesje eucharystyczne wracają na ulice miast po dwóch latach nieobecności, kiedy to z powodu pandemii były odwołane lub zredukowane do przejścia na terenie przykościelnym. W tym roku, w większych miastach, odbędą się również centralne procesje Bożego Ciała.

„Pandemia uświadomiła nam, że uczestnictwo w procesji, w której idziemy za żywym Chrystusem ukrytym pod postacią Chleba, jest łaską. Skorzystajmy z niej w tym roku, kiedy parafie znowu mogą organizować przejścia ulicami naszych miast i wiosek, pokazując wszystkim, kto jest naszym Panem. To On inspirował nasz styl życia i podejmowanie przez nas decyzje”.

Eucharystia – Ecclesia de Eucharistia vivit!

Dziś Jezus Chrystus zaprasza nas do Wieczernika na nowo. To początek liturgicznej drogi Paschy, w której On sam chce odnowić w nas pełnię darów Wieczernika. Słowa Jego misji dla nas brzmią przecież: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (por. Mt 28,19–20).

W Wieczerniku mają swój początek największe dary Naszego Zbawiciela dla Kościoła. Tam przecież Jezus Chrystus w dzień przed swoją męką ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Tam w osiem dni po swoim Zmartwychwstaniu dwukrotnie powiedział do Apostołów: „Pokój wam!” (J 21,19–20) i dał im Ducha, aby odpuszczali grzechy. W Wieczerniku pierwsza wspólnota Kościoła poznała macierzyńską moc wstawiennictwa Maryi, tam też zaczęła realizować wolę Pana,

aby służba Apostołów pod zwierzchnictwem Piotra była przekazywana w następstwie sukcesji. Tam wreszcie zstąpił Duch Święty ze swoimi charyzmatami i dał uczniom władzę zwiastowania Ewangelii z kerymatyczną mocą, aby wspólnota chrześcijańska wzrastała. Jest to razem siedem wielkich darów, które Bóg związał z „salą na górze”, z Wieczernikiem.

1. Dary Wieczernika: Eucharystia i kapłaństwo służebne

O pierwszych dwóch z tych darów św. Jan Paweł II tak napisał w swoim *Liście do kapłanów* z roku 2005: „szczególną radość sprawia mi doroczne, duchowe spotkanie w Wielki Czwartek, w dniu, w którym miłość Chrystusa wyraziła się «do końca», w dniu Eucharystii, w dniu naszego kapłaństwa”. Był to ostatni z serii tych listów i dlatego stał się dla nas jakby ostatnią wolą świętego papieża wraz z przesłaniem: „jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny»; słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale «formułą życia»”. Wiele lat wcześniej wyraził nawet tę radość w postaci szczególnego, duchowego zaproszenia: „Udajemy się do Wieczernika, wraz z Chrystusem i Apostołami, aby sprawując Eucharystię *In Cena Domini* odnaleźć ten korzeń, który zespala Eucharystię Chrystusowej Paschy i nasze sakramentalne kapłaństwo dziedziczone po Apostołach” (*List do kapłanów*, 1990). Te wspaniałe i niezwykle dary zostały złożone w nasze ręce, abyśmy zawsze się o nie troszczyli i o nie dbali jak o najcenniejszy skarb. Zostały nam dane, aby tchnąć w nas zapal do kapłańskiej misji dzielenia się wiarą z naszymi parafianami. Nosimy jednak ten skarb w naczyniach glinianych. Dlatego całą ufność pokładamy w Panu, który nas umacnia. Przecież „od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją” (Jan Paweł II, *Ecc Euch*, 1).

2. Dary Wieczernika: dar pokoju i odpuszczenia grzechów

Ta sama uświęcona wieczernikowa komnata staje się sceną kolejnych dwóch darów Pana Jezusa. Jest to najpierw dar pokoju od ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Pokój Chrystusowy jest owocem miłości

Bożej aż po ofiarę z siebie samego. Dlatego świat nie może nam dać takiego pokoju. Tylko Chrystus Pan daje ten niezwykły dar: „Pokój mój daję wam, nie tak jak daje świat” (J 14,27). Otrzymujemy go zawsze na Eucharystii. Razem z darem pokoju daje Pan w Wieczerniku dar przebaczenia grzechów. Wspominamy o nim w Niedzielę Miłosierdzia, odczytując stosowny tekst Ewangelii: „Weźmijcie Ducha Świętego: którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22–23). W tej chwili Zbawiciel tchnął mocą Ducha, aby Kościół udzielał odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty. I to dzięki kapłanom ten wspaniały dar może trwać w Kościele dla dobra tylu braci i sióstr.

Przypominamy sobie z wdzięcznością słowa Apostoła o wielkim charyzmacie święceń kapłańskich, którego jesteśmy uczestnikami: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14) wraz z zachętą: „abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1,6).

Hasło duszpasterskiego programu „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” zachęca nas, byśmy jako kapłani coraz bardziej działali w namaszczeniu przez Ducha Świętego dla umacniania wspólnoty wiernych nam powierzonych. Narzędziem niech będzie codzienna ofiara z samego siebie, służba braciom i wierność otrzymanemu powołaniu. Otrzymawszy Ducha Pocieszyciela, bądźmy pocieszycielami wszystkich spotykanych na drodze życia.

W dzień kapłańskiego święta zechciejcie przyjąć Bracia serdeczne podziękowania za Wasz pasterski trud i za Wasze świadectwo chrześcijańskiego życia, prawdziwych ludzi Ducha Świętego!

W dzisiejsza uroczystość odwołując się do Wieczernika Pańskiego wspólnie oddawajmy cześć temu, który nas do końca umiłował:

Zostawiłeś nam, ten to dar zacny.

Na co my patrząc w tym Sakramencie,

Z pociechą wielką, serce nam roście.

Tobie my Boże teraz śpiewamy,

Przed twą światłością nisko padamy.

Użyj nam łaski wszechmocny Boże,

[bo] Bez twej pomocy człek nic nie może.

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia parafii pw. Podwyższenia
Świętego Krzyża, Kołobrzeg, 10 czerwca 2023 r.

Po to Bóg posłał swego Syna na świat, aby go odkupił i zbawił. Abyśmy mieli życie wieczne.

Drodzy uczestnicy jubileuszowych obchodów tej franciszkańskiej placówki, która przeżywa swój rozwój, swoją historię pod patronatem Krzyża Świętego, a zwłaszcza tego wydarzenia z nim związanego, jakim było jego podwyższenie. Czcigodne prezbiterium, drogi Ojciec Ministrze Prowincjalny, Ojciec Pawle wraz ze swoimi współbraćmi posługującymi w tej kołobrzesckiej wspólnotcie, Księża Dziekanie z dekanatem kołobrzesckim, przedstawiciele samorządu lokalnego na czele z Panią Prezydent, uczestnicy liturgii zaangażowani w nią, zarówno przy ołtarzu, jak i na chórze poprzez śpiew. Siostry i Bracia w Chrystusie Panu.

Przypomnijmy dzisiaj 50-letnią historię tej placówki, choć jest ona w swej istocie dłuższa, bo związana też jest ze zmiennymi dziejami historii tego miejsca, tego miasta, tego regionu. Dzisiaj przywołujemy jednak to, co wydarzyło się dokładnie pięćdziesiąt lat temu, 9 czerwca, gdy została erygowana parafia pw. Podwyższenia Świętego Krzyża. A ojcowie franciszkanie konwentualni zostali zaproszeni do posługi w tej placówce. Dzisiaj więc obchodzimy pięćdziesięciolecie tego kościoła, tej parafii, ale też i klasztoru, który wówczas tutaj powstał. Przywołujemy historię po to, żeby jeszcze bardziej uświadomić sobie bogate dzieje tego miejsca, choć jego historia jest niedługa, bo tylko licząca pięćdziesiąt lat. Dla porównania dzisiaj w południe miałem okazję uczestniczyć w jubileuszu czterechsetlecia nadania imienia jednemu z kościołów naszej diecezji, w Róży Wielkiej w dekanacie wałeckim. Choć tylko pięćdziesiąt lat, to jednak jest to historia długa i bogata, bo jest naznaczona licznymi wydarzeniami, które się tu działy, ale jeszcze bardziej ich wagą i wielkością. To wszystko, co chcemy przywołać w optyce wiary nabiera ponadczasowych, ponadziemskich wymiarów. Właśnie to chcemy sobie dzisiaj uświadomić przywołując historię tego miejsca, że sprawowane tutaj sakramenty, sprawowany kult Boży, to taki pomost pomiędzy tym, co na ziemi, a tym, co w wieczności. I dlatego wszystkie, nawet te najzwyczajniejsze wydarzenia nabierają szczegól-

nego znaczenia, znaczenia ponadczasowego, zbawczego. Bo właśnie po to Kościół został ustanowiony przez Chrystusa, aby nikt z nas nie zginął, ale żebyśmy wszyscy mieli życie wieczne. Zatem to dziękczynienie ma tylko i wyłącznie wtedy właściwy sens, kiedy odkrywamy właśnie właściwy wymiar, charakter Kościoła. I rozumiemy go jako budowlę widoczną naszym oczom, ale także rozumianego jako wspólnotę ludzi. Ten Kościół zbudowano z żywych cegieł, z żywych kamieni, którymi jest każdy z nas tę wspólnotę tworzący. Dlatego przywołując tę historię chciejmy nadać wszystkim wydarzeniom właśnie taki, eklezjalny, ponadczasowy, sakralny wymiar. Ale zawsze, jak mówiła Matka Teresa z Kalkuty, Pan Bóg działa wśród ludzi przez ludzi. Pan działa przez ludzi, poprzez wydarzenia, poprzez konkretne fakty i dzisiaj chcemy tylko w ogólnikowym zarysie je przywołać, aby to nasze dziękczynienie było pełniejsze.

Warto odwołać się do roku 1948, wtedy kościół ten, użytkowany przez katolików, pełnił funkcję kościoła filialnego parafii św. Marcina. Franciszkanie, którzy przybyli po wojnie do Kołobrzegu, mieszkali wówczas właśnie przy parafii św. Marcina. Dzisiejszy kościół rektoralny i Dom Księży Emerytów, to także miejsca ich posługi. Posługiwali jedni w Kołobrzegu, inni w okolicznych miejscowościach. W roku 1972 franciszkanie przenieśli się z kościółka nad Parsętą na Jedności Narodowej. Zamieszkali w wynajmowanym mieszkaniu właśnie na ul. Jedności Narodowej przy kolejowych torach. A 9 czerwca 1973 r., biskup utworzonej rok wcześniej diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej, Ignacy Jeż, erygował przy kościele na ul. Jedności Narodowej parafię pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, a opiekę nad nią powierzył ojcom franciszkanom. Pierwszym proboszczem i gwardianem był o. Wawrzyniec Kurach, który tworzył strukturę parafialną oraz wybudował klasztor przy kościele. Warto zwrócić uwagę na krzyż, wyrzeźbiony w 1932 r., obok krzyża peregrynującego, krzyża św. Damiana, który jest w naszej świątyni. Ten stanowi bardzo cenną spuściznę i przypomina nam także o minionych dziejach tego miejsca, tej świątyni. Kościół przetrwał wojnę. Ponieważ znajdował się w zachodniej części miasta, nie dosięgło go bombardowanie. Był jednak zaśmiecony, zagracony. Już w 1946 r. z inicjatywy franciszkanów w świątyni przeprowadzono pierwsze prace porządkowe, przy których pomagali m.in. marynarze. To oni współtworzyli oblicze tej ziemi, tego miasta. W grudniu 1948 r. obiekt został uroczystie poświęcony i włączony do służby liturgicznej. Wyremontowano pastorówkę i w miarę możliwości przebywał także tutaj kapłan.

Rozpoczęła się regularna posługa sakramentalna, liturgiczna. Podczas uroczystości w Kołobrzegu, które przypomnijmy, odbywały się w roku 1975, do klasztoru przybył kard. Karol Wojtyła. Po wprowadzeniu stanu wojennego z kolei przy tej parafii rozpoczęto celebrację Mszy św. za Ojczyznę. Warto podkreślić, że dziś właśnie też ta comiesięczna Msza św. w tej intencji jest sprawowana. Można więc w te dziękczynienie wpisać także szczególną wdzięczność za to pomaganie naszej Ojczyźnie. Tak dużo mówimy o jej dziejach, dużo mówimy o tym, jak powinna wyglądać, jaka jest. Ale w parze z tym wszystkim powinna iść ze strony nas, ludzi wierzących modlitwa za Ojczyznę, więc nawiązując do tej lekcji, której udzielili nam przodkowie, nasi ojcowie, ważne, że w tej świątyni, bogatej historią, dziejami skomplikowanymi, złożonymi, ta modlitwa za Ojczyznę trwa. Po tym można byłoby wyliczać różnymi wydarzeniami, które miały miejsce, ale zakończylibyśmy na tym, tak, by nie przytłoczyć naszej modlitwy faktami, ale jeszcze bardziej ją uskrzydlić i wdzięcznością za dar tego miejsca, za dar posługujących tutaj franciszkanów, za dar zaangażowanych grup duszpasterskich, parafialnych, za dar też tworzących oblicze tej wspólnoty parafialnej przybyszów, którzy przyjeżdżają nad polskie morze i tutaj przeżywają czas swego zasłużonego odpoczynku. Dla wielu z nich jest to często okazja do przeżywania swojej religijności w duchu niejednokrotnie narodzenia, gdy pozostawiają swoje zawodowe obowiązki i stają się dla nas, mieszkających na tej ziemi często niebywałym przykładem gorliwego, pełnego wiary przeżywania przynależności do Kościoła. Dzisiaj bardziej właśnie o tym chcemy mówić, choć rocznica, choć jubileusz, to jednak to świętowanie, chcemy oprzeć na naszym pełnym wdzięczności odkryciu tego, że jesteśmy Kościołem. Może się to dokonać przede wszystkim poprzez odkrycie swojego miejsca w tej wspólnotcie lokalnej. Jak bardzo cenne jest to zakorzenienie we wspólnotach, parafiach, przekonujemy się o tym zwłaszcza wtedy, kiedy nam z jakichś powodów tego miejsca zabraknie. Kiedy trzeba opuścić albo tę regionalną, lokalną ziemię, albo udać się do innych krajów, kiedy obowiązek pracy, kiedy różnego rodzaju życiowe wyzwania sprawiają, że pozostawiamy miejsca, w których przyszliśmy na świat, miejsca w których dojrzewaliśmy, uczyliśmy się żyć, kochać, wierzyć. Z tego powodu pewnie nie małe znaczenie ma obecność ks. Rafała, co podkreślił bardzo mocno o. Paweł, przywołując, że przyjechał tutaj po to, by podziękować za to, że tutaj, w tym kościele został kiedyś ochrzczony. To bardzo znaczące,

zwłaszcza, że nasza przynależność do Kościoła, nasze zakorzenienie w nim, przede wszystkim dokonuje się poprzez chrzest.

Przypominamy sobie pewnie w większości, pierwszą pielgrzymkę św. Jana Pawła II, kiedy udał się do swoich rodzinnych Wadowic, kiedy nawiedził swój parafialny kościół i pierwsze kroki skierował do chrzcielnicy. Tam, długo się modląc, powstał i powiedział krótko: „Tu wszystko się zaczęło”. Takie miejsca dla każdego człowieka są niezwykle ważne. Gdy przypomnimy historię sprzed pięćdziesięciu lat, i gdy wypełniamy tę historię tym, co przez kolejne dni, miesiące i lata się działo, to mamy także okazję odwołać się do naszych osobistych historii, przywołać te miejsca, w których się zrodziliśmy dla wiary, dla Kościoła. Przywołać tych ludzi, dzięki którym się zrodziliśmy. O. Prowincjał wspominał w zakrystii przed wyjściem do ołtarza o tym, jak narodziło się jego powołanie, wydawałoby się w okolicznościach niełatwych, skomplikowanych, na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Jest tutaj ojciec, który wówczas był duszpasterzem, można powiedzieć świadkiem odkrywania tych trudnych, skomplikowanych dla młodego człowieka okolicznościach, tak pięknych i niezwykłych kart swojego życia, jakim jest odpowiedź na pytanie, czy i mnie Pan Bóg powołuje. Staje się to możliwe właśnie również wtedy, gdy przebywamy w jakimś miejscu, w którym nie tyle mierzymy historię krótkością pobytu, ale jakością zaangażowania. Muszę powiedzieć, że coraz częściej jest słyszane zdanie, kiedy przybyłem przed rokiem z archidiecezji gdańskiej do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, stwierdzenie płynące z ust wielu ludzi, duchownych, świeckich, że tutaj mieszka społeczeństwo napływowe. Kiedy przekornie zadają pytanie, co mają na myśli, mówią o czasach powojennych. Wówczas dodają, że upłynęło siedemdziesiąt lat od tamtego momentu i być może już wielu z tych, których tu przyplęnęło, nie ma, ale wtedy dodają jeszcze inne okoliczności, które czasami, mam wrażenie, bardziej służą za usprawiedliwienie naszego zakorzeniania się, aniżeli za odkrycie głębokiej wartości tego, że przybywając z różnych stron świata, możemy stanowić niezwykle bogactwo, niezwykle kompozyt, w którym każdy przynosząc różne tradycje, różne zwyczaje, staje się jednak sobie bliski poprzez łączącą nas wiarę. No i naturalny, wynikający z głębi serca pęd do zakorzenienia się, do zapuszczenia korzeni i czerpania soków z tej ziemi, co stanowić może dodatkowe bogactwo. Tylko czy jest w nas odpowiedź na to naturalne, wydawałoby się dla wszystkich pragnienie. Myślę, że dzisiaj, przeżywając pięćdziesięciolecie istnienia tej placówki, możemy, jak wszyscy tu obecni jesteśmy: biskup, osoby konsekro-

wane, samorządowcy, świeccy, odpowiedzieć na to pytanie. Czy może jeszcze bardziej w uszach brzmi jako usprawiedliwienie, czy jako inspiracja stwierdzenie: my tu z różnych stron świata, kraju. Czy raczej jest w tym zachęta do tego, abyśmy jeszcze bardziej intensywnie nadrobili to, co może straciliśmy, albo wnieśli tak ogromne bogactwo wynikające z różnych stron pochodzenia, przybycia, i utworzyli jeszcze wspanialszą i bogatszą rzeczywistość tego miejsca.

Przywołanie pięćdziesięciu lat istnienia tego miejsca, jak zachęciłem na samym początku, to okazja także do odpowiedzi na pytanie – a jakie jest moje miejsce w Kościele? Nie tylko przywołanie historii tego miejsca, klasztoru, kościoła, nie tylko przywołanie wydarzeń, które się tutaj zdarzyły, ale odkrycie, że zdarzyły się one dzięki otwartości ludzi na światło Ducha Świętego, [którzy] podejmowali decyzję o powstaniu tej placówki, na zaangażowanie w grupy duszpasterskie, odkrywaniu swojego pragnienia życia wiarą, formowania, rozwoju – jak wygląda to w odniesieniu do każdego z nas. Zatem dzisiaj mamy także okazję podjąć tę, jak powiedziałem na samym początku Mszy Świętej, refleksję nie tylko nad tym, czym dla mnie, albo kim, traktujemy go jako sakrament, jest dla mnie Kościół, a kim ja jestem dla Kościoła. O Kościele mówi się dużo, mówią o Kościele oczywiście ludzie, którzy wierzą, do kościoła chodzą, mówią o Kościele ludzie, którzy Kościoła nie znają, mówią wiele o Kościele ci, którzy Kościoła nienawidzą, nie cierpią i jak coraz rzadziej ukrywają, że woleliby, żeby zniknął. Mówią o Kościele różni ludzie, różnie mówią. Ale jeszcze ważniejsze jest dzisiaj to, abyśmy odpowiedzieli sobie na pytanie: a co my mówimy o Kościele? I jak ważne są te rozmowy przy wieczornej kolacji, przy spotkaniach rodzinnych czy towarzyskich, może także na współczesnych areopagach, jeszcze ważniejsze jest odpowiedzenie na pytanie, co każdy z nas mówi o Kościele sobą. Znamy dobrze to powiedzenie, które mówi: „Pokaż mi twoje uczynki, a powiem ci, jaka jest twoja wiara”. Nie, nie, nie. Nie chcę być jednym z tych, którzy zaczną biczować siebie samych i powiedzieć, że katolicy są winni wszelkiego zła, wręcz przeciwnie, jako socjolog, gdybym posłużył się statystykami, które mówią bardzo wiele, okazałoby się, że mielibyśmy powody do ogromnej chluby i dumy, nawet w bardzo skomplikowanych, zawiłych, moralnych rzeczywistościach oraz tych, o których dzisiaj dużo się mówi. Okazałoby się, że jest sporo grup społecznych, sporo środowisk, które musiałyby się stokrotnie, a nawet tysiącrotnie, by posłużyć się statystykami, bić we własne piersi za popełniane grzechy. Ale jeżeli jeszcze w świecie mówią, że liczą na

przykład z naszej strony, to w tym wypadku warto tego posłuchać, bo to znaczy, że Kościół jest ciągle światłem. Pytanie, czy takim światłem jest każdy z nas. Chętnie dzisiaj mówimy, że są trudne czasy, znam też wielu ludzi, którzy mówią, że czasy są piękne. I różne rzeczy mają ci ludzie na myśli. Jedno jest pewne, że mamy dzisiaj czasy, w których, jeżeli tylko chcemy, możemy swobodnie wyznawać wiarę. A te trudności, które napotykamy – kiedyż ich nie było? Są niczym w porównaniu z tym, co było przed trzydziestoma laty, albo jeszcze za czasów utraty niepodległości. Możemy dzisiaj cieszyć się dobrobytem, choć ciągle narzekamy, że mamy mało. Z tego, co pamiętam, także z opowieści moich rodziców i dziadków takich sytych lat, kłopotów związanych z pandemią, czy z wojną za wschodnią granicą, w powojennej rzeczywistości Polski nie było. Ale narzekamy, takie mamy prawo. Wreszcie można powiedzieć, że w zasięgu ręki mamy, chociaż chcieliby niektórzy powiedzieć, że w zasadzie już nie ma księży, a kościoły trzeba zamykać – mamy ołtarz, mamy konfesjonał, mamy chrzcielnicę. Tylko chcieć z tego korzystać. Dlatego rodzi się pytanie o to, kim jestem dla Kościoła jest tak niezmiernie istotne po to, byśmy zrozumieli jeszcze bardziej nie tylko sens Kościoła w naszym życiu, ale także sens każdego z nas w życiu Kościoła. To na tym polega wartość Kościoła, że on nie jest, jak chcą ci, instytucją. Daleko, daleko instytucji Kościoła do instytucji, nie chcę wymawiać instytucjom samorządowym, ale daleko na pewno w obsadzie personalnej, administracyjnej, przy uwzględnieniu zasięgu obowiązków. Daleko nam też, gdy chodzi o zawilość procedur do tych, którymi posługuje się współczesny świat, bo to jest naprawdę dziesięć przykazań, i tylko one są najważniejsze. Ale nie tylko to zarzuca nam współczesny świat, choć ten mnoży tysiące, w miliony przepisy. Tutaj nie można nie przypomnieć tego, co zdarzyło się trzydzieści parę lat temu na naszej ziemi, kiedy przybył tu św. Jan Paweł II, i właśnie rozpoczął pielgrzymkę swoją do Ojczyzny od przypomnienia Dekalogu, i wtedy powiedział w Koszalinie: „To dziesięć prostych słów”, i dodał: „od nich zależy przyszłość”. I w tym kontekście ostatni rzut i ostatnia zachęta, by w naszych myślach, refleksjach, trwały one w każdym z nas. Właśnie Kościół jest dany nie na teraz, ale jeszcze bardziej na jutro, na przyszłość, „aby każdy, kto żyje nie zginął, ale miał życie wieczne”. I to gwarantuje przejęcie się, ukochanie Dekalogu. Jego symbolem jest krzyż. Przywołujemy Podwyższenie Krzyża Świętego tu, w tej świątyni, której to wydarzenie patronuje, po to, by uświadomić sobie, że to, co dokonało się na krzyżu dwa tysiące lat temu, wymaga ciąglego wydo-

bywania z gruzów historii, zapomnienia czasami, może także naszych zaniedbań i niewierności wobec wiary. Podwyższenie Krzyża Świętego, ta historia tak piękna i w części także owiana legendą, dobrze nam znana, związana z Konstantynem Wielkim i z jego matką św. Heleną, potem znajduje swoje odzwierciedlenie w różnych innych historiach, przypominaną, w tym także krzyż św. Damiana, z którego Pan Jezus przemówił do Franciszka i prosił go – odbuduj mój Kościół. I tak pewnie dzieje się również i dzisiaj, nie bynajmniej, że Kościół może być w ruinie, jak chcieliby ci, którzy przyglądają się trochę inaczej Kościołowi, ale dlatego, że Kościół ciągle domaga się odnowy, ciągle domaga się rozbudowy, ciągle domaga się pielęgnacji, podtrzymania, rozwoju, ale nade wszystko wypełnienia go gorącymi i wierzącymi sercami.

Niech więc to świętowanie będzie dla nas wszystkich okazją do złożenia dziękczynienia Bogu za dar tej wspólnoty parafialnej, tej świątyni, klasztoru, posługi oo. franciszkanów i wszystkich, do których oni ze swoją posługą trafili. Niech będzie to okazja do wymodlenia Bożego błogosławieństwa na to, co przed nami, otwartości na światło Ducha Świętego i wolę Bożą. Ale niech będzie to także właśnie w imię tych próśb z krzyża kierowanych do nas, do ludzkości. Także modlitwa za tych, których tutaj nie ma, którzy się z różnych powodów źle mają. Oni, jak przypomina nam wielokrotnie papież Franciszek, także stanowią część Kościoła, tylko czy o nich pamiętamy? Dzisiaj więc niech będą także szczególnie obecni ze względu na ten tytuł świątyni, w naszych modlitwach. I niech to dziękczynienie, ta wdzięczność i wołanie o Boże łaski na przyszłość splata się z myślami o tych, dla których Chrystus także umarł na krzyżu, po to, aby nie zginęli, ale mieli życie wieczne.

III. KALENDARIUM POŚLUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

KWIECIEŃ

1 kwietnia

- spotkanie wielkanocne dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych – Szkoła Podstawowa nr 3 w Wałczu

2 kwietnia

- Msza św. – Niedziela Palmowa – koszalińska katedra
- Apel Maryjny w 18. rocznicę śmierci św. Jana Pawła II – koszalińska katedra

2–4 kwietnia

- rekolekcje ostatniej szansy – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

4 kwietnia

- spotkanie z mieszkańcami Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

5 kwietnia

- spotkanie wielkanocne Garnizonu Koszalin – Klub Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie

6 kwietnia

- Wielki Czwartek – Msza św. Krzyżma św. – koszalińska katedra
- spotkanie świąteczne (Caritas DKK) – Zespół Szkół Mechanicznych i logistycznych w Słupsku
- Wielki Czwartek – Liturgia Wieczery Pańskiej – kościół Mariacki w Słupsku

7 kwietnia

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej – kołobrzeska bazylika

8 kwietnia

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- przedświąteczne spotkanie z siostrami zakonnymi – rezydencja biskupia

- spotkanie z grupą rekolekcyjną o. Janusza Jędryszka OFMConv – CEF
- Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – koszalińska katedra

9 kwietnia

- Msza św. i śniadanie wielkanocne – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

11 kwietnia

- pogrzeb śp. Longiny Włodarczyk, Mamy bp. bydgoskiego Krzysztofa Włodarczyka – kościół w Rusinowie

13 kwietnia

- dzień skupienia dla księży proboszczów – Skrzatusz
- sakrament bierzmowania w parafiach Kuźnica Czarnkowska i pw. MB Saletyńskiej w Trzciance

14 kwietnia

- spotkanie z Katolickim Stowarzyszeniem w Służbie Nowej Ewangelizacji ws. „Przystanku Jezus” – Skrzatusz
- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Antoniego i pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżu Wielkopolskim

15 kwietnia

- dzień skupienia dla księży wikariuszy – Skrzatusz
- sakrament bierzmowania w parafii Kalisz Pomorski

16 kwietnia

- wizytacja kanoniczna i sakrament bierzmowania w parafii Czaplinek

18 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. NMP Wspomożenia Wiernych i pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku

19 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafii Sieciemín

20 kwietnia

- etap diecezjalny 26. Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej – Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

- sakrament bierzmowania w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie

24 kwietnia

- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu

25 kwietnia

- odznaczenie Złotym Krzyżem 80. Rocznicy Utworzenia Armii Krajowej – Muzeum Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafii Gwda Wielka – kościół filialny w Żółtnicy

27 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Józefa Oblubieńca NMP i pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju

28 kwietnia

- sakrament bierzmowania i odsłonięcie tablicy upamiętniającej ks. Jana Ziębę – kościół pw. Świętej Rodziny w Słupsku

29 kwietnia

- Msza św. z udzieleniem błogosławieństwa absolwentom Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich, promocja nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej, lektorów i animatorów katechezy parafialnej – CEF

30 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafii Grzmiąca

MAJ

1 maja

- Msza św. podczas Diecezjalnego Dnia Ministranta – Skrzatusz

3 maja

- Msza św. na zakończenie 30. Pieszej Pielgrzymki ze Słupska na Górę Chełmską

- Msza św. za Ojczyznę w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – koszalińska katedra

7 maja

- Msza św. odpustowa, wizytacja kanoniczna i sakrament bierzmowania w parafii Sikory

8 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. NMP Królowej Polski i pw. Miłosierdzia Bożego w Pile

9 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Jakuba Apostoła w Szwecji i pw. św. Antoniego w Wałczu

10 maja

- spotkanie z członkami Fundacji św. Józefa – CEF
- wręczenie nagród laureatom Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej – Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafii Rymań

11 maja

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. kan. Mariana Wojnickiego – kościół rektoralny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu
- spotkanie biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej

12 maja

- Msza św. i pobłogosławienie sztandaru dla Szkoły Katolickiej w Słupsku – kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

13 maja

- Msza św. z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa księży święconych w 1988 r. – kościół w Bukówku

14–15 maja

- wizytacja kanoniczna i bierzmowanie w parafii Piława

16 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Pawła i pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim

18 maja

- Msza św. z okazji Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka – kościół Mariacki w Sławnie

19 maja

- spotkanie z pracownikami kancelarii Prezydenta RP – Góra Chełmska

20 maja

- Msza św. z okazji Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka – kościół Mariacki w Sławnie
- święcenia prezbiteratu – koszalińska katedra

21 maja

- wizytacja kanoniczna parafii Łubowo

22 maja

- sakrament bierzmowania w parafii Wierzchowo

23 maja

- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Jacka w Słupsku

24 maja

- spotkanie z przedstawicielami mediów diecezjalnych – CEF
- sakrament bierzmowania dla chłopców z MOW im. św. Jana Pawła II w Rzepczynie

25 maja

- konwent Wielkanocny – Rzeczenica
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

26 maja

- Msza św. i poświęcenie sztandaru Służby Więziennej – koszalińska katedra
- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

27 maja

- 9. Diecezjalny Dzień Dziecka pod hasłem „Święty (s)Pokój” – Skrzatusz
- Msza św. z okazji 50. urodzin ks. Rafała Zabłońskiego – kościół w Koczale

28 maja

- wizytacja kanoniczna parafii Broczyno i sakrament bierzmowania w Salezjańskim Ośrodku Wychowawczym w Trzcieńcu
- sakrament bierzmowania w parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

29 maja

- wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Centrum Wiedzy Cognitarium – Politechnika Koszalińska
- wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy na Górze Chełmskiej i wręczenie bp. Edwardowi Dajczakowi Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski

30 maja

- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Jana Bosko w Pile
- spotkanie z okazji 25-lecia Towarzystwa Pomocy Chorym im. Sł. B. Stanisławy Leszczyńskiej w Pile

31 maja

- sakrament bierzmowania w parafii Karlino

CZERWIEC

1 czerwca

- Msza św. i różaniec w 32. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Koszalinie – koszalińska katedra
- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Matki Teresy z Kalkuty w Koszalinie

2 czerwca

- Msza św. z okazji Dnia Strażaka – koszalińska katedra
- Msza św. podczas peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. MB Różańcowej w Kępicach

3 czerwca

- Diecezjalna Pielgrzymka Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej – sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej
- spotkanie z katechetami podczas rekolekcji – CEF
- Msza św. w 32. rocznicę wizyty papieża Jana Pawła II w Koszalinie i premiera kantaty *Dekalog* – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

4 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Barwice

4–5 czerwca

- wizytacja kanoniczna parafii Barwice

5 czerwca

- Msza św. w 30-lecie kapłaństwa księży święconych w 1993 r. – kościół pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu

6 czerwca

- wręczenie dekretów kapłanom – CEF

7 czerwca

- uroczystość z okazji 55. rocznicy powstania Politechniki Koszalińskiej – Filharmonia Koszalińska

8 czerwca

- Msza św. i procesja – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – koszalińska katedra

9 czerwca

- Msza św. podczas Forum o Kościele „Po co mi Kościół?” – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

10 czerwca

- Msza św. w 400. rocznicę nadania tytułu Trójcy Świętej kościołowi parafialnemu i sakrament bierzmowania w parafii Róża Wielka
- Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu

11 czerwca

- wizytacja kanoniczna i sakrament bierzmowania w parafii Siemczyno

12–14 czerwca

- 395. Zebranie Plenarne KEP – Lidzbark Warmiński

15 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Ustronie Morskie

16 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafiach: pw. św. Franciszka z Asyżu w Szczecinku, Jelenino i Turowo (kościół filialny w Wilczych Laskach)

17 czerwca

- Msza św. odpustowa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie

18 czerwca

- Msza św. na zakończenie 23. Pielgrzymki Świętych Gór – Święta Góra Polanowska

19 czerwca

- Msza św. i odsłonięcie tablicy z okazji 40-lecia internowania Członków i Sympatyków NSZZ „Solidarność” w Wojskowym Obozie Internowania w Unieściu – parafia pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie
- sakrament bierzmowania w parafiach Postomino i pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce

20 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Skrzatusz

21 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Stanomino

22 czerwca

- Msza św. na zakończenie roku akademickiego z podziękowaniem za posługę rektora ks. dr. Jarosława Kwietnia – WSD
- słowo na zakończenie rekolekcji kapłańskich – CEF

23 czerwca

- poświęcenie kaplicy pw. Trójcy Świętej w Ośrodku Wczasowym „Pleśna Park”

24 czerwca

- Msza św. podczas Diecezjalnej Pielgrzymki Osób Konsekrowanych – Skrzatusz

Z życia diecezji

XL TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W TRZCIANCE

Od 20 kwietnia do 25 maja 2023 r. w Trzciance trwał jubileuszowy XL Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (TKCh). Tym razem cykl imprez związanych z tym wydarzeniem odbywał się na przestrzeni miesiąca, a nie jak bywało w poprzednich latach, w ciągu tygodnia. Obchody rozpoczęł jubileusz 40-lecia działania Biblioteki Parafialnej w Trzciance oraz inauguracja działalności Muzeum Parafialnego. Oba te wydarzenia zgromadziły wielu gości, którzy od lat współpracowali na wielu płaszczyznach z Biblioteką Parafialną i swoją obecnością uświetnili otwarcie Muzeum Parafialnego. Główne uroczystości miały miejsce w Centrum Integracji Społecznej w Trzciance. Następnie bp senior Edward Dajczak odprawił Mszę św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. Kolejny punkt TKCh nawiązywał do wydarzeń historycznych, związanych z działalnością antykomunistyczną z lat 80. ubiegłego wieku w pobliskim Siedlisku, gdzie pod osłoną nocy Stanisław Przybył z Rychnika wraz z dwoma kolegami Zbigniewem Podolskim i Stanisławem Twersem ścięli brzozę rosnącą za ogrodzeniem cmentarza w Siedlisku i zrobili krzyż, na którym zawiesili wymalowany na płótnie transparent z napisem „Katyń” oraz z nazwiskami osób zamordowanych w stanie wojennym. Konferencja o Konstytucji 3 Maja to kolejny punkt obchodów jubileuszowego TKCh. W tym roku przypada 230. rocznica II rozbioru Polski i z tej okazji Józef Olejniczak, historyk z Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance wygłosił w Centrum Integracji Społecznej prelekcję na temat okoliczności uchwalenia konstytucji. W ramach obchodów jubileuszowego TKCh nie zabrakło miejsca na Konkurs Twórczości Artystycznej o Motywach Religijnych. W tym roku na konkurs wpłynęło ponad 380 prac, 293 to prace dziecięce, natomiast 87 prac wykonanych zostało przez osoby dorosłe. W tym roku przyznano 71 wyróżnień, a niezależnie od jury wszyscy zwiedzający mogli głosować i przyznać nagrodę publiczności. W Centrum Integracji Społecznej odbyło się spotkanie z ks. Jarosławem Wąsowiczem SDB poświęcone 70. rocznicy uwięzienia abp. Antoniego Baraniaka. W trakcie tego spotkania zaprezentowano film Jolanty Hajdasz *Powrót* oraz opowiadano o losach Niezlomnego Obrońcy Kościoła, jakim był abp A. Baraniak. W tym roku też parafia pw. św. Jana Chrzciciela obchodzi 75. roczni-

cę przybycia do Trzcianki sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Ostatnim punktem tegorocznego TKCh były obchody 75. rocznicy śmierci Żołnierza Niezlomnego Rotmistrza Witolda Pileckiego. Dzięki staraniom Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości w Trzciance, 25 maja 2023 r. nowo wybudowanemu rondu przy zbiegu ulic Stanisława Staszica i Adama Mickiewicza nadano uroczyste nazwę Ronda Rotmistrza Witolda Pileckiego. Natomiast z inicjatywy Przewodniczącego Rady Miejskiej Trzcianki Roberta Matkowskiego Rada Miasta podjęła uchwałę ustanawiającą rok 2023 Rokiem Rotmistrza Witolda Pileckiego w gminie Trzcianka.

40-LECIE BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ W TRZCIANCIE ORAZ INAUGURACJA MUZEUM PARAFIALNEGO

Zorganizowana w Centrum Integracji Społecznej w Trzciance 20 kwietnia 2023 r. uroczystość 40-lecia Biblioteki Parafialnej w Trzciance przypadła dokładnie w rocznicę utworzenia biblioteki, ponieważ przy okazji bierzmowania ówczesny ordynariusz diecezji bp Wilhelm Pluta dokonał poświęcenia odnowionego i zmodernizowanego Domu Parafialnego, a tym samym zlokalizowanej w nim nowo utworzonej Biblioteki Parafialnej. Tego samego dnia, tuż przed uroczystościami związanym z jubileuszem Biblioteki Parafialnej, biskup senior Edward Dajczak dokonał poświęcenia Muzeum Parafialnego znajdującego się w Katolickiej Szkole Podstawowej w Trzciance. Muzeum to powstało dzięki 15-letniej pracy zespołu Biblioteki Parafialnej. Muzeum znajduje się w pomieszczeniu piwnicznym, które przed przeprowadzoną adaptacją było dawnym aresztem. W sali muzeum zgromadzono ponad 160 eksponatów dotyczących historii trzcianieckiej parafii. Są wśród nich rzeźby, szaty liturgiczne, elementy wyposażenia kościoła, naczynia liturgiczne, książki, dokumenty, zdjęcia, a także pieczęcie parafialne, koperty, znaczki i widokówki. Pokazane są także eksponaty dotyczące różnych religii i wyznań w historii Trzcianki: ewangelickie, mojżeszowe, greckokatolickie, prawosławne i muzułmańskie. Jest również dział poświęcony współczesnym twórcom, z których większość zgłaszała swoje prace na organizowane w ramach TKCh konkursy twórczości artystycznej o motywach religijnych. W uroczystości poświęcenia muzeum, obok ks. Zbigniewa Cybulskiego MS, proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela i ks. Andrzeja Żołyńska, proboszcza parafii pw. MB Saletyńskiej udział

wzięli zaproszeni goście: ks. dr Krzysztof Krzysztofiak, dyrektor Prymasowskiej Biblioteki Seminaryjnej w Gnieźnie i przedstawiciel Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES; ks. dr Tadeusz Ceynowa, dyrektor archiwum diecezjalnego i biblioteki seminaryjnej w Koszalinie wraz z pracownikami Magdaleną Florianowicz, Moniką Zielonką i Małgorzatą Wieczorkowską; ks. Grzegorz Zembroń MS, Prowincjał Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów; Krzysztof Czarnecki, poseł RP; Adam Bogrycewicz, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego; Maria Bochan, prezes Stowarzyszenia Miłośników Miasta Piły i Honorowy Członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich; Joanna Wyrwa-Krzyżańska, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pile. Radę Programową Muzeum Parafialnego reprezentowali: ks. Łukasz Nowak MS, dyrektor Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów; Elżbieta Gajda, kierownik Muzeum w Czarnkowie i Marek Fijałkowski, kustosz Muzeum Regionalnego w Pile. Z ramienia Katolickiej Szkoły Podstawowej udział wzięli: Dorota Pawłowska, dyrektor szkoły oraz Andrzej Poniatowski, nauczyciel historii. Bibliotekę Parafialną reprezentowali najbardziej zaangażowani w tworzenie muzeum: Edwin Klessa, Jadwiga Witkowska oraz Krystyna Kowalska. Dalsza część uroczystości miała miejsce w Centrum Integracji Społecznej. Bp E. Dajczak, nawiązując do działalności Biblioteki Parafialnej oraz powstałego Muzeum Parafialnego, wygłosił prelekcję „Rola kultury w promowaniu wartości chrześcijańskich”. Następnie głos zabrał Edwin Klessa, który przedstawił w zarysie 40-letnią działalność biblioteki, wymieniając ważniejsze kierunki pracy zespołu bibliotecznego. Następnie przedstawił cel i ideę utworzenia Muzeum Parafialnego. Życzeniom i gratulacjom nie było końca. Ks. Zbigniew Cybulski, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela, złożył gratulacje i podziękowania za wieloletni wolontariat ponad 70 osobom z obu parafii, które przez cztery dekady angażowały się w działalność biblioteki. W związku z obchodzonym jubileuszem wręczył dyplomy i albumy osobom obecnie pracującym w bibliotece. Ks. Andrzej Żołyński, proboszcz parafii pw. MB Saletyńskiej, jako przewodniczący Kapituły wyróżnienia „Człowiek Wiary, Człowiek Czynu”, przedstawił protokół Kapituły przyznającej powyższy tytuł Edwinowi Klessie, w uznaniu za założenie biblioteki i kierowanie jej działalnością przez 40 lat, za działalność na rzecz krzewienia kultury chrześcijańskiej i promocji wartości patriotycznych. Tegoroczne wyróżnienie „Człowiek Wiary, Człowiek Czynu”, ustanowione w 2012 r. z inicjatywy ks. Andrzeja Żołyńskiego, stanowiło już 12. edycję nada-

wanego wyróżnienia osobom z obu parafii, a wręczanego w kolejnych Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej. Kolejnym punktem uroczystości była Msza Święta koncelebrowana, pod przewodnictwem bpa seniora E. Dajczaka.

MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY

Marsze dla Życia i Rodziny odbyły się w kilku miastach naszej diecezji. Pierwszy w Koszalinie 28 maja, w którego organizację włączyli się Rycerze Kolumba, Fundacja „Zdążyć z Miłością” i wierni z koszalińskich parafii. Wydarzenie rozpoczęło się Mszą św. w katedrze pod przewodnictwem bp. seniora Edwarda Dajczaka. W Eucharystii wzięli również udział przedstawiciele parlamentu i samorządu. Hierarcha zachęcał do udziału w marszu słowami: – Chcemy dzisiaj pójść za Chrystusem, głosząc, że jest miłość, ta prawdziwa. I że rodzina jest skarbem człowieka, skarbem społeczeństwa. Powiedzmy to światu najmocniej jak potrafimy. Radosny pochód przeszedł ulicami miasta na teren parafii pw. Ducha Świętego, gdzie odbył się festyn „Postaw na rodzinę”. Na uczestników czekały stoiska z przysmakami i rękodziełem, na dzieci wata cukrowa, popcorn i lody. Nie zabrakło występów artystycznych, gier i zabaw dla dzieci. W organizację festynu włączyły się oprócz wymienionych już Rycerzy Kolumba i fundacji: Koszalińska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przylesie”, Rady Osiedli im. Melchiora Wańkowicza, im. Braci Śniadeckich, im. Tadeusza Kotarbińskiego, Telewizja Kablowa Koszalin Sp. z o.o., Miejska Energetyka Ciepła Sp. z o.o., Prezydent Miasta Koszalina, Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Koszalinie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie oraz darczyńcy prywatni. Proboszcz parafii pw. Ducha Świętego, ks. Paweł Wojtalewicz podkreślał, że chodzi o to, żeby „Kościół był tą przestrzenią, która jednoczy ludzi o różnych poglądach i przypomina wartości fundamentalne”. Podczas imprezy można było wesprzeć Środowiskowy Dom Samopomocy (SDŚ) w Koszalinie, do którego uczęszcza 41 osób z niepełnosprawnościami w zakupie specjalistycznego busa oraz podziwiać twórczość osób uczęszczających do SDŚ.

Kolejny marsz promujący wartości rodzinne odbył się w Słupsku 4 czerwca pod hasłem „Dzieci przyszłości Polski”. Wzięło w nim udział kilkaset osób. Podobnie jak w Koszalinie, wydarzenie poprzedziła Msza św. w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. Uczestnicy mar-

szu chcieli zwrócić uwagę na problem niżu demograficznego. – Mamy jeden z najniższych wskaźników urodzeń w Europie. Żebyśmy mogli przetrwać jako naród, dzieci w Polsce musi się rodzić więcej. Więcej dzieci to większa gwarancja bezpieczeństwa finansowego dla pokolenia rodziców i dziadków – podkreślała Joanna Kaczmarczyk z Diakonii Życia Ruchu Światło-Życie, koordynatorka słupskiego Marszu dla Życia i Rodziny. – Zależy nam na tym, by przywrócić postrzeganie dziecka jako daru od Boga, a nie zagrożenia dla wolności. W dobie mody na bycie singlem, życie bez zobowiązań, chcemy pokazywać, że tak naprawdę to miłość i odpowiedzialność są gwarancją spełnienia, szczęścia i rozwoju społecznego. Podczas wydarzenia przypomniano nauczanie św. Jana Pawła II i bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Barwnemu pochodowi towarzyszyła orkiestra dęta. Marsz zakończył się na Bulwarach nad Słupią, gdzie czekało wiele atrakcji. Nagrodzono też uczestników konkursu plastyczno-literackiego dla uczniów powiatu słupskiego rozpisane przez Szkołę Katolicką i Fundację „Przyjaciele Życia”.

Również pilanie zamanifestowali przywiązanie do wartości rodzinnych podczas marszu, który odbył się 18 czerwca pod hasłem „Ojciec, tato, tatuś”. Rozpoczął się on Eucharystią w kościele pw. Świętej Rodziny. Na prośbę organizatorów część uczestników ubrała się w białe stroje. W wydarzeniu wzięło udział blisko pół tysiąca osób. W czasie marszu w trzech stacjach: „Przebłaganie za grzechy ludzi przeciwko życiu”, „Dziękczynienie za najpiękniejszy dar, jaki Bóg nam dał” oraz „Uwielbienie Boga”, rozważano to, co przeżywał św. Józef. Marsz zakończyło uwielbienie Boga na placu przy Wyspie, a następnie rodzinny piknik. Ks. Ryszard Ryngwelski, dziekan pilskiego dekanatu wyraził radość, że ta inicjatywa spotkała się tak dobrym odzewem. – Jeśli zrezygnujemy z obrony życia, to nasza przyszłość jawi się mizernie. Ci ludzie, którzy dzisiaj przyszli na marsz pokazują, że jest nadzieja na przyszłość – powiedział ks. dziekan.

XXX PIESZA PIELGRZYMKA ZE SŁUPSKA NA GÓRĘ CHEŁMSKĄ

Piesza Pielgrzymka ze Słupska na Górę Chełmską wyruszyła już po raz trzydziesty, i jak w poprzednich latach organizatorem był Ruch Szentszacki. Przewodnikiem był ks. Wojciech Borkowski. 1 maja w kościele Mariackim w Słupsku blisko 80 pielgrzymów spotkało się na

Eucharystii, po czym wyruszyli w kierunku Sławna. W drodze dołączali do nich kolejni uczestnicy. Wśród pielgrzymów było też dwóch księży oraz cztery siostry zakonne: dwie kanoniczki Ducha Świętego oraz dwie siostry szensztackie. Drugą noc wędrowcy spędzili w parafii Sieciemín, a do sanktuarium na Górze Chełmskiej dotarli 3 maja, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił dla nich bp Zbigniew Zieliński. – Na pielgrzymce w wyjątkowy sposób odkrywamy, że nie żyjemy tylko dla siebie – stwierdził biskup. Hierarcha odniósł się też do faktu mniejszej liczby pielgrzymów, niż w minionych latach. – Bez względu na to, jakie są tego przyczyny, każdy z pielgrzymów ma dzisiaj większe znaczenie i dużo większą odpowiedzialność. Teraz bowiem na mniejszej grupie spoczywa obowiązek modlitwy za Kościół, ufam, że także za naszą diecezję. (...) Niektórzy zacierają ręce, że w kościołach, czy na pielgrzymkach jest mniej ludzi, a na katechezie w szkole mniej młodzieży. Ale niektórzy dostrzegają też związek między tym zjawiskiem a problemami, które dotyczą współczesnego człowieka, zwłaszcza młodego, jeśli chodzi np. o poczucie sensu czy spełnienia w życiu. Dostrzegając to wszystko, stajemy tu dzisiaj po to, aby jeszcze bardziej ucieszyć się tym, co Pan Bóg dał każdemu z nas. Dziękujemy za łaskę wiary, za trudności, które skłoniły nas do wybrania się w tę drogę, za sam dar wędrowania – mówił biskup koszalińsko-kołobrzeski.

Z kolei ks. W. Borkowski podkreślił, że pielgrzymi trud może pomóc w odkrywaniu samego siebie. Jego słowa potwierdziła jedna z uczestniczek pielgrzymki: – Pozbywamy się tutaj codziennych wygod, ale to właśnie buduje we mnie prawdziwe człowieczeństwo. Podczas drogi można wiele odkryć, choćby dzięki konferencjom. Bywa, że te odkrycia dochodzą do mnie dopiero po jakimś czasie – mówiła Gosia, przedstawicielka młodzieży.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA APOSTOLATU PIELGRZYMUJĄCEJ MATKI BOŻEJ

3 czerwca do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej przybyło ponad tysiąc członków Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej z naszej diecezji oraz z diecezji pelplińskiej i archidiecezji gdańskiej.

Prekursorem Apostolatu był brazylijski diakon i ojciec rodziny Jan Luis Pozzobon (1904–1985), który zainicjował peregrynację obrazu

Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej. Dzięki temu dotarł on do szerokich kręgów osób, do rodzin, szkół, szpitali i innych instytucji. W ten sposób Matka Boża przedłużyła niejako swoje działanie z sanktuarium szensztackiego.

Pielgrzymka na Górę Chełmską to również okazja do upamiętnienia poświęcenia sanktuarium przez papieża Jana Pawła II w 1991 r. jako jedyne z ponad 200 istniejących na świecie sanktuariów Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej. W tegorocznym spotkaniu wiernym towarzyszyli bp senior Paweł Cieślik, honorowy protektor Ruchu Szensztackiego w Polsce i bp Zbigniew Zieliński. W homilii hierarcha powiedział: – Jeżeli mówimy o Matce Bożej pielgrzymującej, to musimy mówić nie tylko o wędrowaniu obrazka oprawionego w dębową ramę, ale o pielgrzymowaniu Dekalogu, który Ona wnosi do nawiedzanych przez siebie domów. Na tym polega wyzwanie, przed którym stajemy my, należący do Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej, byśmy odkrywali pełnię wiary i wpisywali ją w apostołat. By docierając do ludzi, którzy otwierają przed Matką Bożą drzwi swoich domów, sprawili, by otwierali przed Nią także drzwi swoich serc i swoich umysłów. By świat, którego częścią stanowimy, nawracał się, rozumiał, że tak dalej nie można. Odwołując się do praktyk pogłębiających pobożność maryjną zachęcał, by w apostołat wpisywać głębszą troskę o własną wiarę, ale również na nowo odczytywać fatimskie orędzie nawołujące do nawrócenia, modlitwy i pokuty w intencji świata. Odwołał się także do danych nt. aborcji, pokazujących, że aborcja jest w skali globalnej pierwszą przyczyną śmierci. – 44 miliony ludzi zginęło w ubiegłym roku zabitych pod sercem matki, które powinno być najbezpieczniejszym miejscem. Dla porównania choroby nowotworowe spowodowały w ubiegłym roku 9 mln zgonów, AIDS niecałe 3 mln, Covid – ok. 2 mln. Świadomość, że najczęstszą przyczyną śmierci na świecie jest zabijanie bezbronnych, musi nas uruchomić do odkrywania powodu, dla którego Maryja prosiła nas, byśmy czynili pokutę za grzechy nasze i całego świata. „Jeżeli nie będziecie pokutować – zgniecie”. Te słowa brzmią bardzo mocno – mówił hierarcha.

Apostołat to jedno z najprężniej rozwijających się dzieł ewangelizacyjnych w diecezji. W 99 parafiach diecezji jest ponad pół tysiąca kręgów, złożonych z kilkunastu osób lub rodzin, które raz w miesiącu przez trzy dni goszczą u siebie w domu kapliczkę z wizerunkiem Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej. Koordynatorką dzieła w naszej diecezji jest s. Celina Junik. Siostra podkreśliła, że, aby włączyć się w aposto-

lat wystarczy „jedynie otwarcie na przyjęcie tego, co Boże. Wystarczy otworzyć drzwi. A Maryja już sama robi porządek w rodzinach, daje pragnienie modlitwy, pragnienie sakramentów, innego życia”.

KANTATA DEKALOG

Uroczysta Msza św. dziękczynna w 32. rocznicę pobytu św. Jana Pawła II w Koszalinie odprawiona 3 czerwca przez bp. Zbigniewa Zielińskiego w kościele pw. Ducha Świętego poprzedziła premierę kantaty *Dekalog*, do której muzykę skomponował organista parafii, Igor Jankowski. Muzyk jest absolwentem akademii muzycznych w Mińsku i Bydgoszczy oraz studiów doktoranckich Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie. Słowa napisała poetka z Pomorza, Małgorzata Borzeszkowska, a w trakcie koncertu wyświetlane były grafiki stworzone przez ks. Jakuba Sitarza nawiązujące do kolejnych przykazań Dekalogu. Inspiracją do stworzenia kantaty było nauczanie Jana Pawła II o Dekalogu, które było treścią czwartej pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r. – W dobie relatywizmu wszystko się rozmywa, nawet przykazania. Mam wrażenie, że dzisiaj niektórym nawet nie wypada przypominać o tym, że Dekalog obowiązuje – mówił I. Jankowski. M. Borzeszkowska wyjaśniała, że jej celem było odnieść przykazania do współczesności: – Chciałam osadzić je w rzeczywistości, sprawić, by nie brzmiały archaicznie dla współczesnego człowieka. Kiedy na przykład dotykam ósmego przykazania, skupiam się na hejcie, bo to jest to, co dzisiaj nas najbardziej dotyka, co niszczy życie. Podobnie jest z piątym przykazaniem – to już nie prosta czynność zabrania przedmiotu materialnego, ale również własności i intelektualnej, kradzież idei.

W realizacji przedsięwzięcia pomogli zarówno profesjonalni muzycy, jak i amatorzy, instrumentalisci i wokaliści z różnych wspólnot, nie tylko koszalińskich. Stworzyli zespół liczący ponad pół setki muzyków. Jako solista wystąpił Maciej Naczek, liryczny baryton, który występował nie tylko na wielu polskich scenach, ale także w Wiedniu i Paryżu. Jego zdaniem, kantata jest prostą odpowiedzią na wiele pytań. – Dekalog często traktowany jest tak, jakby nie istniał, albo był reliktem zamierzchłych czasów. Kantata Igora Jankowskiego pozwala wnikać w sedno Dekalogu w XXI w., kiedy wydaje nam się, że wszystko traci na wartości, albo że wartości są takie, jakie sami sobie ustalimy – mówił śpiewak. Kompozytor kantaty, choć jak sam podkreśla,

jest perfekcjonistą, a co za tym idzie chciałby coś ciągle poprawiać, jest zadowolony z tego, że udało się zgromadzić osoby w różnym wieku i na różnych etapach formacji muzycznej. – Płynie z tego niesamowita energia. Na początku ja zarażałem ich optymizmem i tą ideą, bo nie wierzyli w siebie. A kiedy ja już byłem zmęczony na ostatnich etapach, czerpałem energię od nich. No i udało się doprowadzić tę trzódkę oddanych, bardzo zaangażowanych i pracowitych osób do premiery – powiedział I. Jankowski.

Kantaty można było wysłuchać także 10 czerwca w kościele pw. św. Wojciecha w Koszalinie. Zostanie ona również wykonana 2 lipca podczas Dnia Kultury dla Góry na Górze Chełmskiej. Kantata została również wydana na płycie nagranej w Polskim Radio Koszalin. Album można usłyszeć na cyfrowej platformie Spotify.

400-LECIE TYTUŁU KOŚCIOŁA W RÓŻY WIELKIEJ

Jubileuszowej Eucharystii 10 czerwca w Róży Wielkiej przewodniczył bp Zbigniew Zieliński, a towarzyszyli mu kapłani z dekanatu wałęckiego oraz poprzedni proboszczowie i samorządowcy. – Jeśli mówimy o 400. rocznicy, mamy na myśli nie tylko drewniany kościół, który wówczas stanął w tym miejscu, ale bardziej to, co spowodowało budowę tej świątyni. Tym czymś była wiara mieszkających tu ludzi. Zasługuje ona na szczególne podkreślenie, zważywszy że historia tego miejsca była skomplikowana – powiedział biskup, przypominając burzliwe dzieje wielkopolskiej i pomorskiej ziemi, na której przez wieki ścierały się wpływy niemieckie z polskimi, luterańskie z katolickimi. Pierwszy kościół we wsi historycy datują na XVI w. U schyłku stulecia przejęli go protestanci, którzy też wystawili w 1609 r. nową, drewnianą świątynię. Jej gospodarzami zaledwie 14 lat później zostali katolicy. Wtedy też kościół otrzymał imię Trójcy Świętej. Przewodniczący uroczystościom bp Z. Zieliński zachęcał, by dziękując za dar lokalnej wspólnoty, a zarazem włączając się w dyskurs o Kościele, stawiać pytania nie tylko o korzyści płynące z przynależności do wspólnoty, ale również by pytać siebie, co mogą zrobić, by uczynić ją bardziej dynamiczną i żywą. – Ważne, by w tej dyskusji nie zabrakło naszego głosu, ludzi, którzy w Kościele jesteśmy. A bywa to trudne zadanie. Współczesna narracja niezbyt przychylnym okiem patrzy na zasady i przykazania, których orędownikiem jest Kościół. Korzystając ze słabości, od których

nie jest wolna także wspólnota kościelna, próbuje uciszyć głos, który przypomina, jak ważne są: „nie zabijaj”, „nie cudzołóż”, „nie kradnij” – zaznaczył bp Z. Zieliński. – Przeszkadza współczesnemu światu Dekalog, a sam mnoży ustawy w miliony, podważając zasadność 10 prostych słów, od których – jak powiedział przed 32 laty w Koszalinie św. Jan Paweł II – zależy przyszłość – dodał hierarcha. Jubileusz nadania tytułu kościołowi w Róży Wielkiej nie był jedyną okazją do świętowania. Tego dnia 24 młodych parafian przyjęło z rąk biskupa diecezjalnego sakrament bierzmowania. – Chrystus proponuje nam drogę ciągłego wzrostu i w tej propozycji nie pozostawia nas samotnymi. Daje nam kolejny sakrament, a w nim dary Ducha Świętego – każdy z nich to głęboka rzeczywistość. Ale z darami tymi jest jak ze skarbem – można mieć w zasięgu ręki i wcale nie skorzystać. Mieć kochających rodziców i tego nie dostrzegać, mądrych nauczycieli i mieć to za nic, mieć przyjaciół i ich lekceważyć, mieć wspaniałe książki i po nie nie sięgnąć, Internet i nie korzystać z tego, co może nas zbudować. Od nas zależy, co wybierzemy – mówił biskup nie tylko do młodzieży, kończąc homilię słowami oazowej piosenki: „Więc żyjmy jak można najpiękniej, czy wielkie, czy szare są dni. Bo życie to skarb w naszych rękach i przez nas ma świat lepszym być”.

IX ODPUST KASZUBSKI

– Te tereny należały do historycznej Cassubii. Przez te odpusty chcemy powrócić do pielgrzymowania – tej kaszubskiej, słowiańskiej tradycji, jeszcze sprzed germanizacji Pomorza. Jeszcze w XVI w. śpiewano w Koszalinie hymn ku czci patrona Pomorza św. Faustyna *Felix Cassubia*, a papież Grzegorz IX tytułował księciem Kaszubów księcia szczeecińskiego Bogusława I – tymi słowami zwrócił się do zgromadzonych pielgrzymów o. Janusz Jędryszek, gospodarz pustelni na Świętej Górze Polanowskiej. A okazją ku temu był dziewiąty odpust kaszubski na Świętej Górze (17 czerwca), gdzie zgromadzili się Kaszubi z całego Pomorza. Przybywający na Świętą Górę Polanowską przywożą ze sobą swoje tradycje i zwyczaje. – Ta kaplica to część mojego domu, naszej wspólnoty. Zawsze, kiedy tu przyjeżdżam mam takie poczucie. A przywozimy ze sobą to, co mamy najcenniejszego, żeby się tym też dzielić z innymi – tłumaczył Kazimierz Formela, prezes oddziału kartuskiego i członek zarządu głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Do

tej wielowiekowej kaszubskiej tradycji, nierozzerwalnie związanej z wyznawaną wiarą, nawiązywał również bp Krzysztof Zadarko: – Kaszubi zawsze byli i pozostali wierni Kościołowi. To nie wspomnienie z przeszłości, ale dewiza przyszłości. Jeszcze raz dziękuję, że przyjeżdżając tutaj na Górę Polanowską, przywozicie nie tylko piękno waszego regionu, tradycji kaszubskiej, ale również w sercach przechowaną i pielęgnowaną wiarę – mówił hierarcha. Kaszubską modlitwę zakończył akt zawierzenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi, o którego ponowienie poprosił podczas 395. Zebrania Plenarnego Episkopatu Polski bp Vitalii Kryvytskiy SDB, reprezentujący Rzymskokatolicką Konferencję Episkopatu Ukrainy.

PIELGRZYMKA ŚWIĘTYCH GÓR

Ponad 30 pielgrzymów 18 czerwca stanęło na liczącym 40 km szlaku im. Jana Pawła II z Góry Chełmskiej na Świętą Górę Polanowską. Trasa wiodła przez Maszkowo, Węgorzewo Koszalińskie, Szczegolino, Kościernicę, Naclaw i Jacinki, częściowo pokrywając się z fragmentem Pomorskiej Drogi św. Jakuba. W pustelni na Świętej Górze Polanowskiej pielgrzymów przywitał o. Janusz Jędrzysek i polanowski proboszcz ks. Jacek Maszkowski. Nie zabrakło też ks. Andrzeja Zaniewskiego, który przez lata organizował Pielgrzymki Świętych Gór. Zwracając się do pielgrzymów, bp Zbigniew Zieliński powiedział: – Przybyłem tutaj, aby wam podziękować za świadectwo waszej wiary. Jeszcze bardziej chcę Was prosić, abyście zachęteni wartością pielgrzymowania, zabrali to świadectwo do waszych domów, szkół, uczelni, zakładów pracy, czy miejsc, do których pojedziecie na wakacje. Mówi się, że ważne jest głoszenie Ewangelii, co jest prawdą, ale jeszcze ważniejsze jest świadczenie o niej. Warto o tym pamiętać, szczególnie wtedy, kiedy utyskujemy na kondycję duchową, czy religijną współczesnego społeczeństwa. Bezczennym wkładem w budowanie tej kondycji jest bowiem świadczenie najpierw poprzez troskę o własną wiarę i duchową kondycję. Uczestnicy pielgrzymki tradycyjnie zabierają ze sobą różne intencje. – Dostałem już kilka wiadomości z prośbami. Pamiętamy też o ważnych sprawach związanych z diecezją – przypominał ks. Tomasz Wołoszynowski. Są też i tacy pielgrzymi, którzy konkretnych intencji nie formułują. Idą, aby w ten sposób praktykować swoją wiarę.

Źródła:

Gość Koszalińsko-Kołobrzeski (wyd. papierowe) nry 14–25/2023

koszalin.gosc.pl

II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

KWIECIEŃ

1 kwietnia

- spotkanie dla dziewcząt „Wdrapmy się na górę” – Góra Chełmska
- spotkanie koordynatorów kręgów Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej – CEF
- spotkanie wielkanocne dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych – Szkoła Podstawowa nr 3 w Wąlczu
- prelekcja „Izrael. Zamknij oczy i patrz! Wjeżdżamy do miasta pokoju” – kawiarnia „Kawa z duszą” w Koszalinie
- Msza św. na zakończenie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Stary Jarosław – bp Zadarko

1–3 kwietnia

- wyjazd przedstawicieli Caritas diecezjalnej z darami do parafii w Trzciańcu i do domu zakonnego sióstr pallotynek w Gródku w Ukrainie

2 kwietnia

- Msza św. – Niedziela Palmowa – koszalińska katedra – bp Zieliński, bp Zadarko i bp Dajczak
- msze św., marsze, spotkania modlitewne w rocznicę śmierci św. Jana Pawła II – Biesiekierz, Bruskowo Wielkie, Czaplinek, Dobrzyca, Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski, Kobylnica, Kołobrzeg, Koszalin (Apel Maryjny – koszalińska katedra), Miastko, Mielno, Piła, Polanów, Sławno, Sławoborze, Słupsk, Trzcianka i Złocieniec
- zbiórka na akcje charytatywne przez członków Szkolnego Koła Caritas ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Koszalinie – plac przed kościołem pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- inauguracja Ławki Przymierza na Górze Chełmskiej
- wieczór zamyślenia pasyjnego – przedstawienie *Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią* – kościół pw. Narodzenia NMP w Białogardzie

2–4 kwietnia

- rekolekcje ostatniej szansy – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

6 kwietnia

- Wielki Czwartek – Msza św. Krzyżma św. – koszalińska katedra – bp Zieliński, bp Zadarko, bp Dajczak i bp Cieślik
- Wielki Czwartek – Liturgia Wieczery Pańskiej – koszalińska katedra (bp Dajczak) i kościół Mariacki w Słupsku (bp Zieliński)
- spotkanie wielkanocne dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych – Zespół Szkół Mechanicznych i Logistycznych w Słupsku

7 kwietnia

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej – kołobrzaska bazylika (bp Zieliński), koszalińska katedra (bp Zadarko), kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego (bp Dajczak)

8 kwietnia

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – koszalińska katedra (bp Zieliński) i kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku (bp Zadarko)
- wydawanie paczek żywnościowych ze świątecznymi potrawami – Centrum Charytatywno-Opiekuńczego Caritas w Pile

9 kwietnia

- Msza św. rezurekcyjna – kołobrzaska bazylika – bp Dajczak
- Msza św. i śniadanie wielkanocne dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych – Ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu (bp Dajczak)
- Msza św. i śniadanie wielkanocne dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

11 kwietnia

- pogrzeb śp. Longiny Włodarczyk, Mamy bp. bydgoskiego Krzysztofa Włodarczyka – kościół w Rusinowie – bp Zieliński, bp Zadarko i bp Dajczak

12 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie – bp Zadarko

13 kwietnia

- dzień skupienia dla księży proboszczów – Skrzatusz
- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile (bp Dajczak) i w parafii Szydłowo (bp Zadarko)

13–15 kwietnia

- udział młodzieży z diecezji w 33. Olimpiadzie Teologii Katolickiej – Pelplin

13 kwietnia–25 maja

- spotkania dla małżeństw w ramach „Programu na Miłość i Życie” (kolejne czwartki) – parafia katedralna w Koszalinie

14 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafii Tychowo – bp Zadarko

14–16 kwietnia

- oaza ministrancka i lektorska dla chłopców z kl. VI–VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych – ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu

15 kwietnia

- dzień skupienia dla księży wikariuszy – Skrzatusz

16 kwietnia

- wielkanocne śniadanie w parafii greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w Koszalinie – bp Zadarko
- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu – bp Dajczak
- Msza św. – Niedziela Miłosierdzia Bożego – kaplica Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie – bp Zadarko
- Koronka do Miłosierdzia Bożego przy pomniku św. Jana Pawła II przy koszalińskiej katedrze

16–19 kwietnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu

17 kwietnia

- Msza św. w rocznicę urodzin św. Urszuli Ledóchowskiej dla członków, podopiecznych i przyjaciół Fundacji „Zdążyć z Miłością” – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Dajczak

17–23 kwietnia

- Piłski Tydzień dla Rodziny

19 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafii Żukowo – bp Dajczak

20 kwietnia

- etap diecezjalny 26. Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej – Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej
- Msza św., otwarcie, poświęcenie Muzeum Parafialnego i 40-lecie Biblioteki Parafialnej w Trzciance – kościół pw. św. Jana Chrzciciela i Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. s. Faustyny w Trzciance – bp Dajczak
- pobłogosławienie biblioteki społecznej w Kępie – bp Dajczak

21 kwietnia

- akcja sadzenia lasu pamięci św. Jana Pawła II pod hasłem „Łączą nas drzewa – Lasy Jana Pawła II” – teren Nadleśnictwa Polanów
- Oratorium – szkoła modlitwy dla młodych – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafiach Sulechówko (bp Dajczak), pw. św. Rafała Kalinowskiego i pw. Świętej Rodziny w Pile (bp Zadarko)

21–23 kwietnia

- rekolekcje dla par animatorskich (w ramach „Programu na Miłość i Życie”) – CEF

22 kwietnia

- Msza św. i pogrzeb dzieci utraconych – kościół Mariacki i cmentarz w Szczecinku
- spotkanie maturzystów z Czaplinka – Skrzatusz
- Msza św. i spotkanie w ramach Szkoły Ducha Świętego „Jak ewangelizować... ochrzczonych” – kościół pw. Świętej Trójcy i Zespół Szkół w Czaplunku
- Msza św. dla par trenerskich (duszpasterstwo rodzin) – CEF
- sakrament bierzmowania w parafii Zarańsko – bp Dajczak
- uroczystości peregrynacji obrazu MB Częstochowskiej – Zduńska Wola – bp Zadarko

22–26 kwietnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Marcina w Kołobrzegu

23 kwietnia

- Msza św. w intencji wszystkich zmarłych z rodzin beneficjentów Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom – koszalińska katedra
- sakrament bierzmowania (Koinonia Jan Chrzciciel) – Błotnica – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii Stary Chwalim – bp Zadarko

24 kwietnia

- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii Gościno – bp Zadarko

25 kwietnia

- Msza św. w 14. rocznicę sakry biskupiej bp. Krzysztofa Zadarki – Skrzatusz
- sakrament bierzmowania w parafii Trzebielino – bp Zadarko

26 kwietnia

- spotkanie dla kobiet i matek – dom siostr szensztackich na Górze Chełmskiej

26–30 kwietnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Michała Archanioła w Kołobrzegu

27 kwietnia

- sakrament bierzmowania w parafiach: katedralnej w Koszalinie (bp Dajczak), pw. św. Rozalii i pw. Ducha Świętego w Szczecinku (bp Zadarko)

28 kwietnia

- sakrament bierzmowania i odsłonięcie tablicy upamiętniającej ks. Jana Ziębę – kościół pw. Świętej Rodziny w Słupsku – bp Zieliński
- Msza św. (koszalińska katedra), Marsz dla Życia i Rodziny i piknik rodzinny przy kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- adoracja Najświętszego Sakramentu dla kobiet „Zjednoczona z Bogiem, z sobą, z bliźnim” – Góra Chełmska
- konferencja „Człowiek wobec przekazu medialnego” – kawiarnia „Kawa z duszą” w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafiach Sarbinowo (bp Zadarko) i pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku (bp Dajczak)

28–29 kwietnia

- 3. sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – CEF

28 kwietnia–3 maja

- Oaza Rekolekcyjna Animatorów Ewangelizacji i oazowe rekolekcje ewangelizacyjne – ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu

29 kwietnia

- Msza św. z udzieleniem błogosławieństwa absolwentom Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – CEF
- Koszaliński Wieczór Uwielbienia – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- spotkanie dekanalne dla koordynatorów, opiekunów i członków kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej z dekanatów Słupsk Zachód i Słupsk Wschód – kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku
- sakrament bierzmowania w parafiach: pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce (bp Dajczak), pw. Najświętszego Serca Jezusowego i w Areszcie Śledczym w Słupsku (bp Zadarko)

29–30 kwietnia

- rekolekcje Apostolstwa Trzeźwości – CEF

30 kwietnia

- katecheza w ramach 11. edycji cyklu Kazania na Górze „Święci gwiazdozbiorami Boga... św. o. Pio” – Góra Chełmska
- Msza św. na zakończenie rekolekcji Apostolstwa Trzeźwości – CEF – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii Gościno – bp Zadarko

30 kwietnia–3 maja

- spotkanie dla rodzin – Skrzatusz

MAJ

1 maja

- Diecezjalny Dzień Ministranta – Skrzatusz
- Msza św. z okazji pielgrzymki pracodawców i pracowników do sanktuarium św. Józefa i instalacja relikwii św. Pio i św. Joanny Beretty-Molli – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku – bp Zadarko

1–3 maja

- 30. Pieszna Pielgrzymka ze Słupska na Górę Chełmską
- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Sarbia
- rekolekcje Domowego Kościoła – Centrum Charytatywno-Społeczne Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w Ustce

3 maja

- Msza św. na zakończenie 30. Pieszej Pielgrzymki ze Słupska na Górę Chełmską
- Msza św. za Ojczyznę w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – koszalińska katedra

4 maja

- sakrament bierzmowania w parafii Siemianice – bp Zadarko

5–6 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Korzystno

5–7 maja

- Kurs Maria Magdalena – Błotnica k. Kołobrzegu

6 maja

- spotkanie dla kobiet – Skrzatusz
- spotkanie dla kobiet „By odnaleźć wewnętrzną równowagę... Na nowo ukształtować rytm życia” – Góra Chełmska
- uwielbienie ze św. Franciszkiem (Odnowa w Duchu Świętym z Wałcza) – amfiteatr nad jez. Raduń w Wałczu
- pielgrzymka Pomorską Drogą św. Jakuba z kościoła w Wielinie na Świętą Górę Polanowską
- konwivencja Neokatechumenatu „SZEMA” – CEF – bp Dajczak

6–10 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu

7–8 maja

- wizytacja kanoniczna parafii Siemyśl – bp Zadarko

7–12 maja

- rekolekcje ignacjańskie – Skrzatusz

8 maja

- pogrzeb śp. Feliksy Lewińskiej, Mamy ks. Jacka Lewińskiego – kościół w Brzeźnie – bp Dajczak
- promocja książki ks. Jarosława Wąsowicza SDB *Defensor Ecclesiae. Arcybiskup Antoni Baraniak (1904–1977). Salezjańskie koleje życia i posługi metropolity poznańskiego* – Centrum „Iskra” w Pile

9 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach Lotyń i Sypniewo – bp Zadarko

10 maja

- finał 14. Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej – Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie
- spotkanie przedwizytacyjne dla dekanatu Polanów – Biesowice – bp Dajczak

11 maja

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. kan. Mariana Wojnickiego – kościół rektoralny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu

11–14 maja

- rekolekcje dla grup modlitwy za kapłanów – Skrzatusz

12 maja

- pogrzeb śp. ks. kan. Mariana Wojnickiego – kościół pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim – bp Zadarko
- Msza św. i pobłogosławienie sztandaru dla Szkoły Katolickiej w Słupsku – kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku
- sakrament bierzmowania w parafii Brzeźno – bp Zadarko
- kurs pastoralno-liturgiczny dla fotografów i operatorów (online)

13 maja

- Diecezjalna Pielgrzymka Róż Różańcowych – Skrzatusz – bp Dajczak
- obrzęd kandydatury alumnów – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju
- wizytacja kanoniczna w parafii Biały Bór – bp Zadarko

13–14 maja

- piesza pielgrzymka kleryków i wychowawców WSD w intencji powołań kapłańskich z Połczyna-Zdroju do Domacyna

13–17 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Dźwirzyno

13–19 maja

- rekolekcje przed święceniami prezbiteratu – dom sióstr Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej w Lipiu

14 maja

- Msza św. z okazji wspomnienia św. Andrzeja Boboli – kościół Mariacki w Złocieńcu
- premiera spektaklu *Krzyż – nadziei dobrej znak* (diakonia muzyczna „Tyle Dobrego”) – kościół w Ustroniu Morskim

- Msza św. na zakończenie 19. Dni Skupienia dla czcicieli i grup modlitwy św. o. Pio – CEF – bp Dajczak

14–15 maja

- wizytacja kanoniczna parafii Charzyno – bp Zadarko

16 maja

- Msza św. w intencji śp. ks. Władysława Nowosiada – kościół w Słowinie
- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Gertrudy i pw. św. Maksymiliana Kolbego w Darłowie – bp Zadarko

18 maja

- sakrament bierzmowania w parafii Bobolice (bp Zadarko) i w parafii Mirosławiec (bp Dajczak)

19 maja

- Modlitwa Młodych „Oratorium” – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Koszalinie
- sakrament bierzmowania w parafii Ostre Bardo – bp Zadarko

19–21 maja

- Młodzieżowe Zatrzymanie nad Słowem „Z Maryją przez życie” – Skrzatusz
- rekolekcje muzyczne „Odnaleźć się w Maryi” – Skrzatusz

20 maja

- Msza św. z okazji Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka – kościół Mariacki w Sławnie
- święcenia prezbyteratu – koszalińska katedra
- koncert dla Matki Bożej – kościół filialny w Chmielnie (parafia Bobolice)

20–25 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Ustronie Morskie

21 maja

- wizytacja kanoniczna parafii Robuń – bp Zadarko

22 maja

- pogrzeb śp. Zbigniewa Mikulskiego, wieloletniego współpracownika Radia Plus Koszalin i Radia Maryja – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp Dajczak

23 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu i pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie – bp Dajczak

24 maja

- spotkanie bp. Zbigniewa Zielińskiego z przedstawicielami mediów diecezjalnych – CEF
- Msza św. i konferencja dla wspólnoty duszpasterstwa nauczycieli – Góra Chełmska
- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance – bp Dajczak

25 maja

- Msza św. z okazji majówki leśników ze Środkowego Pomorza – Święta Góra Polanowska
- sakrament bierzmowania w parafiach Biesiekierz (bp Zadarko) i Witankowo (bp Dajczak)

26 maja

- Msza św. w koszalińskiej katedrze i poświęcenie sztandaru Służby Więziennej
- Msza św. z okazji święta Straży Granicznej – kaplica pw. św. Faustyny w Koszalinie – bp Zadarko
- konferencja o Matce Bożej – kawiarnia „Kawa z duszą”
- sakrament bierzmowania w parafiach Gwieździn (bp Zadarko) i pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu (bp Dajczak)

26–27 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu

26–28 maja

- rekolekcje w ciszy „Z Maryją cicho, bosy przyjmując dar Ducha Świętego” – Skrzatusz

27 maja

- Msza św. i czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie (bp Dajczak), pw. św. Wojciecha i pw. Krzyża Świętego w Koszalinie; Czaplinek, Darłowo, Drawsko Pomorskie, Kołobrzeg, Miastko, Skrzatusz, Słupsk, Piła i Wierzychowo
- 9. Diecezjalny Dzień Dziecka pod hasłem „Święty (s)Pokój” – Skrzatusz
- akcja charytatywna „Obietnica dla Góry” (live cooking) na wsparcie budowy Centrum Pielgrzymkowo-Turystycznego na Górze Chełmskiej – dom parafialny przy parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie

27–28 maja

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu
- rekolekcje Wspólnoty Emmanuel – CEF

28 maja

- Msza św. w koszalińskiej katedrze (bp Dajczak), Marsz dla Życia i Rodziny i piknik rodzinny przy kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- katecheza w ramach 11. edycji cyklu Kazania na Górze „Święci gwiazdozbiorami Boga... św. Rita” – Góra Chełmska
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku – bp Dajczak

29 maja

- wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy i wręczenie bp. Edwardowi Dajczakowi Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski – Góra Chełmska
- obchody Święta Straży Granicznej – Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Koszalinie – bp Zadarko

30 maja

- sakrament bierzmowania w parafiach Sławsko (bp Zadarko) i pw. Maksymiliana Kolbego w Słupsku (bp Dajczak)

31 maja

- integracyjny festyn z okazji Dnia Dziecka dla dzieci polskich i ukraińskich – teren Bursy Caritas dla młodzieży męskiej w Szczecinku

CZERWIEC

1 czerwca

- Msza św. w 32. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Koszalinie – koszalińska katedra

1–3 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Kępice

2 czerwca

- Msza św. z okazji Dnia Strażaka – koszalińska katedra
- Msza św. i pobłogosławienie sztandaru Aresztu Śledczego w Słupsku – kościół pw. św. Jacka w Słupsku – bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafii Sławoborze – bp Zadarko

2–4 czerwca

- rekolekcje dla katechetów – CEF
- rekolekcje „Gody Baranka” – Skrzatusz

3 czerwca

- święcenia diakonatu – kościół w Bobolicach – bp Zadarko
- Pielgrzymka Motocyklistów – Skrzatusz
- Msza św. w 32. rocznicę wizyty papieża Jana Pawła II w Koszalinie i premiera kantaty *Dekalog* autorstwa Igora Jankowskiego – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- Diecezjalna Pielgrzymka Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej – sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej – bp Zieliński i bp Cieślik

- udział młodzieży z diecezji w 27. Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych Lednica 2000 pod hasłem „Idę za Barankiem”

4 czerwca

- Marsz dla Życia i Rodziny pod hasłem „Dzieci przyszłością Polski” – Słupsk
- Msza św. z okazji 100. rocznicy poświęcenia kościoła i 50-lecia parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku – bp Zadarko

4–6 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Biesowice

5 czerwca

- wizytacja kanoniczna parafii Dygowo – bp Zadarko

6 czerwca

- pogrzeb śp. o. Ludwika Bartoszaka OFMConv – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie – bp Zadarko
- wręczenie kapłanom dekretów przez bp. Zbigniewa Zielińskiego – CEF
- sakrament bierzmowania w parafiach: pw. św. Jadwigi w Białogardzie (bp Zadarko), Włynkówko i pw. św. Jana Kantego w Słupsku (ks. inf. Dariusz Jastrząb)

7 czerwca

- wizytacja w szkołach w Robuniu, Karwinie i Karścinie – bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafii Sianów – bp Zadarko

7–9 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Polanów

7–11 czerwca

- rekolekcje dla animatorów ORAR (Domowy Kościół) – Skrzatusz

8 czerwca

- Msza św. i procesja – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – koszalińska katedra (bp Zieliński), kołobrzaska bazylika (bp Zadarko)

9–10 czerwca

- Forum o Kościele „Po co mi Kościół?” – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

10 czerwca

- Msza św. w 400. rocznicę nadania tytułu Trójcy Świętej kościołowi parafialnemu w Róży Wielkiej
- Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu
- spotkanie w ramach Programu Ja+Ty=My – kościół pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie
- sakrament bierzmowania w parafiach Jędrzejewo i Siedlisko – bp Zadarko

10–11 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Świerzno

11–12 czerwca

- wizytacja kanoniczna parafii Wrzosowo i Mierzyn – bp Zadarko

11–15 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Szczegłino

12 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Sarbia – bp Zadarko

12–13 czerwca

- spotkanie Eucharystycznego Ruchu Młodych ze Sławna – Skrzatusz

13 czerwca

- Msza św. podczas Diecezjalnej Pielgrzymki Osób Niepełnosprawnych, Wolontariuszy i ich Rodzin do Skrzatusza – bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafiach pw. św. Stanisława Kostki i pw. św. Antoniego w Pile – bp Zadarko

16 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafiach Różewo i Stara Łubianka – bp Zadarko

16–18 czerwca

- spotkanie Domowego Kościoła z rejonu Piła–Trzcianka – Skrzatusz
- rekolekcje dla młodych kobiet – Skrzatusz
- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Barcino

17 czerwca

- 9. Odpust Kaszubski – Święta Góra Polanowska – bp Zadarko
- spotkanie w ramach Programu Ja+Ty=My – Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Szczecinku i kościół pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

17–18 czerwca

- akcja „Zostań klerikiem na 24h” – Dom Jana Pawła II w Szczecinku
- 23. Pielgrzymka Świętych Gór Góra Chełmska–Święta Góra Polanowska

18 czerwca

- Marsz dla Życia i Rodziny w Pile pod hasłem „Ojciec, Tato, Tatuś”
- Msza św. na zakończenie 23. Pielgrzymki Świętych Gór – Święta Góra Polanowska
- charytatywny kiermasz ciast na rzecz strażaka Piotra Milczarka – przy kościołach Mariackim i pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie
- 29. Bieg Papieski Karlino – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii Dygowo – bp Zadarko

19 czerwca

- Msza św. i odsłonięcie tablicy z okazji 40-lecia internowania Członków i Sympatyków NSZZ „Solidarność” w Wojskowym Obozie Internowania w Unieściu – parafia pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie

19–22 czerwca

- rekolekcje kapłańskie – CEF

21 czerwca

- sakrament bierzmowania w parafii Lekowo – bp Dajczak

22–25 czerwca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Bukowo

23 czerwca

- poświęcenie kaplicy pw. Trójcy Świętej w Ośrodku Wczasowym „Pleśna Park” – bp Zieliński i bp Dajczak
- wyróżnienie tytułem „Dobry jak chleb” wolontariuszy Szkolnego Koła Caritas w Szkole Podstawowej im. Ratowników Morskich w Dąbkach – SP w Dąbkach

24 czerwca

- Diecezjalna Pielgrzymka Osób Konsekrowanych – Skrzatusz
- spotkanie w ramach Programu Ja+Ty=My – Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Szczecinku
- Msza św. i ustanowienie kręgu Domowego Kościoła parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu
- Msza św. dla członków Drogi Neokatechumenalnej – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie – bp Zadarko

24 czerwca– 2 lipca

- rekolekcje dla rodzin – Skrzatusz
- Ewangelizacja Wioskowa – parafia Człopa

25 czerwca

- katecheza w ramach 11. edycji cyklu Kazania na Górze „Święci gwiazdozbiórami Boga... św. Dorota z Mątów” – Góra Chełmska
- Msza św. z okazji rozpoczęcia sezonu turystycznego – kościół w Dąbkach – bp Zadarko
- Msza św. odpustowa – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Świdwinie – bp Zadarko

25 czerwca–6 lipca

- pielgrzymka rowerowa do Medjugorie

26 czerwca

- pogrzeb śp. Elżbiety Kołacińskiej, Mamy ks. Mariusza Kołacińskiego – kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Lęborku

26–27 czerwca

- zwycięstwo ministrantów z parafii pw. św. Jana Bosko w Pile w 18. Mistrzostwach Polski LSO w Piłce Nożnej Halowej o Puchar KnC – Gniezno

30 czerwca

- rekolekcje przed Ewangelizacją Nadmorską – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

30 czerwca–18 sierpnia

- 57. Międzynarodowy Festiwal Organowy – Koszalin, Bobolice, Darłowo, Jamno, Jastrowie, Mielno, Sarbinowo, Szczecinek, Tychowo i Ustronie Morskie

III. KRONIKA ŻAŁOBNA

O. LUDWIK (STANISŁAW MARCIN) BARTOSZAK OFMCONV(1932–2023)

Dnia 1 czerwca 2023 r., w wieku 90 lat, w 64. roku kapłaństwa i 66. roku profesji wieczystej, odszedł do Pana o. Ludwik (Stanisław Marcin) Bartoszak, członek Gdańskiej Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Polsce (Franciszkanów).

O. Ludwik Bartoszak urodził się 8 listopada 1932 r. w Gnieźnie jako jeden z siedmiu synów Franciszka, pracownika kolejowego oraz Anastazji z domu Ratajczak. 13 listopada 1932 r. został ochrzczony w gnieźnieńskim sanktuarium maryjnym franciszkanów, otrzymując imiona Stanisław Marcin. W czasie wojny przeżył śmierć swojego Ojca, który po służbie w Armii Poznań i udziale w powstaniu wielkopolskim został zamęczony w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen. Od tego czasu był wychowywany przez owdowiałą Matkę, od wczesnych lat pracując w zakładzie tapicerskim. Po ustąpieniu wojsk niemieckich zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej, pomagając jednocześnie ojcom z gnieźnieńskiej wspólnoty klasztornej. W 1949 r. został przyjęty do Internatu Franciszkanów w Niepokalanowie, gdzie przebywał aż do jego kasaty, tj. do ukończenia klasy dziesiątej. Wykształcenia średniego dopełnił w gnieźnieńskim liceum ogólnokształcącym w roku szkolnym 1952/1953.

30 sierpnia 1953 r. rozpoczął roczny nowicjat franciszkański w Łodzi–Łagiewnikach, po którym, 31 sierpnia 1954 r. w Niepokalanowie, złożył swoją pierwszą profesję zakonną. Przez kolejne 6 lat kontynuował formację zakonną, odbywając studia filozoficzne w Łodzi–Łagiewnikach oraz teologiczne w Krakowie. W tym czasie przyjął niższe święcenia (subdiakoniat) z rąk ówczesnego biskupa Karola Wojtyły, a następnie, 4 października 1957 r., złożył swoje śluby wieczyste, a 7 lutego 1960 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Przez pierwszą dekadę po święceniach o. Ludwik był kierowany przez władze zakonne do pracy duszpasterskiej kolejno w Wyszogrodzie (w 1960 r.), w Chodakowie (w 1961 r.), gdzie pełnił obowiązki wikarego i katechety, w Lęborku (w 1962 r.), w Wyszogrodzie (w 1964 r.), gdzie został mu powierzony urząd gwardiana, w Kołobrzegu (w 1965 r.), w Korzystnie koło Kołobrzegu (w 1965 r.), gdzie pełnił obowiązki proboszcza, oraz w Mielnie z rezydencją w Łęknie (w 1969 r.).

W 1971 r. został po raz pierwszy przeniesiony do Koszalina, gdzie posługiwał jako wikariusz i kapelan szpitala przeciwgruźliczego, a także prowadził prace przy renowacji miejscowej katedry pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, która w tym czasie pozostawała pod opieką franciszkanów. W latach 1972–1974 pełnił też obowiązki proboszcza parafii pw. św. Wojciecha w Wyszewie.

W roku 1974 o. Ludwik rozpoczął posługę w łódzkim klasztorze przy ul. Rzgowskiej, gdzie został mu powierzony urząd gwardiana. W tym czasie, w roku 1975, otrzymał pozwolenie na studia na Akademii Teologii Katolickiej, a w 1978 r. objął urząd administratora parafii. Dwa lata później, w roku 1980, został przeniesiony do Kalisza, a następnie powtórnie do łódzkiego klasztoru przy ul. Rzgowskiej.

W 1981 r. o. Ludwikowi zostało powierzone jedno z największych zadań administracyjnych w jego życiu zakonnym, jakim była budowa nowego kościoła na osiedlu Łódź–Dąbrowa. Realizacja otrzymanego polecenia wymagała od niego wyszukania miejsca pod budowę, a następnie przeprowadzenia starań o jego pozyskanie, uzyskania zezwolenia na prace, a wreszcie kierowania samą budową. W tym okresie, w roku 1982, o. Ludwik obronił też pracę nt. *Religijność nupturientów miasta Łodzi*, uzyskując tytuł magistra teologii na Wydziale Teologicznym w zakresie studiów nad rodziną na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W tym samym roku został wybrany członkiem komisji budowlanej, a rok później pierwszym gwardianem nowo wybudowanego klasztoru.

W 1989 r. o. Ludwik został przeniesiony do Kołobrzegu, a rok później do Grodna i Holszan na Białorusi. W roku 1991 władze zakonne delegowały go do odzyskania kościoła i klasztoru franciszkańskiego w Wilnie.

Przez kolejne dwie kadencje o. Ludwik pełnił obowiązki proboszcza, najpierw, w latach 1992–1996 w parafii pw. Krzyża Świętego w Koszalinie, a następnie, w latach 1996–2000, w par. pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Niepokalanowie. W tym okresie z jego inicjatywy przy bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask powstała istniejąca do dzisiaj orkiestra parafialna.

W 2000 r. o. Ludwik Bartoszak został po raz trzeci przeniesiony do klasztoru w Koszalinie, gdzie dopóki pozwalał mu na to stan zdrowia, m.in. posługiwał duszpastersko w miejscowym Areszcie Śledczym i Zakładzie Karnym. 26 maja 2023 r. w związku z gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia został przyjęty do Hospicjum im. Bp. Czesława

Domina w Darłowie, gdzie przybywał aż do swojej śmierci, która nastąpiła 1 czerwca 2023 r. około godz. 20:00.

br. Piotr Kurek
sekretarz Prowincji Św. Maksymiliana
Marii Kolbego Zakonu Braci
Mniejszych Konwentualnych w Polsce
(Franciszkanów) w Gdańsku

**Kazanie wygłoszone przez o. Wojciecha Kuliga OFMConv
podczas Mszy św. pogrzebowej
śp. o. Ludwika (Stanisława Marcina) Bartoszaka OFMConv,
Koszalin, 6 czerwca 2023 r.**

Ekscelencko, księżę biskupie, kochana rodzino zmarłego ojca Ludwika (czy Stasia, bo tak do niego zwracaliście się), bracia w Zakonie i Kapłaństwie, przyjaciele, siostry i bracia w Chrystusie Panu.

Żegnamy dzisiaj drogiego nam brata, o. Ludwika Bartoszaka, którego Pan powołał z tej ziemi do wieczności w dniu 1 czerwca 2023 r., w Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Około godziny 20:00 owego dnia, O. Ludwik spotkał się z siostrą śmiercią, która – jak wierzymy – przeprowadziła go w ramiona Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Nasz brat namaszczone świętymi olejami, pożegnany przez najbliższą rodzinę i współbraci, w otoczeniu oddanego personelu Hospicjum im. Bp. Czesława Domina zakończył swoje długie, ziemskie pielgrzymowanie.

Bez wątpienia to przejście wpisuje się w Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, który składa na Kalwarii ofiarę, najwyższą, jedyną i skuteczną, za grzechy całego świata. I tak staje się Jedynym, Najwyższym i Wiecznym Kapłanem, który z ludu powołuje kapłanów do pomocy w realizacji dzieła zbawiania świata.

Nasz drogi o. Ludwik, podobnie jak każdy kapłan, został również „wydzielony z Ludu Bożego, by całkowicie poświęcić się dziełu, do którego powołał go Pan. Dzieło to realizował konsekwentnie ponad 60 lat w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych najpierw w Prowincji Warszawskiej, a później w Gdańskiej.

Od momentu przyjęcia sakramentu święceń nasz drogi współbrat stał się sługą Chrystusa, świadkiem i szafarzem życia innego niż ziemskie, ale jednocześnie służył ludziom, nie pozostając obcym w ich życiu, bez względu czy czynił to w Polsce, na Białorusi, czy też na Litwie, kiedy to w dobie głębokiego komunizmu, po długiej naszej nieobecności na tym terytorium otrzymał delegację do rozpoczęcia starań o odzyskanie klasztoru w Wilnie. Nie było to wcale łatwe. Jak pisze w liście do ówczesnego prowincjała: „Wiem, że o. Prowincjałowi bardzo zależy na odzyskaniu klasztoru w Wilnie i że o. Prowincjał włożył już w tym kierunku wyjątkowo dużo wysiłku. Wydaje się jednak, że aby Zakon odzyskał ten szacowny i bogaty w historię obiekt, trzeba koniecznie te wysiłki i starania poprzeć nade wszystko modlitwą. Stąd zwracam się do N.O. prowincjała i wszystkich Ojców gwardianów z prośbą o podjęcie w każdym klasztorze codziennej, aż do skutku, modlitwy na rzecz uproszenia odzyskania kościoła i klasztoru w Wilnie”. Nie udało się w tamtym czasie odzyskać klasztoru, ale razem z innym bratem udało mu się zarejestrować na nowo naszą obecność na Litwie.

Od momentu przyjęcia święceń przez całe swoje życie czynił to, co przyrzekł Bogu i Kościołowi w dniu święceń czyli, że będzie pod przewodnictwem Ducha Świętego kierował ludem Bożym, że będzie głosił Ewangelię i prawdy wiary katolickiej, że będzie sprawował Eucharystyczną Ofiarę i sakrament pokuty, że będzie wypraszał Bożego miłosierdzia dla powierzonego mu ludu i że będzie jednoczył się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który w swoje święto powołał go z tego świata.

Ojciec Ludwik od swoich początków zakonnego życia postrzegany był jako brat życzliwy i pracowity, w życiu modlitwy – jak piszą wychowawcy – bardzo wyrobiony i troszczący się o życie wewnętrzne. Przez współbraci był bardzo lubiany i usłużny, względem przełożonych bardzo szczerzy i grzeczny. I można śmiało powiedzieć, że wiele z tych szlachetnych cech wyniósł z rodzinnego domu. Rozwijał je i pielęgnował przez cały okres formacji. Nie był mocnego zdrowia, wychowawcy piszą o nim słabowity, ale nie poddaje się chorobom, walczy z chorobami gardła, chociaż terapie zawodzą.

Moi drodzy, trzeba by zapytać, jak się to stało, że o. Ludwik od młodości lat, a może nawet i od okresu dzieciństwa, określane mianem słabowitego zdrowia, dożywa wieku 90 lat. W duchu wiary odpowiedź nie wydaje się zbyt skomplikowana. Boży człowiek, człowiek który szuka woli Boga w swoim życiu i chce tę wolę wypełnić

jest jak deszcz, który spada z nieba i nie powraca do nieba dopóki nie nawodni ziemi, nie użyźni jej i nie zapewni urodzaju, tak iż wyda ona chleb dla jedzącego. Boży człowiek, jest jak Słowo, które wychodzi z ust Boga i nie wraca do Niego bezowocne, zanim najpierw nie dokona tego, co chce Bóg.

O. Ludwik bez wątpienia był jak deszcz, który użyźniał glebę ludzkich serc, aby przyniosła owoc. Głosząc słowo Boga, sam stawał się słowem dla tych, którzy otwierając przed nim swoje serca, tego słowa pragnęli i je przyjmowali. Deszcz przynosił plon, słowo dokonywało tego, co zechciał Bóg, aż do momentu kiedy wypełniło swoje zadanie, przyniosło owoc, aby móc wreszcie wrócić, skąd przyszło. Fizyczne słabości o. Ludwika nie były żadną przeszkodą w realizacji Bożych planów, co więcej, mobilizowały Boga poprzez nieustanne modlitwy o. Ludwika do jeszcze większych łask, którymi chętnie go obdarzał... Bo słowo musiało dokonać tego, czego chciał Bóg. Musiało działać i zdziałać wiele, aby mogło powrócić, skąd przybyło. Nasz brat przeżył 90 lat po to, aby wypełnić plany Boże, aby być może przemienić serca tych, których Bóg przez o. Ludwika chciał przemienić, a teraz, gdy dzieło Boże zostało już dopełnione, jak wierzymy, wraca do domu Ojca.

Kiedy przeglądałem osobistą teczkę o. Ludwika, utkwiły mi słowa jego prośby o dopuszczenie do ślubów wieczystych. Pisz: „Żyjąc w Zakonie przez 4 lata, zrozumiałem, że tu a nie gdzie indziej jest moje szczęście, i że tu w tym Zakonie mam służyć Bogu. Stąd jedynym moim pragnieniem jest, by w służbie tej wytrwać, aż do śmierci”. Bardzo dojrzałe słowa wypowiedziane na piśmie przez młodzieńca o imieniu Ludwik, który wie czego chce, który wie, że nie przyszedł do Zakonu na próbę, sprawdzić, czy takie życie mu będzie odpowiadać, ale ma wewnętrzne przeświadczenie, że to właśnie tu odnalazł swoje szczęście.

Znamy o. Ludwika jako brata, któremu zawsze zależało na dobru Zakonu i Prowincji. Marzył i walczył o powrót do Wilna, do Śremu, Inowrocławia. Część z Jego marzeń spełniła się, na inne być może trzeba będzie trochę poczekać. Ujmuje jednak jego zaangażowanie w sprawę Zakonu, miłość do drugiego człowieka, którego zawsze określał mianem bliźniego. Dopóki starczało mu sił, spędzał wiele czasu w konfesjonale, posługując miejscowym wiernym, klerowi diecezjalnemu, siostrom zakonnym i nam – braciom.

Słudzy, o których mówi wysłuchana przez nas Ewangelia, to Ci, za których Jezus umarł i zmartwychwstał. To każdy z nas. Z jednej strony mamy wsłuchiwać się w słowo Pana, czekać na Niego, tęsknić za

Nim, z drugiej strony mamy też naśladować Pana, który przecież sam się przepasał i usługiwał. Mieć przepasane biodra – to również znaczy być gotowym do drogi, każdej drogi, także tej, która przeprowadza nas w wieczność. Pomocą w tej drodze na zawsze pozostanie Chrystus Najwyższy Kapłan karmiący nas sobą w Eucharystii, jaśniejący jak pochodnia i Swoim światłem wskazującym drogę – Chrystus, który jest i na zawsze pozostanie naszą nadzieją, a z którym jak wierzymy nasz drogi współbrat połączył się na wieki.

Od dziś nasze życie bez o. Ludwika z pewnością będzie wyglądać nieco inaczej, ale nie wolno tracić nam ufności w to, że przecież rozstajemy się z Nim tylko na chwilę. Czas biegnie bardzo szybko, a nasze lata z każdym rokiem wydają się biec jeszcze szybciej. Z każdym dniem jesteśmy bliżej Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana i bliżej tych wszystkich, którzy już odeszli, a dzisiaj cieszą się chwałą nieba. Chrystus Pan prowadził i chce nas nadal prowadzić po tej ziemi. Byliśmy w jego planach i każdemu z nas wyznaczył drogę, na której mamy realizować Jego plany i wypełniać jak najowocniej nasze powołanie i jak deszcz przynosić obfite plony. Nie zawsze jest to łatwa droga, ale zawsze jest to droga piękna, bo wyznaczona przez Pana. Nigdy nie idziemy po niej samotnie. Bóg jest obok nas, trzyma nas mocno za rękę, a wtedy gdy upadamy, podnosi i zachęca do dalszego kroczenia z Nim.

Mądrością Zakonu jest to, że modlimy się wzajemnie za siebie, za naszych współbraci, nasze rodziny, dobroczyńców, tych którzy odeszli i potrzebują naszej modlitwy. Piękna to praktyka polecać Panu Bogu w modlitwie bliskich, którzy zakończyli swoje ziemskie pielgrzymowanie. Wierzymy w Świętych obcowanie, wierzymy więc, że Ci nasi bliscy, którzy weszli w chwałę nieba, wstawiają się za nami. I to jest chyba najpiękniejsza więź, jaka istnieje między nami – żyjącymi tu na ziemi – i tymi, którzy już odeszli. My modlimy się za nich, a oni wstawiają się za nami przed Panem i wypraszają nam łaski u Chrystusa Wiecznego Kapłana.

Dziękując dzisiaj dobremu Bogu za dar życia o. Ludwika, za jego powołanie i obecność w Zakonie, chcę też podziękować tym wszystkim, którzy w ostatnim czasie w sposób szczególny byli blisko niego, a są to przede wszystkim bracia z koszalińskiego klasztoru, gdzie ojciec Ludwik spędził wiele lat; są to również koszalińscy lekarze i pielęgniarki, pracownicy klasztoru, siostry zakonne. Na ręce dyrektora hospicjum chcę podziękować personelowi hospicjum biskupa Czesława Domina,

który od strony medycznej i duchowej sprawował nad nim opiekę i poświęcał mu czas w ostatnich dniach Jego życia. Dziękuję też rodzone-
mu bratu o. Ludwika, którego stan zdrowia nie pozwolił na przybycie
na uroczystości pogrzebowe. Dziękuję bratowej o. Ludwika i całej naj-
bliższej rodzinie za obecność wśród nas. Dziękuję wszystkim wiernym,
przyjaciołom i członkom duszpasterstw, którzy wspierali o. Ludwika
modlitwą i odwiedzali go. Dziękuję ks. Biskupowi Krzysztofowi Za-
danko, który przewodniczył tej Mszy Świętej pogrzebowej. Wiem drogi
księżu biskupie, że o. Ludwik wiele dla Ciebie znaczył, ale wiem też, że
i ty dla niego wiele znaczyłeś. Dziękuję braciom z koszańskiej wspól-
noty za przygotowanie uroczystości pogrzebowych. Niech Dobry Pan,
który jest nagrodą wszystkich wierzących, błogosławi Wam wszystkim,
a ojciec Ludwik niech wstawia się za nami u Pana i pozostaje zawsze
żywy w naszej pamięci. Amen

KS. MARIAN WOJNICKI (1930–2023)

Marian Wojnicki, s. Pawła i Wiktorii zd. Beniaszewicz urodził się 29 maja
1930 r. w Krewie w archidiecezji wileńskiej. Miał czworo rodzeństwa.
W latach 1936–1939 uczęszczał do miejscowej szkoły powszechnej. Oj-
ciec, jako pracownik samorządowy, sądzony z powodów politycznych
spędził 5 lat na obczyźnie. Po zakończeniu wojny wraz z rodzicami za-
mieszkał w Rzepinie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Podjął tam naukę
w Gimnazjum i Liceum. Po dwóch latach, w 1947 r., wstąpił do Niższe-
go Seminarium Duchownego w Gorzowie. Po zdanej maturze w 1951 r.,
został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Po
ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia ka-
płańskie 24 czerwca 1956 r.

Posługę wikariusza pełnił w następujących parafiach: pw. św.
Szczepana w Rymaniu (14.08.–9.01.1957); pw. Najświętszego Serca
Jezusowego w Lubsku (10.01.1957–14.07.1958); pw. Świętego Krzyża
w Szczecinie–Pogodnie (15.07.1958–30.06.1960); pw. NMP Gwiazdy
Morza w Świnoujściu (1.07.–31.08.1960); pw. MB od Wykupu Nie-
wolników w Okonku (1.09.1960–30.06.1963); pw. Chrystusa Króla
w Kołczygłowach (1.07.–8.09.1963); pw. Narodzenia NMP w Skąpem
(9.09.1963–30.06.1965); pw. Świętego Krzyża w Szczecinie–Pogod-
nie (1.07.1965–2.09.1966) i pw. św. Mikołaja i św. Anny w Krajence
(3.09.1966–19.05.1967). Bp Wilhelm Pluta zamianował go administra-

torem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Biesowicach. Posługę duszpasterską pełnił tam od 20 maja 1967 r. do 13 lutego 1971 r. Dzień później objął funkcję wikariusza zarządcy w parafii pw. MB Ostrobramskiej w Tychowie, a od 31 marca 1971 r. do 30 czerwca 1978 r. sprawował tam funkcję administratora. Z dniem 1 lipca 1978 r. skierowany został przez bpa Ignacego Jeża do parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim. Parafię objął po księżach zmartwychwstańcach, którzy posługiwali tam od 1945 r. Bp Marian Gołębiowski, mimo prośb parafian, przeniósł go w stan spoczynku 27 sierpnia 2002 r., rok przed jubileuszem 25-lecia pracy w parafii. Zamieszkał w Drawsku Pomorskim w Domu Katolickim niedaleko plebanii, w mieszkaniu należącym do parafii.

W Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej pełnił następujące funkcje: wicedziekana dekanatów Białogard i Drawsko Pomorskie, wizytatora dekanalnego do spraw katechizacji oraz duszpasterstwa dzieci i młodzieży w dekanacie drawskim i dziekana dekanatu Drawsko Pomorskie. Mianowany kanonikiem gremialnym Koszalińskiej Kapituły Katedralnej w 1978 r., po 10 latach złożył rezygnację z tej funkcji i pozostał tylko honorowym członkiem tej kapituły. Bardzo angażował się w pomoc internowanym w czasie stanu wojennego. Z powodu trudności z widzeniem był zwolniony z odmawiania brewiarza. W zamian rozważał 3 części różańca świętego. W 2023 r. zamieszkał w Domu Księżych Emerytów w Kołobrzegu.

Ks. kanonik Marian Wojnicki zmarł 7 maja 2023 r. w szpitalu w Kołobrzegu. Pożegnano go w Kołobrzegu podczas Mszy św. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Eucharystię 11 maja sprawował i kazanie wygłosił bp Zbigniew Zieliński. Uroczystościom pogrzebowym 12 maja w Drawsku Pomorskim przewodniczył bp Krzysztof Zardarko, kazanie wygłosił ks. prałat Józef Potyrała. Ciało zmarłego kapłana złożono na miejscowym cmentarzu.

ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Józefa Potyrałę podczas Mszy św.
pogrzebowej śp. ks. kan. Mariana Wojnickiego,
Drawsko Pomorskie, 12 maja 2023 r.**

Ekscelencjo, Księżę Biskupie Krzysztofie, Infulacie księżę Antoni, bracia w kapłaństwie, Rodzino najbliższa i dalsza księdza Mariana. Umiłowani w kapłaństwie bracia, i siostry. Drodzy i umiłowani w Panu parafianie Drawska Pomorskiego. Umiłowani!

Słowa, które bardzo pasują do tej świątyni i do wydarzenia, które przeżywamy: „Jam jest zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie. A kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki”. Pięćdziesięciu kapłanów 24 czerwca w 1956 r. zajęło całe prezbiterium katedry gorzowskiej, aby przy wyjątkowej pogodzie, wśród piorunów, grzmotów, ulewy niesamowitej, mogli przyjąć sakrament kapłaństwa z rąk biskupa łódzkiego Michała Klepacza. Oczywiście rzeczą jest, że dzisiaj [nie] jest ich tylu, co było wówczas święconych. Niewielu pozostało z pięćdziesiątki święconych, bo na dobrą sprawę pięć i czterdzieści jeden, bo czterech jeszcze żyjących z tych, którzy byli święceni wówczas, jeden z naszej diecezji był święcony dwa tygodnie wcześniej w Łodzi.

Ale wspólnie razem dzisiaj zebraliśmy się w tej intencji, aby modlić się za śp. ks. kan. Mariana, współbrata w kapłaństwie. (...) Osąd zostawiamy Panu Bogu, bo On jest sędzią sprawiedliwym i odda każdemu według jego uczynków. Niestety nieraz bywa, że człowiek właśnie lubi osądzać i oceniać innych. Zostawmy na zawsze tę sprawę Panu Bogu. On sprawiedliwy sędzia odda każdemu tak, jak sobie na to zasługuje. Do nas należy przepiękna i jakże bardzo odpowiedzialna powinność modlitwy za zmarłego. I tak – uczynek miłosierdzia wobec duszy: modlić się za żywych i za zmarłych. Natomiast odnośnie ciała – umarłych pogrzebać. I nikt ze zmarłych sam już siebie nie jest w stanie oczywiście pogrzebać. Czynią to bliźni, inni ludzie, bo tej posługi oczywiście potrzeba. Jakże przejmujące są przypadki, jeżeli nieraz zmarły człowiek pozostaje w swoim mieszkaniu samotny będąc często chorym. Drodzy, są to przypadki, które miały miejsce oczywiście w naszym katolickim kraju. Pogrzebać naszych umarłych, jakże to piękny i wspaiały gest wobec tych, którzy od nas odchodzą. Tych, którzy stanęli już przed Bożym majestatem, i jak słyszeliśmy z pierwszego czytania zdali sprawę ze swojego życia. Nam zaś jest ta powinność, żebyśmy się modlili, i tej modlitwy za kapłanów, która jest bardzo potrzebna, za żyjących

i za zmarłych, bo wszystko się sprzysięgło, całe piekło i źli ludzie, żeby zniszczyć to, co jest Boże. A na pierwszym miejscu oczywiście trzeba zniszczyć tych, którzy przewodzą jako duszpasterze. Ksiądz śp. Marian, dwadzieścia cztery lata w tej świątyni posługiwał, wielbił Pana Boga, prowadził do Pana Boga innych i sam był ciągle zatroskany, kiedy jako pierwszy diecezjalny kapłan objął tutaj tę parafię, po ośmiu duszpasterzach, którzy pochodzili ze Zgromadzenia Zakonu Zmartwychwstańców, dlatego kościół pod tym wezwaniem. Ośmiu prowadzących – ksiądz Marian przejął od tych właśnie zakonnych kapłanów tę rodzinę parafialną i prowadził ją dwadzieścia cztery lata, jako duszpasterz, proboszcz. Ale związał się z tym miastem, związał się z tą parafią na śmierć i życie. I tak się stało. Dwadzieścia jeden lat jako emeryt tutaj z tą parafią był związany, tutaj przebywał i dlatego gdzież może być pogrzebany, jak nie właśnie na cmentarzu parafialnym, gdzie tyłu, tyłu, tyłu swoich parafian odprowadzał na ten wieczny spoczynek. A dziś odprowadzą go parafianie na wieczny spoczynek, aby tam między tymi, których przez te lata odprowadzał, spoczął między nimi. Modlitwa, to w pierwszym rzędzie Msza św., którą składamy jako najpiękniejszy prezent i dar od nas wszystkich. Kapłani, którzy znają oczywiście potrzeby duchowe, w szczególny sposób dzisiaj tutaj przybyli z całej naszej diecezji, aby pod przewodnictwem księdza biskupa Krzysztofa, tutaj sprawować Najświętszą Ofiarę. Nigdy, przenigdy nie było przypadku, żeby Msza Święta sprawowana za zmarłych, i szczególnie też za kapłana, miała inny wymiar jak tylko wymiar wiekuisty. Dlatego, kiedy będą wypowiadać słowa konsekracji, kiedy będą powtarzać słowa, które Chrystus wypowiedział w czasie Ostatniej Wieczerzy, wszystko wszystkim, ale pamiętajmy, że w czasie największego zawirowania w Związku Radzieckim, bezbożnictwa, bezbożnicy chcieli oczywiście wyśmiać, wyszydzić ofiarę Mszy Świętej. I wszystko było tak jak jest we Mszy Świętej. Ale mimo tego, że tyłu największych bezbożników, właśnie nikt z nich nie odważył się wypowiedzieć słów konsekracji chleba i wina. Nikt. To Boska siła spowodowała, że „zamknęła” wszystkim usta i tych słów nie wypowiedzieli. Drodzy, ofiara Mszy Świętej jest potęgą, jest mocą, jest siłą, i dlatego składana dzisiaj ta ofiara Mszy Świętej jest podziękowaniem księdzu Marianowi za tę posługę przez tyle, tyle, tyle lat.

Sądzenie o innych jest niejednokrotnie naszą wadą ludzką, i to osądzanie zostawmy, powtarzam, w całości Panu Bogu. Będzie to piękny, wspaniały gest w naszym życiu. Oczywiście rzeczą jest, że dzisiaj, kiedy jest to wielkie zawirowanie w świecie, kiedy się wszystko sprzysięga,

żeby zniszczyć to, co jest Boże, ale my bądźmy spokojni. Choć się dzieją rzeczy niebywale w świecie. Słowa Chrystusa Pana wypowiedziane do nas wszystkich, wypowiedziane po wszystkie czasy, że bramy piekielne nie zwyciężą Kościoła, bo jest Bożą oczywiście instytucją. Jak wołamy do św. Józefa, opiekuna Pana Jezusa, chociaż by wszystko się sprzysięgło, chociaż by całe piekło się zbuntowało, nie zginie Kościół, bo jest Bożym Kościołem. Dlatego ta pewność, ta stała, to przeświadczenie o tym, że jesteśmy pod opieką Chrystusa ciągle i stale. Zapewnił nas, i przez dwadzieścia wieków to zapewnienie trwa: „Jestem z Wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Kiedy ten koniec świata nastąpi, nikt z nas nie wie, bo to są tajemnice zachowane dla Pana Boga tylko. Ale jesteśmy świadomi, że każde uczestnictwo we Mszy Świętej, każda ofiara Mszy Świętej jest niebywałym wydarzeniem.

Będąc na parafii, przed laty, spotkałem parafiankę, która była tak zapracowana, że żaden mężczyzna, mogę śmiało powiedzieć na świecie, nie miał tak spracowanych rąk jak ona. Codziennie była na Mszy Świętej, pracowała i jakże często prosiła o Mszę Świętą w intencji tych, którzy najwięcej potrzebują pomocy, za tych, którzy są zapomniani przez najbliższych. Prosiła o tę Mszę św. i na Mszy Świętej modliła się za to, jakże nagrodzi ją za to Pan Jezus. Kiedy odchodziła, odchodziła do Pana.

Między nami są i młodzi, starsi i najstarsi. Niektórzy dzięki Bożym zrządzeniom dożywają bardzo podeszłego wieku. Inni odchodzą do wieczności w młodości. I te dzieci, które umierają w dzieciństwie są dla rodziny orędownikami przed Bożym majestatem. Dlatego rodzina, która nieraz ubolewa nad odejściem dziecka do wieczności powinna pamiętać, że tam, przed Bożym majestatem są te dzieci i modlą się za swoich bliskich. Niech ta świadomość, że jesteśmy tutaj po to, żeby się modlić, żeby ofiarować podczas Mszy św. Komunię Świętą i modlitwę i ten różaniec odmawiany przed Mszą Świętą. Jakże pięknym jest zwyczajem chrześcijańskim w naszym kraju, że każda Msza św. pogrzebowa jest poprzedzona różańcem, i ten różaniec jest tą siłą, na rękach św. Ks. Mariana jest różaniec. I to jest ten model i sposób, żeby trzymając się mocno różańca dostać się do nieba. Matka Najświętsza wciąga do nieba tych, którzy z różańcem szczególnie się związali w swoim życiu. Kiedy przebywałem w swojej parafii rodzinnej na ziemi pomorskiej miałem możliwość podziękować za otrzymane łaski (...). W tej rodzinie parafialnej, kiedy dwa dni radosne przeżywałem od dzieciństwa – odpust MB Szkaplerznej i MB Różańcowej. I z tym prze-

świadczaniem, z tą oczywistą zawsze świadomością idąc przez życie, dzięki Bogu przeżywając dziewięćdziesiąty trzeci rok życia i sześćdziesiąty siódmy kapłaństwa, który zbliża się niebawem, na św. Jana Chrzciciela, będę oczywiście jeszcze w piątek świętować, a Ks. Kanonik będzie świętował ten dzień w wieczności.

Urodził się w czwartek, w dzień kapłański, dlatego Chrystus go powołał do kapłaństwa. Odszedł do Pana w piątą niedzielę po Wielkanocy. Jakaż dziwna zbieżność – powiązanie spraw ziemskich i niebieskich. Tak wtedy stanął przed Bożym majestatem, aby odprawić liturgię w wieczności. Pan Jezus za Kościół, o który dbał, i którym codziennie żył, da mu wieczną, wspaniałą nagrodę, nie ziemską, ale wiekiustą świątynię, która przechodzi wszelkie piękności ziemskich świątyń. Do tej świątyni wiekuiustej zgłosił się właśnie w dniu, w którym kapłani przystępują do ołtarza Pańskiego, aby sprawować Najświętszą Ofiarę.

Niech dobry Bóg, który wszystkich nagradza, i wszystkim oddaje według uczynków, jakich oczywiście dokonali, niech to potrójne wołanie: wieczny pokój, radość wielka i życie bez kresu. Czytamy te słowa błogosławieństw w dniu przepięknym, czytamy w uroczystość Wszystkich Świętych. Jakże wypada, żeby te błogosławieństwa były przypomniane w czasie pogrzebów. Któreś z tych błogosławieństw szczególnie może człowiek umiłować i szczególnie może tym błogosławieństwem żyć. Pan Jezus wszystkich razem prowadzi i zapewnia: błogosławieni ubodzy w duchu; błogosławieni, którzy się smucą; błogosławieni, którzy są cisi; błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości tak potrzebnej; błogosławieni miłosierni; błogosławieni czystego serca, i ci, którzy wprowadzają pokój; błogosławieni w końcu, mówi Pan Jezus, ci którzy cierpią prześladowanie dla imienia Bożego, albowiem nagroda wielka jest w niebie. I po tę nagrodę zgłosił się Ks. Kanonik, a jeżeli jakiegokolwiek jeszcze są potrzeby, dlatego parafia niech się modli. Niech dziękuję za to wszystko, co uczynił dla parafii, a na pewno i on o nas będzie pamiętał, i także wstawiał się w wieczności za tymi, którzy jeszcze pozostają w doczesności.

Wieczny pokój racz mu dać Panie, a światłość wiekiusta niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju. Nie, nie będzie odpoczywał, tylko się modlił za nas wszystkich i będzie Boga uwielbiał, i nas do tego uwielbienia będzie wszystkich wzywał, tak jak to czynił tutaj na ziemi będąc duszpasterzem przez tyle, tyle lat (...).

Boga żywego pragnie moja dusza, i to pragnienie jest najpiękniejsze ze wszystkich pragnień, jakie człowiek może mieć w sercu. Kiedyś

w modlitwach błagalnych powtarzaliśmy takie słowa: abyś serca nasze ku pożądaniu niebieskich rzeczy podnieść raczył. Wszystko czynimy, aby w naszym życiu było to wyjątkowe pożądanie – pożądanie nieba. Amen.